



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 10 ABCDE

Czwartek, 12 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Na komisji budżetowej Sejmu

Preliminarz budżetowy prezydium Rady Ministrów zreferował poseł Gdula.

Jesteście narzędziami obcych agentur

mówi poseł Wagner do Ukraińców

Nowe pretensje ukraińskie podniósł poseł Celewicz, domagając się dopuszczenia młodzieży ukraińskiej do urzędów państwowych i samorządowych, oraz zaprzestania propagandy antyukraińskiej. Na to w słusznych słowach skarcił te pretensje poseł Wagner, mówiąc:

Chcecie być i jesteście narzędziami obcych agentur... Oglądanie się na pomoc zewnętrzną jest polityką błędną. Polska jest państwem dość silnym, aby się przeciwstawić wszelkim zakusom, czy to ze wschodu, czy to z zachodu.

Wesołe pomysły

żydowskiego posła Minbergę

Poseł Minberg wyrwał się jak Filip z konopi, że Polska Agencja Telegraficzna za mało informuje o przejściach Żydów zagranicznych. Przy tej okazji skrytykował rząd, który nie uwzględnił ugrupowania zwalczającego Żydów. A ponadto uważa, iż emigracja Żydów jest zbędna, ponieważ możliwości eksportowe Polski są tak wielkie, że wszyscy bezrobotni mogliby być zatrudnieni. (Uważamy, iż Palestyna posiada znacznie większe możliwości eksportowe, podobnie jak Madagaskar i inne kolonie. Niechże więc rodacy p. Minbergę najszybciej te możliwości wykorzystają — przyp. red.).

Odpowiedź p. Premiera:

„Panie Minberg, pańska mowa nie była pańska...”

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wygłosił przemówienie, w którym odpowiedział na wywody posłów.

W odpowiedzi pos. Minbergowi p. Premier oświadczył:

„...Uważając, że sprawa żydowska musi być załatwiona wspólnym wysiłkiem na gruncie międzynarodowym, nie chcemy zwracać uwagi na doniosłość rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce drogą krzywdy i gwałtu. Nawet w tej kwestii Polskę stać na porządną, uczciwą politykę wobec wszystkich obywateli. Panie kolego, pańska mowa nie była pańska, pańska dzisiejsza mowa była szkodliwa.”

Ministrowie angielscy w Rzymie

RZYM. Cały Rzym udekorowany został flagami narodowymi na cześć gości angielskich, którzy przybyli na dworzec o godz. 16 min. 30.

Ludność stolicy nie tai swego szczególnego zadowolenia z powodu wizyty Chamberlaina, który oddawna cieszy się w społeczeństwie włoskim głęboką sympatią jako wypróbowany zwolennik współpracy włosko-angielskiej.

Dzienniki poświęcają wizycie angielskiej całe stroniczki zamieszczając fotografie oraz obszernie życiorysy premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa.

Pierwsze powitanie ministrów angielskich na ziemi włoskiej odbyło się wczoraj rano w Genui.

Brytyjskich mężów stanu oczekiwali na dworcu przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych prowincji, wraz z posłami i senatorami oraz członkowie ambasady brytyjskiej w Rzymie.

Brytyjskim mężom stanu zebrani zgotowali gorącą owację.

Polowanie na leoparda w miasteczku angielskim

LONDYN. Leopard, który przed 24 godzinami zbiegł z ogrodu zoologicznego w Paington (hrabstwo Devon), został wczoraj odnaleziony w podmiejskich zarostach. Funkcjonariuszom ogrodu zoologicznego oraz zmobilizowanej straży ogniowej nie udało się jednak dotychczas ująć niebezpiecznego drapieżnika.

W 5 godzinach z Berlina do Rzymu

BERLIN. Lotnik niemiecki Koster ustanowił na 4-osobowym samolocie „Messerschmitt-Taifun” nowy rekord, przebywając w 5-ciu godzinach bez lądowania trasę Berlin—Rzym.

Znowu panika jak podczas „nalotu Marsjan”

Tajemniczy warkot zaalarmował całą dzielnicę nowojorską

NOWY JORK. W nocy z wtorku na środek wybuchła w dzielnicy Nowego Jorku Brooklyn panika przypominająca zajścia, jakie miały miejsce w czasie rzekomego nalotu Marsjan na St. Zjednoczone. Panika ta spowodowana została tajemniczym odgłosem, przypominającym warkot samolotów, który postawił na nogi mieszkańców całego Brooklynu. Cała dzielnica przepominała dom obłąkanych. Setki mężczyzn i kobiet w białych koszulach i w białych spódnicach, patrząc z przerażeniem w niebo. Samochody

dy policyjne, zaopatrzone w głośniki, przejeżdżały ulicami, usiłując uspokoić mieszkańców. Redakcje dzienników oraz posterunki policji były bez przerwy niepokojone alarmami telefonicznymi przerażonych mieszkańców, pragnących dowiedzieć się bliższych szczegółów o „nowym nalocie nieprzyjacielskim”. Dotychczas nie zostało stwierdzone, jaki odgłos wywołał tę panikę, która świadczy o swojego rodzaju psychozie wojennej, panującej w Stanach Zjednoczonych.

Nowy poseł litewski na Zamku

wręczył listy uwierzytelniające

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 12,30 p. Jurgis Saulys, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki litewskiej złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzy-

telniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Poseł Saulys w przemówieniu swoim o-

świadczył:

„Póki będę sprawował tu obowiązki przedstawiciela Litwy, wysiłki moje będą skierowane ku temu, ażeby odnowione obopólne stosunki pomyślnie rozwijały się i ażeby były one nadal pogłębiane w atmosferze wzajemnej przyjaźni i wzajemnego zaufania...”

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział:

„Na tle bogatej przeszłości obu naszych narodów, których losy niejednokrotnie były związane, rozumiem, że Polska z sympatią i zadowoleniem powitała osiągnięte przez Litwę możliwości ugruntowania i rozwoju własnych wartości państwowych, patrząc z szacunkiem i zrozumieniem na wysiłki dokonane przez rząd litewski w tej dziedzinie w ostatnim okresie...”

Pościg aż do zupełnego rozgromienia zapowiada Budapeszt w razie ponownej napaści czeskich oddziałów wojskowych

BUDAPESZT. W dniu 9 bm. w czasie wizyty posła czesko-słowackiego w Budapeszcie w węgierskim M. S. Z. stały zastępca ministra spraw zagranicznych stwierdził:

Gdyby ze strony czesko-słowackiej dokonany został ponowny napad zbrojny, podczas którego oddziały czeskie przekroczyłyby ponownie linię demarkacyjną i wkroczyły w głąb terytorium Węgier, węgierskie oddziały wojskowe nie tylko odeprą atak, lecz będą także ścigać oddziały czeskie aż do zupełnego ich rozgromienia.

Poza tym zastępca ministra spr. zagr. domagał się, aby rząd czesko-słowacki:

1. zaprowadził porządek we własnym kraju;

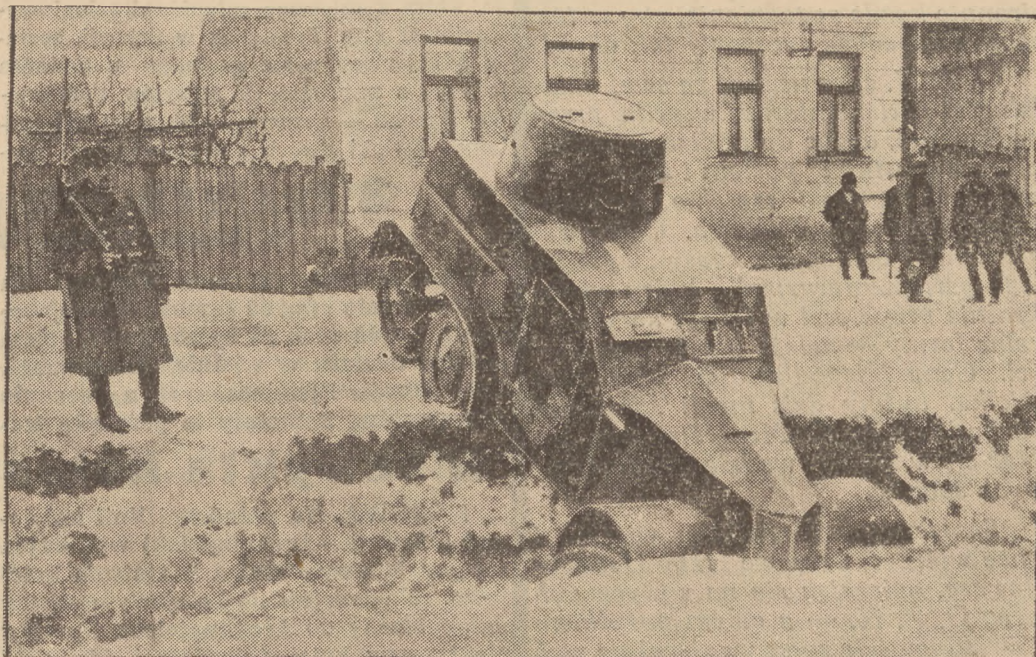
2. wyraził gotowość do udzielenia odszkodowania moralnego i materialnego i

3. pociągnął winnych do odpowiedzialności i zawiadomił o tym rząd węgierski.

Rokowania podjęte w następstwie zmiany granic nie mogą być kontynuowane przez stronę węgierską, dopóki rząd węgierski nie otrzyma od rządu czesko-słowackiego pełnego zadośćuczynienia.

Zginał od kuli dum-dum

BUDAPESZT. W Munkaczu zmarła ósma ofiara napadu czeskiego na miasto. Jest to węgierski strażnik graniczny, który otrzymał postrzał w piersi kulą dum-dum.



Czeski samochód pancerny, który brał udział w walkach o Munkacz, unieruchomiony przez wojska węgierskie, wylądował w rowie przydrożnym.

Zadnych konkretnych obietnic co do Abisynii

RZYM. Koła, zbliżone do ambasady amerykańskiej w Rzymie, zaprzeczają pogłoskom prasy angielskiej o zgodzie Mussoliniego na oddanie pod pewnymi warunkami okolic Hararu w Abisynii na kolonizację żydowską. Koła te stwierdzają, że Mussolini w rozmowie z ambasadorem amerykańskim nie odmówił współpracy w rozwiązywaniu ogólnego zagadnienia żydowskiego, ale oświadczył, iż nie może udzielić żadnych konkretnych obietnic co do skierowania Żydów do Abisynii.

W okresie pokwitania prawdziwa naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** jest od dawna wypróbowanym środkiem domowym. Usuwa ona przeważną ilość powstałych zmian, jakie mogą występować w różnych odcinkach przewodu pokarmowego. Zapytajcie Waszego lekarza. (11833)

Wagony oderwały się od parowozu na linii Krynica-Kraków

TARNÓW. Niecodzienną przygodę przeżyli pasażerowie pociągu, jadącego z Krynicy do Krakowa. Pociąg zatrzymał się w Pleśnej i załoga wówczas stwierdziła, że do lokomotywy doczepiony był jedynie wagon służbowy, natomiast reszta pociągu oderwała się i pozostała na odcinku Łowczówek—Pleśna. Maszyna wyruszyła natychmiast na poszukiwania reszty taboru. Pociąg przybył na skutek tego do Krakowa z opóźnieniem.

Propaganda kolonialna na globusach

WIEDEN. W Wiedniu pojawiły się globusy szkolne, na których wszystkie dawne kolonie niemieckie oznaczone są tym samym kolorem, co Rzesza, i noszą nazwy: „Kolonie Rzeszy Niemieckiej“.

Awantura na antyniemieckim zebraniu w Londynie

LONDYN. W ratuszu dzielnicy londyńskiej Limehouse odbyło się antyniemieckie zebranie pod przewodnictwem przywódcy angielskiej Labour Party mjr. Attlee. Na zebranie to wtargnęli faszysti angielscy i przez dwie godziny usiłowali przeszkadzać zgromadzonym. Odśpiewali oni hymn faszystowski, wznosili okrzyki na cześć lorda Mosley'a i rzucili kilka bomb gazowych. — Burmistrz dzielnicy musiał w końcu wezwać policję.

Po feriach

Izby ustawodawcze — po feriach świątecznych — podejmują na nowo swe prace.

Zarówno w Sejmie jak i Senacie Obóz Zjednoczenia Narodowego reprezentowany jest przez zdecydowaną większość. Dzięki tej większości z prac komisji i plenum obu izb w dużej mierze wyeliminowane zostaną tak szkodliwe walki i nieporozumienia, jakże często znajdujące swój podkład w przerostach ambicji osobistych. Członkowie O. Z. N., zorganizowani w Kole Parlamentarnym, na czele którego stoi gen. Skwarczyński — będą przepracowywać między sobą wszelkimi sposobami każde zagadnienie, aby w ten sposób zapewnić rzeczowy tok obrad.

O. Z. N. chce usunąć ze swej działalności parlamentarne wszelką przypadkowość, dążąc do realizacji zadań, które wszystkim posłom i senatorom winna wskazywać rzetelna troska o całość interesów Państwa. Czasy zakłamania i demagogii, czasy „wybujałego parlamentarizmu“, który wielokrotnie przybierał w Polsce karykaturalne formy — należą już do przeszłości. Cena Niepodległości była zbyt wielka, byśmy dziś mogli zaniedbać rozbudowę Polski Mocarstwowej, gubiąc się w mętnej wodzie scholastycznych sporów.

Spółeczeństwo polskie wierzy i chce wierzyć, że nowe Izby Ustawodawcze, opierając się na wytycznych prac O. Z. N. — z całym pożytkiem i świadomością spoczywającej na nich odpowiedzialności — wypełnią swój obowiązek

Wołoszyn osobiście przeprasza Wyrazy ubolewania rządu czesko-słowackiego w Pradze i Warszawie

PRAGA. W wyniku protestu charge d'affaires R. P. w Pradze w sprawie demonstracji przed konsulem polskim w Sewliuszu, premier „rządu“ Rusi Podkarpaciej Wołoszyn złożył osobiście kierownikowi konsulatu R. P. w Sewliuszu wyrazy ubolewania, przeprasząc go za karygodny wybryk ochotniczych formacji karpatoruskich.

O godz. 15,20 stawili się poza tym w konsulacie z polecenia Wołoszyna przedstawiciele władz karpatoruskich, składając wyrazy ubolewania z powodu incydentu i zapewnienia, iż podobne zajścia się nie powtórzą.

Równocześnie, nawiązując do przeproszenia, złożonego przez „rząd“ Rusi

Podkarpaciej, czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło wobec poselstwa R. P. w Pradze wyrazy żywego ubolewania, zapewniając, że wdrożone zostało ostre śledztwo, w wyniku którego sprawcy zostaną surowo ukarani.

WARSZAWA. Dnia 10 bm. poseł czesko-słowacki w Warszawie złożył podsekretarzowi stanu w MSZ p. Szembekowi w imieniu swego rządu wyrazy ubolewania oraz przeproszenie z powodu demonstracji przed konsulem R. P. w Sewliuszu i ponowił zapewnienia rządu czesko-słowackiego, iż winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Będziemy latali polskimi samolotami do Bagdadu, Sztokholmu, Rzymu i Londynu

BERLIN. Wczoraj przed południem rozpoczęła się tutaj 12 międzynarodowa konferencja w sprawie rozkładu lotów, zwołana przez międzynarodowe stowarzyszenie komunikacji lotniczej (ATA). W konferencji biorą udział przedstawiciele 23 towarzystw lotniczych z 16 krajów europejskich.

Podczas konferencji dużą sensację wywołała wiadomość o zgłoszeniu przez

Polskę szeregu nowych linii lotniczych, które otwarte będą w lecie. Linia palestyńska będzie przedłużona z Lydyy przez Damaszek do Bagdadu. Następnie otwarta będzie linia

Warszawa—Amsterdam—Londyn
Warszawa—Wenecja—Rzym
i wreszcie czwarta linia
Warszawa—Gdynia—Sztokholm.

Sytuacja Polaków w Brazylii

tematem rozmów posła RP. z ministrem spr. zagr. Brazylii

RIO DE JANEIRO. Minister spraw zagr. Brazylii p. Osvaldo Aranha przyjął dnia 4 stycznia br. posła pełnomocnego R. P. min. Tadeusza Skowrońskiego, z którym odbył rozmowę na aktualne tematy, inte-

resujące wspólnie Brazylię i Polskę, a więc na temat sytuacji emigracji polskiej w Brazylii. Poruszone również pewne zagadnienia gospodarcze.

Wizyty wysokich dostojników brytyjskich w Watykanie

CITTA DEL VATICANO. W związku z mającą nastąpić wizytą premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa w Watykanie, przypominają, że w latach ostatnich składali w Watykanie wizyty następujący wysocy dostojnicy brytyjscy:

W r. 1903

papież Leon XIII przyjął króla Edwarda VII.

W r. 1916

papież Benedykt XV — premiera Asquitha.

W r. 1918

papież Benedykt XV — księcia Walii, późniejszego króla Edwarda VIII.

W r. 1923

papież Pius XI — króla Jerzego V wraz z królową.

Protokół, dotyczący obecnej wizyty, opracowany został włącznie dla Chamberlaina, jako premiera brytyjskiego, któremu towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Halifax i poseł angielski przy Watykanie.

Spłonął „Człowiek w futerale“ Groźny pożar w sowieckim atelier filmowym

LENINGRAD. W leningradzkim studio filmowym „Sowieckaja Bielorus“, z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł groźny pożar, który błyskawiczną szybkością objął cały zakład. Ate-

lier spłonęło doszczętnie, przy czym płomienie strawiły negatywy i pozytywki nowego filmu sowieckiego „Człowiek w futerale“ i filmu „Minione lata“.

Straty wynoszą kilka milionów rubli.

Angielski samolot wojskowy rozbił się o najwyższy szczyt Szkocji

LONDYN. Szczątki samolotu wojskowego, który z czterema członkami załogi wystartował z m. Prestwick w Szkocji, zostały odnalezione przez pasterzy u podnóża jednego z najwyższych szczytów południowej Szkocji — Cerserine. Samolot był spalony. Zwłoki dwóch członków załogi zna-

leżono w odległości 50 m od samolotu, zwłoki trzeciego, który skałał z samolotu w chwili katastrofy, leżały jeszcze dalej, zaś zwłoki czwartego lotnika nie zostały odnalezione i przypuszczalnie spadły w przepaść.

3 tysiące mil bez lądowania w locie grupowym 86 maszyn

SAN DIEGO. W dniu wczorajszym wystartowało stąd 86 samolotów wojskowych, wśród nich 48 bombowców, celem wzięcia udziału w wielkich manewrach floty Stanów Zjednoczonych na oceanie Atlantycznym. Samoloty te przebędą tra-

sę, wynoszącą 3 tys. mil. oś strefy kanału Panamskiego bez lądowania, co będzie najdłuższym masowym lotem dyktansowym w historii lotnictwa marynarki Stanów Zjednoczonych.

Niezwykła katastrofa pod Moskwą

MOSKWA. Na północnej linii kolejowej (Moskwa—Archangielsk) wydarzyła się pod Moskwą wielka katastrofa kolejowa. Na przejeździe kolejowym pociąg dalekobieżny do Archangielska i pociąg elektryczny kolei dojazdowej, idący do Moskwy wpadły na dwa ciężko naładowane samochody ciężarowe, które nagłe

zatrzymały się na torze. W katastrofie wiele osób zostało zabitych, ponadto są liczni ranni, jednakże liczba ofiar nie została podana do wiadomości publicznej. Ustalono, że katastrofa została spowodowana umyślnie przez szoferów, którym wypowiadano pracę na podstawie ostatnich dekretów.

Kronika polityczna

W dniu wczorajszym P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz przyjął:

p. Sojeckiego, prezesa Związku Ziemian na Pomorzu,
delegację Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników w Włocławku z ks. Tywonkiem na czele.

O subsydia rządu dla żeglugi brytyjskiej

LONDYN. Rząd angielski otrzymał sprawozdanie żeglugi brytyjskiej, zawierające wnioski o subsydia wielkich linii pasażerskich oraz stoczn. Ze sprawozdania tego wynika, że linie pasażerskie żądają 5 milionów funtów rocznie na przeciąg 5 lat. Żegluga transportowa żąda również subsydiowania jej przez 5 lat sumą 2 i pół milionów funtów rocznie. Handel mórz północnych domaga się pół miliona funtów rocznie na okres 5-ciu lat, zaś żegluga nadbrzeżna prosi o tę samą sumę na ten sam okres czasu.

Powódź w Łodzi

ŁÓDŹ. W związku z nagłą odwilżą, jaka nastąpiła ostatnio w Łodzi, we wtorek północne części miasta, a zwłaszcza dzielnica Bałucka, zalane zostały całkowicie wodą. Na niektórych ulicach ruch kołowy i pieszy został uniemożliwiony. Zalane zostały wody również niżej położone mieszkania w tej dzielnicy. W dzielnicy Doły wskutek zasypiania koryta rzeczki Łódka odwilż nie poczyniła większych szkód. Władze administracyjne wydały energiczne zarządzenia, celem przywrócenia porządku w zalanych dzielnicach.

Lawina śnieżna w Bukareszcie pochłonęła 2 dalsze ofiary

CZERNIOWCE. W Bukareszcie w ciągu jednego dnia wydarzyły się znowu dwa dalsze śmiertelne wypadki, spowodowane spadającym z dachu lodem lub śniegiem: przed hotelem „Continental“ wielki sopel lodu zabił niejakiego Marcela Rani'xe. Na ulicy Sw. Vineri spadła z dachu lawina śnieżna, grzebiąc pod sobą 30-letnią Annę Aronowicz.

Z całego świata

DŻIBUTI. We wtorek zawinęły do tujszego portu torpedowce „Epervier“ i okręt eskorty „Diberville“, na których przybył pierwszy transport strzelców senegalskich w sile batalionu.

STAMBUL. Środkową Anatolię nawiedziły ostatnio olbrzymie śnieżyce, po czym nagła odwilż, która spowodowała w niektórych miejscowościach powódzie.

PARYŻ. Francuski samolot wojskowy, na którym znajdowało się 3 oficerów oraz 1 żołnierz, uległ katastrofie w pobliżu miejscowości Bechar, w północnej Afryce. Samolot spadł ze znacznej wysokości i został strzaskany. 2 oficerów poniosło śmierć na miejscu.

Groźby „Danziger Wirtschaftszeitung“

Stanowisko zajęte przez prezesa gdańskiej Izby Przem.-Handlowej dr. Mohra na łamach jej organu oficjalnego „Danziger Wirtschaftszeitung“ znalazło mocne echo w prasie polskiej, m. in. i w naszym artykule p. t.: „O realną politykę gospodarczą Gdańska“. Opinią prasy polskiej zdenerwowała się wyraźnie „Danziger Wirtschaftszeitung“, której odpowiedź jest całkowicie powierzchowna i nie dotykająca głębiej argumentacji polskiej. Pismo to gospodarze poza starym już kierowaniem winy zakłóceń stosunków polsko-gdańskich na karb Polski i poza nieuzasadnionym czysto politycznym punktem widzenia p. dr. Mohra, wnosi tylko nową rzecz do dyskusji. Mianowicie:

„Zresztą narodowo-socjalistyczny rząd dla świętego spokoju na ścisłe określony czas odłożył na bok wiele atutów przeciwko Polsce i poszukiwał podstawy dla wspólnej pracy.“

Nikt się nie przejmie groźbą tą, natomiast wystąpienie takie dostatecznie i najtrafniej kwalifikuje „Danziger Wirtschaftszeitung“

Przegląd prasy

Czy Dmowski chciał porwać Piłsudskiego z Magdeburga?

„Nowy Kurier” w notatce „Czy Dmowski chciał porwać Piłsudskiego z Magdeburga?” nawiązuje do artykułu „Gazety Polskiej”, zawierającego następujący ustęp:

„Podobno Roman Dmowski nosił się z planem zorganizowania porwania Piłsudskiego z Magdeburga i wywieżenia go do Francji, celem postawienia na czele armii polskiej we Francji, której organizację obecnie usilnie popierał. Projekt ów nie doszedł jednak do skutku.”

W dalszym ciągu notatki „Nowy Kurier” podaje opinię w tej sprawie dyrektora Instytutu badań najnowszej historii polskiej mjr. Lipińskiego, który, zapytany przez I. K. C., odpowiedział, że

„w książce swej o Marszałku Piłsudskiego poruszy tę sprawę, jednakowoż zdaniem jego projekt porwania był koncepcją francuskich władz wojskowo-politycznych. Stwierdził, że do tej pory nie znalazł dowodów na to, iż miała to być inicjatywa śp. Romana Dmowskiego. Dla zupełnie ścisłego wyjaśnienia tej sprawy — zakończył p. Lipiński — odnośnie się jeszcze w najbliższym czasie do źródeł francuskich.”

Również warszawski „Dziennik Ludowy” zaprzecza w ogóle istnieniu projektu uwolnienia Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu przez Dmowskiego, twierdząc, że taki projekt wyszedł z peowiackich kół poznańskich.

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

Rejestracja starszych roczników polspolitego ruszenia

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów i starostów okólnik w sprawie podoficerów i szeregowych polspolitego ruszenia, którzy byli wolni od powszechnego obowiązku wojskowego i z powodu ukończenia 50-ciu lat życia nie podlegają nadal powszechnemu obowiązkowi wojskowemu.

W okólniku ministerstwo spraw wewnętrznych zarządza, aby w drodze wyjątku mężczyzn, urodzonych w 1887 r. i starszych, którzy nie mają ustalonego stosunku do służby wojskowej, na komisje poborowe nie wzywać.

Postanowienia te nie dotyczą jednakże osób, które dotychczas z jakichkolwiek powodów nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej przez komisję poborową, gdyż osoby te obowiązane są stawić się do poboru do końca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 60 lat życia.

W siedzibie Głowy Państwa, na Zamku, z okazji składania życzeń noworocznych, padły słowa, których wymowa jest poważna i których oddźwięk w społeczeństwie będzie też niewątpliwie wielki.

Dziekan korpusu dyplomatycznego, nuncjusz apostolski w swojej przemowie z naciskiem podkreślił „ciężkie przejścia roku ubiegłego, które postawiły przed oczyma zatrzwożonych narodów widmo wojny, gotowe do rozpętania bezprzykładnej katastrofy”.

Odpowiedź P. Prezydenta Rzplitej objęła też poruszone przez dziekana korpusu dyplomatycznego zagadnienie, tak dominujące w tej chwili nad wszystkimi innymi, zagadnienie wojny i pokoju.

— „Polska — zadeklarował P. Prezydent — zmierza niestrudzenie do współpracy pokojowej ze wszystkimi swymi sąsiadami, którzy okazują dobrą wolę, a polityka ich świadczy o pragnieniu porozumienia. Z innymi państwami Polska pragnie również utrzymać zawsze najbliższe stosunki we wspólnym wysiłku, zmierzającym do utrzymania pokoju, tak nam wszystkim drogiego”.

Nie ma w tych słowach nic niezwykłego i nowego. Są one tylko sformułowaniem i powtórzeniem zasady, będącej od dawna wytyczną naszej polityki wobec świata ościennego. Od chwili ustalenia po wojnie naszego położenia w tym rejonie Europy, który zamieszkujemy, dawaliśmy stale i dajemy wciąż dowody jak najbardziej pokojowych intencji, dalekich od wszelkich myśli zaczepnych, co też niemal pierwsi w Europie realizowaliśmy w formie paktów o nieagresji, zawartych z naszymi sąsiadami.

Równocześnie z tą głęboką wolą utrzymania pokoju, nie baczenia na struk-

100 miast w Polsce nie ma elektryczności

Co szóste miasto w Polsce nie ma elektryczności.

Taki wynik dała ankieta, przeprowadzona przez Związek Miast Polski. Na 603 miast niemal 100 nie jest dotychczas zelektryfikowanych. Jak za dawnych „dobrych czasów” w miastach tych na ulicach migocą światełka lamp naftowych, zawieszonych na drewnianych żerdziach i ochronionych przed wiatrem lub deszczem prymitywnym kłosem szklanym; w izbach ludzie pracują przy młym świetle kopcącej lampy naftowej lub przy świecy...

Tak jest w naszych miastach, podczas gdy na zachodzie Europy nie ma już gmin wiejskich, któreby były pozbawione elektryczności. U nas elektryczność na wsi należy wciąż jeszcze do najrzadszych wyjątków...

Ale nie tylko fakt, że co szóste miasto w ogóle jest pozbawione elektryczności, budzić musi poważne zastanowienie. Również i fakt, w jakim stopniu są zaopatrzone w instalacje elektryczne budynki mieszkalne w miastach zelektryfikowanych. Otóż i pod tym względem cyfry są bardzo przykre. Wedle „Małego Rocznika Statystycznego” w r. 1931 zaledwie 38% budynków mieszkalnych posiadało instalacje elektryczne. Czyli 62% domów miejskich — choć w mieście można przeprowadzić instalację elektryczną — korzysta „starym zwyczajem” z oświetlenia naftowego. W mniejszych miastach (do 20.000 mieszkańców) odsetek domów, zaopatrzonych w urządzenia elektryczne — jest jeszcze mniejszy, spada on w województwach południowych do 16%... Cyfry te dotyczą wprawdzie roku 1931,

ale obecnie niezbyt odbiegają od ówczesnych. Dowodzi tego bowiem wyraźny spadek produkcji w przemyśle elektrotechnicznym, jaki się zaznaczył w pięcioleciu „kryzysowym”, dopiero w ostatnich latach produkcja ta poczęła się piąć znowu ku górze. Więc np. w ostatnim roku przedkryzysowym — 1929 — wyprodukowano u nas maszyn elektrycznych 1627 ton, w r. 1936 produkcja ta spadła do 1064 ton, a dopiero w r. 1937 podniosła się ponad poziom przedkryzysowy do 1781 ton.

Możemy więc śmiało stwierdzić, że „nasylenie” elektrycznością i wyzyskanie tej energii — jeśli chodzi o nasze miasta — dokonuje się niestety z zółtą powolnością. Dowodzą tego zresztą cyfry produkcji tej energii: w r. 1929 wyprodukowano u nas 3048 milionów kwh energii elektr., w r. 1936 tyleż prawie, t. j. 3082 milionów kwh. Są to cyfry — w zestawieniu z wyzyskiwaniem energii elektrycznej za granicą — zawstydzające. Gdy u nas bowiem produkuje się około 3 miliardy kwh energii elektrycznej, to we Francji około 16 miliardów, we Włoszech 14, w Szwecji 8, w Szwajcarii 6...

W ankiecie Związku Miast uwidoczniły się różne przyczyny, które składają się na ten smutny stan rzeczy. Elektryfikacja



Przegląd wojsk u granic Tunisu

który przez Włochy uznany został jako prowokacja

Doniosłe wskazania

ture wewnętrzno-polityczną u innych państw, stronięcia od chęci wpływania na różne struktury ideologiczne — wykładnią naszej polityki stała się zasada: cudzego nie chcemy, swego nie damy...

To też cały świat winien sobie uświadomić, że nasze najszczerze i najgłębsze intencje pokojowe nie są bynajmniej równoznaczne z rezygnacją lub brakiem woli obrony naszych państwowych i narodowych interesów.

Kresem bowiem naszej woli pokoju była i jest obrona żywotnych interesów Polski, a hasło obrony Polski w imię niewzruszonej zasady — swego czasu przez Wodza Naczelnego wyrażonej, — że nie tylko szaty, ale i guzika od niej nikomu nie damy — stało się pewnikiem, przenikającym wszystkie mózgi i serca polskie.

To też w myśl tej właśnie zasady, przystąpiliśmy do rozbudowy naszych sił wewnętrznych, do umocnienia własnej siły gospodarczej, społecznej, kulturalnej, wkroczyliśmy — jak to nam Wódz Naczelny przykazał — na drogę stworzenia „zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli”, na drogę, która winna nas „doprowadzić do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba”.

Ten sam też motyw, który od 26 maja 1936, kiedy z nim wystąpił przed społeczeństwem Marszałek Śmigły-Rydz, stał się zasadniczym rysem i kierunkową linią naszych zamiarów wewnętrzno-po-

litycznych — brzmi w słowach, wypowiedzianych w niedzielę na Zamku przez Naczelnego Wodza. Wyrzucił on imieniem sił zbrojnych P.

Prezydentowi, jako naczelnemu ich zwierzchnikowi, życzenie, ażeby Rzeczpospolita w r. 1939 kroczyła silnym, pewnym i niezachwianym krokiem ku dalszemu rozwojowi wewnętrznemu.

Mieści się w tym życzeniu Wódz Naczelny wyraźny apel do całego społeczeństwa polskiego, do najszerzej rzeszy ludności państwa. Mówią te słowa do nas wszystkich: jesteśmy zwolennikami pokoju; nie mamy wobec nikogo żadnych zaczepnych zamiarów; dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa, dla całkowitej obrony zasady, że ani guzika ze swej szaty nie damy, stwarzamy sobie oparcie w naszej sile zbrojnej; uświadomiamy sobie jednak równocześnie w całej pełni, że ani nasze intencje pokojowe, ani potencjał naszej siły obronnej nie są jeszcze wszystkim, że do nich trzeba jeszcze dołączyć tak ważny czynnik, jak „silny, pewny i niezachwiany krok ku dalszemu rozwojowi wewnętrznemu” — a to uzyskać możemy jedynie przez zestrzelenie wszystkich wysiłków w jedno ognisko, przez zjednoczenie wszystkich zamierzeń i osiągnięć, przez poniesienie wszystkiego, co ludzi dobrej woli dzieli, a podkreślanie w czynie wszystkiego, co łączy i jednoczy.

Taka jest wymowa oświadczeń, jakie padły na Zamku w niedzielę. Rozbudowa siły i zjednoczenie wewnętrzne — oto wskazania Głowy Państwa i Wodza Naczelnego dla narodu polskiego.



miast rozwijała się do r. 1930 powoli, ale stale. Kryzys gospodarczy przerwał ten rozwój, gdyż uniemożliwił miastom inwestycje. Przestano instalować nowe i wielkie maszyny, rozbudowywać nowe sieci rozdzielcze itd. Jednocześnie utrzymywano ceny za prąd na wysokim poziomie, niedostępnym dla szerszych rzesz odbiorców. Cena za prąd jest u nas stanowczo za wysoka i to w pierwszym rzędzie hamuje rozpowszechnienie instalacji elektrycznych i ich dotarcie do mniejszych, przez niezadostateczność zamieszkałych miejscowości. Wreszcie: brak kredytów na unowocześnienie przedsiębiorstw. W ciągu 1938 r. 27 zakładów elektrycznych zgłosiło do Związku Miast zapotrzebowanie kredytowe na około 16 milionów złotych.

Z tych wszystkich przyczyn wywodzi się smutny fakt, że wciąż jeszcze 100 miast w Polsce obywa się bez elektryczności, zaś tam, gdzie elektryczność dociera, korzysta z niej — w mniejszych miastach naszych — zaledwie trzydzieści kilka procent budynków mieszkalnych.

Radykalna przemiana tego smutnego stanu jest koniecznością zarówno gospodarczą jak i cywilizacyjną.

O czym się mówi:

Zdecydowane zwycięstwo nastrojów zjednoczeniowych na wsi, tak mocno podkreślone w wyborach gromadzkich nie daje spokoju niektórym pismom Stronnictwa Narodowego. Taka, na przykład, „Drwęca” w sążnistym artykule dowodzi, że akcja „jednej listy” w gromadzie jest „sanacyjną kombinacją”, że tylko zacięta walka partyjna t. j. endecka, przekreślająca akcję porozumienia — ma rację bytu.

Niedawno w naczelnym pomorskim organie prasowym Stronnictwa Narodowego czytaliśmy, że walkę z O. Z. N. stawia na uboczu, ponieważ w Polsce istnieją daleko ważniejsze zagadnienia.

Piękne słowa. Ale widocznie co oddział S. N., to inne zasady polityczne. Bo „Drwęca” jest całkiem innego zdania.

Ignorancja francuska w dziedzinie geografii jest szeroko znana na całym świecie. Okazuje się jednak, że może ona śmiało walczyć o lepsze, gdy chodzi o ignorancję narodowościową. Każdy międzynarodowy żyd we Francji uchodzi z reguły za Polaka. A teraz taki nowy kwiatek. Tygodnik „Marianne” podaje listę znanych osób pochodzenia cudzoziemskiego, które stały się Francuzami. A więc ks. Józef Poniałowski, Tadeusz Kościuszko, Maria Curie-Skłodowska itp.

My, ze swej strony podajemy kawalek listy Francuzów, którzy stali się Polakami: Marszałek Polski Ferdynand Foch, gen. Weygand, ambasador Francji w Warszawie p. Noel itp.

Prasa warszawska donosi, że grupa działaczy małopolskich Stronnictwa Narodowego wystąpiła ostatnio przeciw przesłowi partii adw. Kowalskiemu. Zarząd główny stara się o usunięcie tych rozdzźwięków. W dniach najbliższych ma zebrać się rada naczelna

Nie Abisynia, lecz Brazylia, Stany Zjedn. i Rosja Sow. nadają się zdaniem Mussoliniego jako tereny dla Żydów

RZYM. Kola amerykańskie w następujący sposób przedstawiają szczegóły rozmowy o zagadnieniu żydowskim, która odbyła się dnia 3 bm. między ambasadorem St. Zjedn. przy Kwirynale Philippsem i Mussolinim, w obecności min. spr. zagr. hr. Ciano:

Amb. Philipps za pośrednictwem hr. Ciano doręczył Mussolinimu krótki list prezydenta Roosevelta, stwierdzający, iż ambasador upoważniony jest do przedstawienia szefowi rządu włoskiego pewnych sugestii, dotyczących zagadnienia żydowskiego.

Po doręczeniu listu, amb. Philipps, przedstawił Mussolinimu myśli swego mocodawcy w tej sprawie. Polegały one na tym, że prez. Roosevelt sugerował Mussolinimu otwarcie dostępu do Etiopii dla kolonizacji żydowskiej z krajów europejskich ze szczególnym uwzględnieniem Żydów niemieckich. Sugestie te poparł amb. Philipps argumentem, iż wielka rada faszystowska w rezolucji z dnia 6 października 1938 r. przewidziała w zasadzie możliwość imigracji żydowskiej do jednej z prowincji etiopskich. Ponadto prez. Roosevelt zwracał się do Mussoliniego z prośbą o pośrednictwo u kanclerza Hitlera, celem uzyskania od Rzeszy niemieckiej ułatwień przy wywozie kapitałów żydowskich, przeznaczonych na osiedlenie się Żydów w Etiopii.

W odpowiedzi na te sugestie Mussolini w tonie uprzejmym nie odmówił w zasadzie współpracy Włoch w rozwiązaniu zagadnie-

nia żydowskiego w jego całokształcie, ale zauważył z naciskiem, że jego zdaniem **jako tereny emigracyjne dla Żydów nadają się inne kraje.** Mussolini wymienił przy tym mało zaludnioną **Brazylję, Stany Zjednoczone**, gdzie słaba gęstość ludności przy wielkim obszarze pozwoliła by na osiedlenie olbrzymich ilości emigrantów żydowskich, o-

raz **Rosję Sowiecką**, dysponującą olbrzymimi terenami.

Ponadto Mussolini oświadczył, że nie widzi możliwości interweniowania u kanclerza Hitlera w myśl sugestii amerykańskich, ponieważ **między Niemcami i Włochami istnieje całkowita zgodność poglądów na zagadnienia żydowskie.**

Bank międzynarodowy dla emigracji Żydów z Polski i Niemiec?

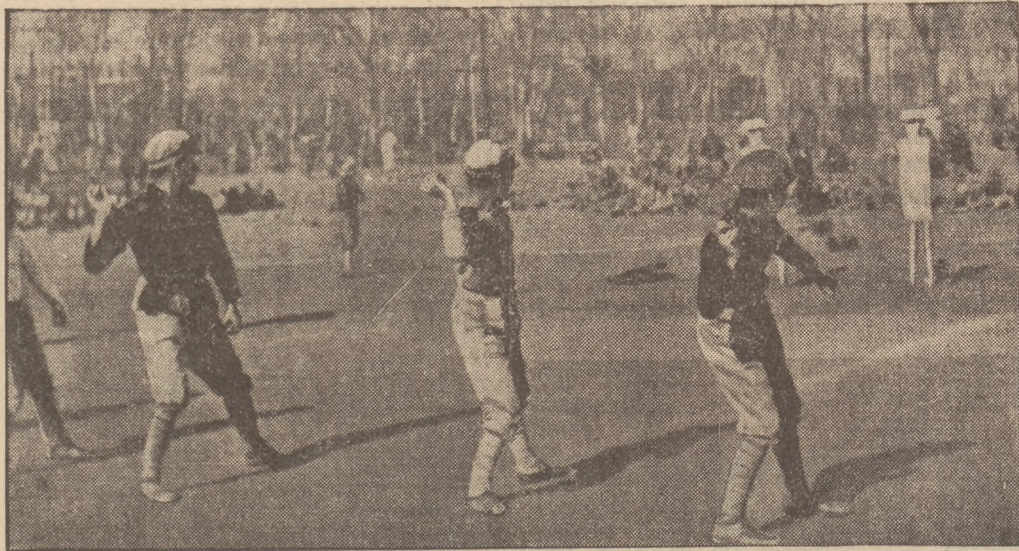
SZTOKHOLM. „Svenska Dagblad” donosi, że żydowskie kola finansowe w Stanach Zjednoczonych, Szwecji i Polsce rozpatrują plan założenia banku, który ułatwiłby emigrację Żydów z Polski i Niemiec.

Na czele grupy szwedzkiej stoi znany

bankier Olaf Aschberg, który udaje się do Paryża, po czym ma wyjechać 18-go stycznia b. r. do Nowego Jorku.

Główne oddziały banku mają zostać otwarte w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

Japońscy instruktorzy w Mandżukuo



Na zdjęciu ćwiczenia w rzucaniu ręcznymi granatami

Konwencja turystyczna polsko-czechosłowacka zawieszona

WARSZAWA. Ministerstwo spraw zagranicznych notą słowną z dnia 23 grudnia 1938 r. zawiadomiło poselstwo czesko-słowackie w Warszawie, że z tym dniem ze względu na warunki graniczne konwencja turystyczna polsko-czechosłowacka na obydwóch odcinkach pasa turystycznego w Karpatach Wschodnich została zawieszona prowizorycznie aż do dalszego zarządzenia. Tym samym członkowie Pol. Tow. Tatrzńskiego i Polskiego Zw. Narciarskiego nie mogą obecnie na podstawie legitymacji członkowskich przekraczać granicy w Karpatach Wschodnich, nie mogą też na polską stronę przybywać członkowie Klubu Czesko-Słowackich Turystów ani Czesko-Słowackiego Zw. Narciarskiego.

Angielski wicekonsul w Hiszpanii usiłował zbiec

PARYŻ. Z San Sebastian donoszą, że angielski wicekonsul Golding, wmieszany w aferę szpiegowską, usiłował niedawno uciec. Golding udał się do jednego z portów na wybrzeżu kantabryjskim pod pozorem zwiedzenia parowca angielskiego zakotwiczonego w tym porcie. Władze narodowo-hispańskie zatrzymały Goldinga w chwili, w której wsiadał on do motorówki, chcąc uciec na pokład statku angielskiego.

Władze narodowo-hispańskie zmuszone zostały do zaareztowania Goldinga, którego dotychczas trzymano jedynie pod nadzorem policji, oczekując na wyniki wdrożonego śledztwa. Usiłowana ucieczka angielskiego wicekonsula spowodowała nie tylko aresztowanie, lecz również przyspieszenie śledztwa.



Taniec górali rumuńskich który ma posiadać właściwości... lecznicze.

Reprezentacja akademicka Włoch pokonała akademików polskich w szermierce.

We wtorek wieczorem odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz szermierczy pomiędzy reprezentacjami akademickimi Polski i Włoch. Zgodnie z przewidywaniami szermierze włoscy wygrali zarówno spotkanie w szabli, jak i w szpadzie. W szabli akademicy włoscy odnieśli zwycięstwo w stosunku 14:2, a w szpadzie wygrali w stosunku 12½ i 3½. Najlepszym zawodnikiem polskim okazał się Nawrocki, w szabli pokonał on Chimentiego, a w szpadzie zwyciężył de Favento i zremisował z Varini. Z innych zawodników polskich wielki sukces w szabli odniósł Kandziora, który niespodziewanie pokonał świetnego szermierza włoskiego olimpijczyka Montano. W szpadzie zwycięstwa odnieśli poza tym Zawadzki i Szlubowski, bijąc Fantoniego. Wszystkie inne walki zakończyły się zwycięstwami zawodników włoskich.

W szabli Polacy walczyli w składzie: Nawrocki, Kandziora, Porowski, Szlubowski, a w szpadzie wystąpili: Zawadzki, Nawrocki, Czyżewski i Szlubowski.

Mecz miał charakter spotkań między państwowych. Przed zawodami odbyły się w związku z tym uroczystości powitania drużyn, odegranie hymnów narodowych, wymiany pamiątek itd.

Na zawodach, które się odbyły w Domu Akademickim, reprezentowana była licznie ambasada włoska w Warszawie.

MECZ POLSKA—FRANCJA PROWADZI SZWAJCAR JORDAN.

Związki piłkarskie Polski i Francji osiągnęły już porozumienie co do osoby arbitra, który ma kierować meczem paryskim. Arbitrem będzie Szwajcar Walter Jordan.

Przygotowania Francji do meczu z Polską.

Francuski Związek Piłkarski przygotowuje się bardzo starannie do meczu z Polską, który się odbędzie w Paryżu dnia 22 bm. W środę na stadionie w Colombes odbędzie się mecz treningowy pomiędzy dwiema reprezentacjami francuskimi. Na podstawie tego spotkania ustalony zostanie skład Francji na mecz z Polską. Prawdopodobnie Francja wystawi przeciwko Polsce tę samą drużynę, która przed paru tygodniami uległa w Neapolu mistrzowi świata Italii zaledwie różnicą jednej bramki. Możliwe, że zmiana nastąpi na pozycji środkowego napastnika, gdyż Nicolas jest kontuzjowany. Przypuszczalnie zastąpi go znany piłkarz klubu Sochaux Courtois. —

Ostateczny skład drużyny francuskiej ustalony zostanie w piątek wieczorem.

Drugie zwycięstwo poznańskich koszykarzy w Bukareszcie.

Męska drużyna koszykówki K. P. W. Poznań rozegrała drugie spotkanie z reprezentacją Bukaresztu i zwyciężyła po raz drugi w stosunku 57 do 21 (30:8).

Gracze polscy zademonstrowali wysoki poziom techniczny, górując przez cały czas nad przeciwnikiem. Kilkutysięczna publiczność gorąco oklaskiwała piękną grę Polaków.

Polska—Kanada w hokeju lodowym.

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie na sztucznym torze lodowym w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy Polska—Kanada.

Początkowo śląski O. Z. H. L. zamierzał, bez porozumienia z P. Z. H. L. zorganizować mecz Kanada—Dąb i Kanada przeciwko kombinowanemu zespołowi klubowemu Dąb—Cracovia.

Nie kwestionując meczu Kanada—Dąb, zarząd P. Z. H. L. uznał, że spotkanie z Kanadą będzie najbardziej racjonalnym treningiem dla naszej reprezentacji przed mistrzostwami świata i zarządził kategorycznie rozegranie w dniu 16 bm. spotkania Kanada—Polska.

W skład naszej reprezentacji wejdą następujący gracze: Maciejko, Tartowski,

Werner, Metternich, Kasprzycki, Michalik, Marchewczyk, Woźkowski, Kowalski, Jarecki, Burda i Ursoń.

Druga runda Ligi hokejowej.

W nadchodzącą niedzielę 15 bm. (w razie braku lodu — 19 bm.) odbędą się rozgrywki drugiej rundy w hokeju lodowym o mistrzostwo Ligi. Program rozgrywek jest następujący:

W Krakowie — Cracovia—Dąb, w Łodzi — ŁKS—Ogisko, w Warszawie — Polonia—AZS Poznań i Warszawianka—Czarni.

Turniej finałowy ligi hokejowej odbędzie w dniach 21—23 bm., a gdyby w tych dniach nie dopisały warunki lodowe, w drugim terminie od 28 do 30 bm.

Międzyokręgowe rozgrywki hokeja lodowego w klasie A.

Jak wiadomo, do dnia 20 bm. mają być zakończone rozgrywki klasy A. we wszystkich okręgach hokeja lodowego. Rozgrywki te wyłonią drużyny mistrzowskie, które wezmą udział w turnieju o mistrzostwo międzyokręgowe.

Międzyokręgowe rozgrywki odbędą się w terminach następujących:

1 runda — 29 bm.

2 runda — 20 lutego.

Rezerwy ligowe walczyć będą 5 lutego. Turniej o wejście do Ligi rozegrany zostanie w dniu 11—13 lutego.

Pojedynki bokserów poznańskich z pięściami berlińskimi

Szułczyński wygrał z Kampe, a Klimecki przegrał z Kubale

BERLIN. We wtorek wieczorem odbył się w Berlinie zorganizowany przez Berlińskie Towarzystwo Turystyczne i Polityczny Klub Sportowy i rozreklamowany z wielkim rozmachem po Berlinie wieczór polsko - niemieckich walk bokserskich. Mecz ten miał właściwie charakter spotkania pomiędzy pięściami berlińskimi i poznańskimi. Zwycięstwo odnieśli bokserzy berlińscy w stosunku 8:6. Należy jednak podkreślić, że punktacja jest nieoficjalna, gdyż całe spotkanie miało charakter nieoficjalny.

W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

Średniej wagi ciekawej walce pokonał na punkty Tietzcha,

Walkowiak przegrał nieznacznie na punkty z Grafem.

Szymczaka zastąpił w ostatniej chwili Kazimierzczak, przeciwnikiem jego był mistrz Europy Nuernberg. Polak oczywiście stał z góry na straconej placówce i spotkanie przegrał przez k. o. w pierwszej rundzie.

Spotkanie Szułczyńskiego z Kampem zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Polaka.

Klimecki walczył z Niemcem Kubale, przegrywając na punkty.

Spotkanie Sobczaka z Passmanem wygrał Sobczak.

W ostatniej walce Adamczyk przegrał nieznacznie z Tralstem.

Zawody wywołały bardzo duże zainteresowanie. Wielka hala była wypełniona do ostatniego miejsca.



Panika w ZSRR w obliczu nowej fali głodu

MOSKWA. Zeszłoroczna posucha już obecnie wywołała w ZSRR falę głodu, która ogarnęła obwody: sarałowski, czałowski (d. orenburski), kujbyszewski (d. samarski), autonomiczną republikę Niemców Nadwołżańskich (m. Engels) i stalinogradzki — na Powołżu; woroszyłowgradzki i charkowski — na Ukrainie; homelski, mohylewski i witebski — na Białorusi; rostowski (nad Donem) i część Kaukazu północnego oraz Kazachstan w Azji środkowej.

Zjawisko głodu w specjalnie ostrej formie występuje na Powołżu, Kubaniu i Ukrainie.

W miastach ograniczono poważnie sprzedaż artykułów żywnościowych. Zarządzenia te wywołały panikę. Przed sklepami formują się ogonki, składające się z 400—500 osób. Ludność momentalnie rozchwytuje wszelkie dostarczone do sklepów państwowych produkty.

Zaparcie. Przedsiębiorcy kliniści poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” stanowi także dla umysłowo pracujących, neurasteników i kobiet szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający. (11671)

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Czwartek 12 stycznia
Arkadiusza
Jutro — Piątek 13 stycznia
Weroniki

DYŻUR LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 12 bm. pełnią:

W Gdańsku: dr. Langowski, Elisabethkirchengasse 7, tel. 24604 i dr. Lenz, Heilige Geistgasse 103, tel. 21912.

We Wrzeszczu: dr. Heiwinkel, Adolf Hitlerstrasse 81, tel. 41125.

W Sopocie: dr. Schlakowski, Viktoriastrasse 1, tel. 51995.

Z TOWARZYSTW.

— **Baczność Wojacy!** Placówka Dolne Miasto obchodzi swój tradycyjny opłatek wojacki w sobotę, 14 bm. o godz. 19 w sali recepcyjnej dworca głównego, na który zaprasza się wszystkich członków.

Notatki kronikarza

— **Aresztowany został rabuś**, niejaki Hans Christesen, który w początku stycznia na pl. Heveliusa napadł na pracownika kupieckiego Fritza P. i ukradł mu 60 g. Jak podaje sam winowajca, zdobył ta została w wesołym towarzystwie przepita.

— **Pijany woźnica** jadący aleją Hindenburga najechał wozem na parkujący samochód i uszkodził go. Trzeba było dopiero pościgu urzędnika policyjnego, który lejąc ując musiał w swe ręce, aby winowajcę pociągnąć do odpowiedzialności.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgony: Leliks Merten, 35 l., robotnik Franciszek Niclas, 46 l., Bruno Fischer, 49 l., Wilhelm Drusch, 63 l., inw. August Herrmann, 65 l., wdowa Lina Putzke z domu Heygster, 60 l., wdowa Maria Scherwatzka z domu Ebel, 77 l., Gottlieb Rohde, 69 l., syn robotnika Fryderyka Nagentowskiego, 9 l.

KRONIKA POLICYJNA z 11 bm.:

— **Przytrzymano 18 osób:** w tym 4 bezdomnych, 3 za kradzież, 2 za opilstwo, 2 za paserstwo, 1 za włamanie, 2 za żebractwo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 celem wydalenia.

— **Znaleziono: czarny portfel z 220,— zł i dokumentami na nazwisko Helmut Drobisg oraz czarna sakiewkę z 54,77 guld. i 1,— zł.**

Katastrofa „Tczewa” znów przedmiotem rozprawy

W dniu wczorajszym podjęta została w dalszym ciągu rozprawa gdańskiego sądu morskiego rozpatrującego katastrofę statku polskiego „Tczewa”, który, jak wiadomo, 5 grudnia zatonął nagle w basenie Westerplatte.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 10 stycznia 1939 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	10642	20179
Zboże	2145	720
Cukier	—	—
Drewno	1651	1485
Żelazo	708	1215
Nafta i t. p.	105	—
Drobnica	2899	376
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1699	520
Żłom	—	2870
Nawozy sztuczne	217	1080
Ryż	—	—
Bawełna	—	585
Żelazo	—	300
Drobnica	147	2013

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 9. I.	10. I.
Kraków	—1,84	—2,93	—2,89
Zawichost	1,47	1,50	1,50
Warszawa	1,62	0,86	0,83
Płock	1,27	0,81	0,81
	Woda średnia	Stan wody dnia 10. I.	11. I.
Toruń	—1,37	1,26	1,31
Łódź	1,37	0,92	0,92
Chełmno	1,28	0,97	0,96
Grudziądz	1,44	1,06	1,06
Kurzębrak	1,85	1,36	1,37
Piekiło	0,90	0,34	0,32
Tczew	0,82	0,11	0,12
Danziger Haupt	3,60	3,14	3,28
Elbląg	2,36	2,00	2,10

Polskie maklerstwo w Gdańsku w roku 1938

Przekroczyliśmy próg nowego roku i z tego miejsca można już spojrzeć wstecz na różne dziedziny pracy związanej z portem i ogarnąć je pewnym bilansem.

Działalność gdańskiego maklerstwa okrętowego, któremu dzisiaj poświęcamy kilka uwag, w r. 1938 wykazała dalszy wzrost klarowanych statków i tonażu, wzrost, w którym uczestniczą także i to w silnym stopniu polskie firmy maklerskie. Podczas gdy w r. 1937 maklerzy polscy klarowali ogółem 1.860.543 ton, w roku ubiegłym obrót ten wykazuje już liczbę 2.414.266 ton. W r. 1937 pierwsze miejsce w ogóle wśród firm ma-

klerskich zajął polski Bergtrans, na drugim uplasowała się Polska Agencja Morska, a reszta polskich maklerów stanęła na miejscach następujących: Rothert & Kilaczycki — szóste, Atlantic — 9-te, Polskarob 10-te, Szymankiewicz — 20-te, i Rummel-Burton — 25-te. W roku 1938 klasyfikacja była następująca: Bergtrans na pierwszym, P. A. M. na drugim, Rothert-Kilaczycki na szóstym, Polskarob na ósmym, Atlantic na 9-tym, Szymankiewicz na 11-tym, a Rummel-Burton na 12-tym miejscu.

Gdy w r. 1937 udział gdańskiego maklerstwa polskiego w obrotach całości maklerstwa gdańskiego wyrażał się 46,2

procentami, to w roku ubiegłym procent ten wynosił 50,4, wykazując tym samym wzrost o 4,2 proc.

Ten stan rzeczy jest korzystny nie tylko z punktu widzenia interesu samych maklerów polskich, ale również — i to trzeba z naciskiem podkreślić — ze względu na interesy i rozwój portu gdańskiego. Jak wogóle przedsiębiorstwa portowe polskie, tak i maklerstwo jest elementem, który werbuje za portem gdańskim w zaplecze, który dla tego portu pracuje, współdziałając w powiększaniu jego obrotów. Trudno więc zrozumieć, że 46,2 czy 50,4-procentowy udział maklerstwa polskiego stanowi dla niemieckiej prasy gdańskiej nie źródło zadowolenia, lecz kamień obrazy i przedmiot irytacji z powodu rzekomego pokrzywdzenia niemieckich firm gdańskich, z powodu — jak pisze — „wzrastającej polonizacji portu gdańskiego”.

Autorzy tego rodzaju pretensji powinni pamiętać, że wogóle kupiecki element gdański zbyt mało zawsze wykazywał chęci do ścisłej z zapleczem polskim współpracy, do poznania jego stosunków i zbliżenia się do klientów zaplecza, wreszcie punkt widzenia prasy niemieckiej, boczając się na pełną inicjatywę, aktywną pracę firm polskich nie uwzględnia faktu, że są to istotnie polskie, ale przecież zarazem i gdańskie firmy — przedsiębiorstwa zatrudniające obok Polaków również i Gdańszczan narodowości niemieckiej i wogóle przysparzające Gdańskowi dochodów.

Noworoczne przyjęcie Senatu gdańskiego
Prezydent Senatu Greiser o dążeniu Gdańska

W dniu wczorajszym odbyło się noworoczne przyjęcie Senatu W. Miasta Gdańska. W związku z tym prezydentowi Senatowi złożył wizytę Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burkhardt, następnie Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. min. Marian Chodacki, poza tym wizytę złożyli także prezydent Rady Portu dr. Nederbragt oraz korpus konsularny z dziekanem korpusu gen. konsulem lotewskim Birznicksem na czele.

Prezydent Senatu Greiser w odpowiedzi na życzenia korpusu konsularnego, w których m. i. podkreślono gospodarczy i kulturalny rozwój Wolnego Miasta, wygłosił

dłuższe przemówienie. Prezydent Greiser oświadczył, że jak i z Rzeszą tak i z Polską panują dobre stosunki. Zjawiające się różnice zdań mogły być załatwiane w drodze bezpośrednich rokowań. Dążeniem Gdańska tutaj, a ujścia Wisły, będzie na dalsze obciążanie stosunków polsko-niemieckich, ale tworzenie mostu między Niemcami a Polską. Prezydent Greiser podkreślił poza tym sukcesy gospodarcze Gdańska, po czym po zakończeniu przyjęcia odebrał defiladę oddziału honorowego.

W tym samym dniu prezydent Senatowi m. in. rewizytował również Komisarza Gen. R. P. min. Chodackiego.

Dalsze usprawnienia komunikacji miejskiej

Komunikacja miejska opierająca się w Gdańsku na rozgałęzionej sieci autobusów i tramwajów z wiosną br. ma być jeszcze ulepszona. Powiększony więc zostanie tabor autobusowy, poza tym projektowane jest rozszerzenie dotychczas istniejących linii, m. in. przypuszczalnie do Oruni i Emaus na

miejscu kursujących tam dzisiaj tramwajów.

Interesujące są dane frekwencji autobusami miejskimi. Otóż w roku ubiegłym autobusy te przewiozły ogółem 2,7 milionów pasażerów, wobec 2 mil. w r. 1936, a tylko 550 tys. w 1934 roku.

Ciężka dola robotnika polskiego w Gdańsku

W tych dniach w Nowym Porcie odbyło się zebranie tamtejszej filii Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzeszenia Pracy. Ciekawym obradom przewodniczył p. Cymurek, a referat zasadniczy wygłosił p. W. Neikowski. W dyskusji, która objęła niemal wszystkich obecnych, poruszona została przede wszystkim sprawa spadku liczby polskich robotników portowych.

Okazuje się, że Polakom kart portowych niemal-że zupełnie się już nie udziela. — Poza tym drugą bolesną dyskutowaną żywo na zebraniu była sprawa coraz częstszego wypowiadania mieszkań Polakom, ostatnio również i z budynków senackich.

Obrady cechowała jedność wszystkich, zgodnie z hasłem: „W jedność siła”.

Praca portu gdańskiego

w czasie od 1 do 7 stycznia

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w okresie od 1—7 stycznia br. według statystyki kolejowej 142.630 t, mianowicie 123.875 t w wywozie oraz 18.755 t w przywozie.

Koleją dowieziono do portu gdańskiego celem ekspedycji morskiej 38.082 t węgla, 13.127 t zboża, 11.377 t drzewa, 1.634 t żelaza, 180 t produktów naftowych i 9.475 t innych towarów. Wywózka kolejowa towarów dowiezionych drogą morską obejmowała 12.412 t rudy, 5.030 t nawozów, 60 t żelaza i 1.253 t innych towarów.

Puck

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej”** w Pucku ul. Mestwina nr. 4. Dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58.

— **W razie pożaru** telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Nowy zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej w Pucku.** W poniedziałek, odbyło się walne zebranie obwodu L. M. K., na którym wybrano zarząd w następującym składzie: prezes p. kpt. Baczynski Feliks, I. wiceprezes p. notariusz Brazewicz Włodzimierz, II. wiceprezes p. sędzia Reinke Zygmunt, sekretarz p. Pottynowicz Irena, skarbnik p. Midczek Edmund.

— **Z walnego zebrania Związku Powstańców i Wojaków.** Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zebranie puckiej placówki Zw. Powst. i Wojaków. Skład nowowybranego zarządu przedstawia się następująco: prezes p. Lewicki Stefan, wiceprezes p. Kunce Jan, sekretarz p. Michalski Edmund, skarbnik p. Abraham Juliusz, referent oświatowy p. Reszka Brunon, ref. ubezp. p. Hallmann Jan, ref. org. p. Rybandt Jan. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: p. p. Shornak Jan, Trybull Józef, Dinkler Edmund, Łaska Augustyn i Tehsmer Michał. Po zebraniu o godz. 18 na sali p. Zintza odbył się opłatek, a następnie przedstawienie, w którym wzięło udział 96 członków czynnych oraz goście i sympatycy.

— **Wzniesienie prac kanalizacyjnych.** Na skutek odwilży Zarząd Miejski przystąpił do przerwanych przez mrozy prac kanalizacyjnych przy ulicy Prezydenta. Na skutek tego ruch kołowy od ulicy Bogusława i Klasztornej w stronę Domu Zdrojowego został zamknięty.

Kościerzyna

— **Kino Bałtyk** wyświetla piękny film muzyczny p. t.: „Gdy kwitną bzy”.

— **Koledzy.** Wizytacje pasterskie odbywają się według następującej kolejności: w czwartek na ul. Szydlice, Wróblewej i Polnej. W niedzielę, na ul. Strzeleckiej, Lipowej, Hallera i Górnej. W poniedziałek, w Lubianie i Kornem. We wtorek w Kaliskach i Dobrogoszczu.

— **Zebranie właścicieli nieruchomości.** W czwartek, 12 bm. o godz. 20 w lokalu p. Tkaczyka odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Porządek obrad przewiduje: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu, 3) komunikaty w sprawie opłat drogowych, ulg podatkowych, Pomocy Zimowej, ochrony lokatorów i w sprawie zeznań o podatku od nieruchomości, 4) sprawozdanie zarządu, 5) sprawy miejskie, 6) wolne wnioski i zakończenie.

— **Zjazd delegatów P. Z. Z.** odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 10,30 w szkole powsz. nr. 2.

— **Wspólny opłatek wśród kościelnego Baonu O. N., Rezerwistów i Wojaków.** W niedzielę odbył się w Bazarze tradycyjny opłatek. Na wstępie odbyła się wspólna kolęda dla żołnierzy O. N. i zaproszonych gości. Po modlitwach i błogosławieństwie ks. dziekana dr. Ruchniewicza, wśród śpiewu kołęd z towarzyszeniem orkiestry wojskowej odbyło się łamanie opłatkiem, po czym wszyscy zasiedli do kolacji, w czasie której przemawiali pp.: prezes Federacji PZO burmistrz Kamiński, płk. Zgłobicki i prof. Lorocho. Wieczorem o godz. 20 w Bazarze odbyła się zabawa żołnierska i przedstawienie „Jasełka”. Impreza ta cieszyła się tak wielkim powodzeniem, że sale Bazaru okazały się za małe. W wesołym nastroju bawiono się do rana.

Obroty polskich firm maklerskich w r. 1937 i 1938

Firma	1937		1938	
	NRT	%	NRT	%
Ogółem klarowano	4.026.000	100,0	4.788.314	100,0
Bergtrans	664.118	16,5	944.555	19,7
Polska Agencja Morska	648.048	16,1	925.558	11,6
Rothert & Kilaczycki	257.495	6,4	305.014	6,4
Atlantic	134.019	3,3	167.699	3,5
Polskarob	105.828	2,6	209.172	4,4
Szymankiewicz	31.229	0,8	145.743	3,0
Rummel & Burton	19.806	0,5	116.525	2,4
Razem	1.860.543	46,2	2.414.266	50,5

Pastorałka

Rzadkim w Gdańsku wydarzeniem są polskie przedstawienia teatralne, to też zapowiedź „Pastorałki”, misterium ludowego, które w niedzielę, 15 bm. wystawi gdański zespół K. S. M., wywołała już wielkie zainteresowanie wśród Polonii. 40-osobowy zespół młodzieży polskiej doskonale przygotowany przez artystów, odniósł już w Gdyni wielki i kilkanaście razy powtarzany sukces, co świadczy najlepiej o poziomie widowiska.

Przypominamy, że przedstawienie odbędzie się w sali Stocznii Gdańskiej o godzinie 19,30, a bilety w cenie od 50 fen. do 2,50 guld., dla dzieci 30 fen., nabywać już można w biurze parafii Chrystusa Króla.

Obostrzone kary za przekroczenia paszportowe

Rozporządzeniem Senatu W. Miasta obostrzone zostały znacznie kary za przekroczenia paszportowe, w szczególności w wypadkach nielegalnego przejścia granicy.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIU 10 BM.

W dniu 10 stycznia weszło do portu gdańskiego 12 statków o łącznej pojemności 6.861 nrt. W tym było według bander 3 statki szwedzkie, po 2 duńskie, niemieckie, polskie i holenderskie oraz jeden statek estoński.

PONOWNE WPROWADZENIE ZNIŻONEJ TARYFY ZWIĄZKOWEJ DLA PRZEWOZU SIARKI Z CZECHOSŁOWACJI PRZEZ GDAŃSK-GDYNIE.

Dla siarki przywiezionej drogą morską przez porty p.o.c. wprowadzono ponownie w zmienionej formie aneks nr. 506 polsko - czechosłowackiej taryfy dla komunikacji z portami morskimi, część II/5, którego ważność upłynęła z dniem 31. 7. 1938. Przewoźne wynosi obecnie dla przesyłek 10 lub 15 tonowych siarki surowej, siarki oczyszczonej lub kwiatu siarkowego he 2600 przy nadaniu do stacji Batizovce. Powyższe przewoźne przyznawane jest w drodze zwrotu i to najmniej dla 500 ton, które wysłane być muszą w czasie od 1. 12. 38 do 30. 6. 39. Reklamacje odbiorcy uwzględniła Czechosłowacka Dyrekcja Kolejowa w Tatranska Lomnica w ciągu 3 miesięcy po upływie ważności tej obniżki.

WYWÓZ WĘGLA

W dniu 10 stycznia opuścił port gdański norweski statek „Henrik Ibsen” o pojemności 2.903 nrt. z ładunkiem 6.185 ton węgla przeznaczanego do wywozu.

Wydalenie z pracy za minutę spóźnienia

Bat na robotnika w „państwie robotniczym”

Ostatnie zmiany w sowieckim ustawodawstwie robotniczym wprowadzone w życie z dniem 1 stycznia 1939 r., stały się źródłem niebezpiecznych dla reżimu fermentów wśród robotników.

Jak to zazwyczaj w warunkach sowieckich bywa, nowe dekryty socjalne zastosowane zostały przez administrację fabryk w sposób tak rygorystyczny, że już w pierwszym dniu ich działania powstały liczne zatargi z robotnikami. Każdy dyrektor fabryki, kierownik przedsiębiorstwa, czy sekretarz lokalnego komitetu komunistycznego, bojąc się odpowiedzialności, wprowadza w życie każde nowe zarządzenie władz wyższych w sposób mechaniczny i nie liczący się z realnymi warunkami.

W danym wypadku już 3-go stycznia prasa sowiecka doniosła o usunięciu wielu robotników z fabryk za kilkuminutowe spóźnienia, przy czym zanotowano również takie wypadki, kiedy robotnicy bywali wydalanymi z fabryk za to, że spóźnili się o jedną minutę.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach wśród robotników sowieckich powstało silne wrzenie, bo przecież najgroźniejszą konsekwencją pozabawienia pracy dla robotnika sowieckiego jest to, że automatycznie traci on również prawo zajmowania mieszkania i zostaje wyrzucony wraz z rodziną, w ścisłym znaczeniu tego słowa, po prostu na ulicę.

Dowodem, iż wrzenie wśród robotników przybrało niepokojące dla władz rozmiary, jest ogłoszone w dniu 9 stycznia b. r. nowe uzupełniające rozporządzenie, które nieco łagodzi wydane poprzednio zastrzeżenia przepisów o pracy.

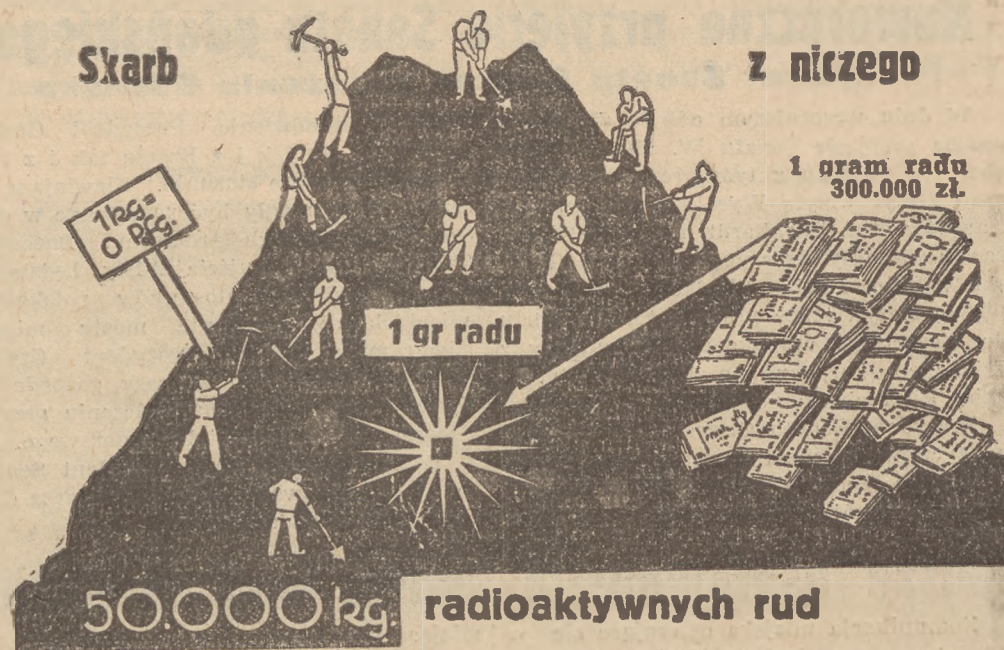
Według nowego dekretu, jeśli robotnik spóźni się do pracy mniej aniżeli o 10 minut, to administracja fabryki ogranicza się do udzielenia mu nagany. O

ile spóźnienie robotnika wynosi od 10 do 20 minut — otrzymuje on nagany i karę dyscyplinarną (np. potrącenie z płacy). Natomiast spóźnienie się do pracy, wynoszące więcej jak 20 minut, kwalifikuje się jako zbrodnia, popełniona w stosunku do interesów państwa robotniczego i karane jest z całą bezwzględnością. Robotnik w tym wypadku zostaje natychmiast pozbawiony pracy i miesz-

kania oraz potępiony publicznie, jako „wrogi ludu”, ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Jak widzimy, uzupełniający dekret rządu sowieckiego częściowo łagodzi pierwotne przepisy o pracy, wprowadzone w życie z dn. 1 stycznia 1939 r., nazwane sarkastycznie przez sowiecki świat pracy „noworocznym podarunkiem Kremla dla robotników”.

Najszlachetniejszy metal



Jest nim odkryty przez naszą rodaczkę Marię Skłodowską-Curie pierwiastek promieniotwórczy rad. Załączony rysunek obrazuje plastycznie, jaką górę kamieni trzeba poddać specjalnym procesom, aby wydo-

być z radio-aktywnych rud 1 gram radu. W Niemczech (do niedawna w Czechosłowacji) roczna produkcja radu wynosi zaledwie 3 gramy. Zapas radu na całym świecie obliczają na około 850 gr.

Poznań pod gradem bomb

Wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w stolicy Wielkopolski

Onegdaj Poznań przeżywał emocjonującą chwilę nowoczesnej wojny lotniczej. Na szczęście nie była to wojna „na serio”, lecz wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej.

W ćwiczeniach tych wziął udział inspektor obrony powietrznej gen. Zajac.

Nalot nieprzyjacielski odbył się tym razem w godzinach rannych, gdy ludzie spieszyli do pracy. Z chwilą, gdy na zachodzie ukazała się eskadra samolotów nieprzyjacielskich, zarywały nagle na alarm syreny. Posterunki alarmowe w poszczególnych domach i blokach powtórzyły alarm lotniczy biciem w gongi.

Za chwilę rozległy się w mieście pier-

wsze detonacje spadających bomb. Odezwwały się również karabiny maszynowe, ustawione na dachach koszar i innych obiektów. Ludność chroniła się do bram wzgl. schronów.

Na ulicach urzędowali rozjemcy wojskowi, stwierdzający uszkodzenia, spowodowane nalotem i bombardowaniem.

Po alarmie przystąpiono do usuwania skutków nalotu. W niektórych miejscach miasta powstały plamy iperytowe, które usunięte zostały przez drużyny odkażające. Szereg bomb spadło na dworzec kolejowy; do chwili usunięcia skutków bombardowania wstrzymało tam więc ruch publiczności.

Od 60 do 90 proc. mandatów zdobywa O. Z. N.

w wyborach gromadzkich w 7-miu powiatach

grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 3.785 mandatów.

Str. Narodowe — nie uzyskało mandatów; Str. Ludowe — 29 mandatów; P. P. S. — nie uzyskało mandatów; inni i mniejszości narodowe — 1.752 mandaty.

W powiecie sarnieńskim odbyły się wybory w 154 gromadach, przy czym wybrano 4.792 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 2.709 mandatów.

Str. Narodowe — 4 mandaty; Str. Ludowe 7 mandatów; P. P. S. — nie uzyskało mandatów; inni i mniejszości narodowe — 2.072 mandaty.

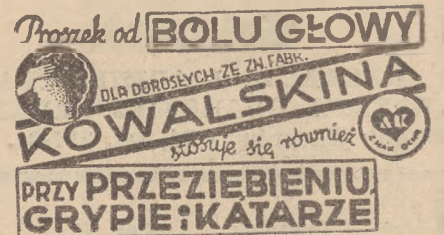
W powiecie łuckim odbyły się wybory w 395 gromadach, przy czym wybrano 5.661 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 2.116 mandatów.

Inni i mniejszości narodowe — 3.545 mandatów.

W powiecie postawskim odbyły się wybory w 153 gromadach, przy czym wybrano 2.635 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 2.247 mandatów.



Egipcjanom nie wolno żenić się z żydówkami

Rząd egipski opracowuje obecnie projekt ustawy, w myśl której obywatele egipscy dla zawarcia małżeństwa z cudzoziemkami będą musieli uzyskiwać specjalne zezwolenia władz.

Zarządzenie to jest umotywowane zwiększeniem się liczby małżeństw obywateli egipskich z żydówkami, które po zawarciu ślubu rozstają się ze swymi małżonkami. Przyczyną zawierania tych małżeństw jest chęć uzyskania obywatelstwa egipskiego.

Na szkolnictwo polskie za granicą

15 stycznia r.b. rozpoczyna się — odbywający się już po raz 7-my z rzędu — miesiąc zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, mający za zadanie zgromadzenie w kraju funduszy na cele wychowania narodowego młodzieży polskiej za granicą.

Punktem kulminacyjnym miesiąca zbiórki będzie niedziela 5 lutego, obchodzona w całym kraju jako „Dzień Polaka z Zagranicy”, dla zmanifestowania uczuć Macierzy dla braci, przebywających poza granicami Rzeczypospolitej.



Mała przyjaciółka sokoła

Zjawia się ona w jednym z parków bukarzeskich codziennie o oznaczonej godzinie bez względu na pogodę i karmi setki swoich skrzydlatych przyjaciół.

Kto otrzyma Nagrodę Młodych?

Polska Akademia Literatury na posiedzeniu swym w dn. 14 i 15 bm. ma rozstrzygnąć, jak wiadomo, konkurs na „Nagrodę Młodych”. Dowiadujemy się, że najpoważniejszymi kandydatami są: p. Pietrkievicz, współpracownik „Gazety Pomorskiej”, za zbiór wierszy p. t. „Wiersze i poematy” i p. Andrzejewski za powieść p. t. „Ład serca”.

Podziękowanie Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej

Wszystkim, którzy z powodu zgonu śp. Aleksandra dra kardynała Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego, okazali współczucie i wzięli udział w żałobie, najgorętsze podziękowanie składa

Kapituła Metropolitalna
Warszawska

Mięso... jarzyny... pieczywo...

Podstawowe, spożywane przez nas pokarmy: Mięso, jarzyny, pieczywo — są zbyt ubogie w sole mineralne. Wprawdzie mięso zawiera dużo białka, jednak grzeszy brakiem soli. Wyługowane gotowane jarzyny nie dają żadnego zysku organizmowi. Pieczywo, wypiekane z białej mąki pozbawione jest większości składników mineralnych, pozostających w otrębach. Główna i tak często stosowana podstawa smaku, sól zwykła, oczyszczona sól stołowa, rzekomo główne źródło mineralizacji — zawiera jedynie chlorek sodu. Ten obraz naszego odżywiania uwiadamia bezwzględnie niedostateczną zawartość soli w naszym organizmie. Nerwowy i wyczerpujący tryb życia wymaga obecności większej ilości soli mineralnych w podawanych organizmowi pokarmach, stwarza konieczność zaspakajania głodu mineralnego, który w prostej linii prowadzi do wyniszczenia. Niedobór soli sprzyja powstawaniu takich chorób, jak artretyzm, reumatyzm, gościec, zmęczenie i wyczerpanie fizyczne i umysłowe, osłabienie woli, i szereg innych stanów chorobowych. Jest jednak ratunek. Jest mineralna odżywka, serum mineralne, stanowiące w całym szeregu przypadków antidotum przeciwko demineralizacji organizmu, zmniejszaniu odporności i szeregowi innych dolegliwości. Minerogen F. F., musująca sól owocowa, używana stale rozpuszczona nadmiar kwasów, alkalizuje odczyn krwi, wyrównywa brak soli mineralnych.

12740

W końcu grudnia odbyły się wybory do rad gromadzkich w powiecie zdołbunowskim, brasławskim, dziśieńskim, sarnieńskim, łuckim, postawskim, i Brześciu nad Bugiem.

Wyniki wyborów tych przedstawiają się następująco:

W powiecie zdołbunowskim odbyły się wybory w 101 gromadach, przy czym wybrano 2.785 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 1.687 mandatów.

Str. Narodowe — 8 mandatów; Str. Ludowe — nie uzyskało mandatów; P. P. S. — nie uzyskało mandatów; inni i mniejszości narodowe — 1.090 mandatów.

W powiecie brasławskim odbyły się wybory w 190 gromadach, przy czym wybrano 3.102 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 2.403 mandaty.

Str. Narodowe — 8 mandatów; Str. Ludowe — 10 mandatów; P. P. S. — nie uzyskało mandatów; inni i mniejszości narodowe — 681 mandatów.

W powiecie dziśieńskim odbyły się wybory w 206 gromadach, przy czym wybrano 5.566 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych u-

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
gedu”, tel. nr. 15-44.

Węgł
Koks

dostarcza
korzystnie

Elibon

Gdynia, ul. 10 Lutego 24. Tel. 29-21.

7530

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Tajemniczy przeciwnik”.
POLONIA: „Moi rodzice rozwodzą się”.
LIDO: „Królowa Śnieżka” oraz bogaty nad-
program.
BAJKA: „Miłość i łyki kobiety”.
MIRAZ: „Prokurator Alicja Horn” w roli
główniej Jadwiga Smosarska.
ZORZA: „Gehenna” i bogaty nadprogram.
LILY (Chylonia): „Czardasz, tokay, miłość”
i kreskówka.

Notatki kronikarza

— **Wielka awantura o „wiązkę marchwi.”**
Na Obłuzu miała miejsce niezwykle awan-
tura dwóch rodzin o wiązkę marchwi. W
jednym z baraków zamieszkiwały dwie ro-
dziny: Leopolda Koniecznego i Józefa Sta-
siaka. Onegdaj Stasiakowa, korzystając z
nieuwagi swej sąsiadki, wzięła jej niewielką
wiązkę marchwi. Zauważył to Stasiak. Na
tym tle powstała awantura, która szybko
przemieniła się w bójkę. W wyniku sąsiedz-
kiego „spotkania” Teresa Konieczna oraz
Józef Stasiak odnieśli szereg obrażeń, zada-
nych wzajemnie naczyniami kuchennymi.
Pozostali członkowie obu rodzin doznali
mniejszych obrażeń w czasie tej „marchew-
kowej wojny”.

— **Fatalny upadek elektryka.** Na
ulicy Tatrzańskiej, przechodzący tam pomo-
cnik elektryka 19-letni Kazimierz
Kuczał (ul. Lotników 111 w Orłowie) po-
śliznął się i upadł na sztachety, doznając
wybicia kilku zębów oraz złamania dolnej
szczęki. Nieszczęśliwemu młodzieńcowi
pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia
ratunkowego, po czym Kuczał przewieziony
został do szpitala.

— **Amatorski występ Kapewiaków.** W
niedzielę, 15 bm. odegra Sekcja Sceniczna
K. P. W. Gdynia 3-aktową komedię p. tyt.
„Małżeństwo Loli” Henryka Zbierzchow-
skiego w Domu K. P. W. przy ul. Jana z
Kolna. Początek punktualnie o godz. 20.
Szczegóły w afiszach.

Ta sama komedia zostanie odegrana w
Pucku w dniu 22 bm. o godz. 19 w sali
KPW przy dworcu.

— **Wieczór dyskusyjny na temat Kaszu-
bów.** Inteligencję kaszubską zaciekawi za-
pewne wiadomość o wieczornym dyskusyj-
nym na tematy aktualne, związane z regio-
nem kaszubskim, i zainteresuje odczyt mgr.
Tadeusza Makarewicza, jaki dyskusję po-
przedzi. Ludność „tubylcza” zechce chyba
dorzucić niejeden ciekawy szczegół do spo-
strzeżeń naukowca-socjologa, p. Makarewi-
cza, który długi okres czasu przepędził
wśród Kaszubów, zapoznał się gruntownie
z ich historią, tradycją, zwyczajami i oby-
czajami, gwarą i ideologią.

Impreza ta, pod tytułem „Kaszuby mó-
wią”, zorganizowana staraniem Towarzy-
stwa Przyjaciół Nauk w Gdyni, odbędzie
się w piątek, 20 bm., o godz. 20 w sali Iz-
by Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, przy
ul. 10 Lutego 24.

Zaproszenia, obowiązujące przy wstępie
na wieczór, wydaje sekretariat Instytutu
Bałtyckiego w Gdyni (Świętojańska 23 II p.)
w godzinach od 8—15.

KURSY STENOGRAFII

Franciszki Niewiadomskiej w Gdyni, kon-
cesjonowane przez Kuratorium Okręgu
Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, rozpo-
czynają w dniu 1 lutego rb. nowe komple-
ty. Kurs czteromiesięczny. System Jana
Gumińskiego, stosowany w biurze steno-
graficznym Sejmu i Senatu — nadaje się
na wszystkie języki.

Informacje i zapisy: w poniedziałki,
środy, piątki godz. 19—20 w Szkole Po-
wszechnej przy ul. 10 Lutego, I piętro lub
POLSKA YMCA, Sędzickiego 13, tel. 13—62
codziennie. (7586)

Otwarcie podstacji Polskiego Radia w Gdyni

W niedzielę, 15 bm. o godz. 14,30 ode-
dzie się w Gdyni uroczyste otwarcie pod-
stacji rozgłośni Pomorskiej Polskiego Ra-
dia. Podstacja została wybudowana w
gmachu Komisarjatu Rządu na półpiętrze.
Niezależnie od tego, w sali Rady Miejskiej
został zainstalowany punkt mikrofonowy,
celem transmisji gdynskich uroczystości.

Z okazji poświęcenia podstacji P. R. bę-
dzie o godzinie 17 transmitowany na wszy-
stkie rozgłośnie Polskiego Radia odczyt p.
Komisarza Rządu na temat: „Gdynia w
służbie Rzeczypospolitej”.

Niezależnie od odczytu, jaki wygłosi p.
Komisarz Rządu mgr. Fr. Sokół, będzie na-
dany koncert orkiestry Marynarki Wojen-
nej oraz koncert Kazimierza Wilkomir-
skiego (wielonczela) z towarzyszeniem p.
Marii Wilkomirskiej (fortepian) oraz p. F.
Niemczyka (skrzypce).

Wojsko brata się z ludnością pogranicza

Występy żołnierzy-kołedników cieszyły się wszędzie wielkim powodzeniem

Z inicjatywy dowódcy Okręgu Korpusu
Karaszewicz-Tokarzewskiego i pod protek-
torem P. Wojewody Pomorskiego min.
Wł. Raczkiewicza, zorganizowano w licz-
nych miejscowościach pogranicza wieczory
kołedowe, przygotowane przez amatorskie
zespoły wojskowe.

Jeden z takich zespołów, utworzony z
żołnierzy batalionu chojnickiego, odbył w
dniach od 5 do 8 bm. objazd Kaszub, urzą-
dzając kołedy w Konarzynie, Lipienicy,
Brzeźnie i Borowym Młynie. Przeciętna
liczba widzów na każdym występie wyno-
siła 700 osób. Wieczorki kołedowe zaszczy-
-

cili obecnością pp. dowódcy garnizonu choj-
nickiego, inspektora Straży Granicznej, in-
spektor szkolny i przedstawiciele władz
wojskowych Gości tych i wykonawców ko-
łed witalo wszędzie entuzjastycznie, a za
przedstawienia i podarki dziękowano ze
wzruszeniem. Bo zaiste, tak o ludności
pogranicza nie pamiętał jeszcze nikt! Po
przedstawieniach zespół wojskowy obda-
rzał dzieci słodyczami i drobnymi upomini-
kami. Dowódca garnizonu zaś ofiarował
wszystkim kierownikom szkół i dzieciom
cenne książki.

W Borzyszkowach Straż Graniczna ob-
darzyła 60 dzieci obuwem; łatwo wyobra-
zić sobie niezmierną radość obdarzonych
dzieci i ich rodziców.

W tych samych dniach, również i w
pow. tczewskim, zespoły żołnierskie garni-
zonów tczewskiego i grudziądzkiego zorga-
nizowały przy współudziale Polskiego
Związku Zachodniego szereg imprez w po-
szczególnych gminach. Zespół żołnierski z
Tczewa wystąpił w Miłobądku, Subkowach
i Lubiszewie, a zespół garnizonu grudziądz-
kiego w Janowie, Walichnowach i Opale-
niu. Występy żołnierzy-kołedników i tu
podziwiane były przez setki widzów doro-
słych i dzieci hojnie obdarzanych przez żoł-
nierzy.

Na przedstawieniu w Janowie, granicz-
nej miejscowości tczewskiego powiatu, był
również obecny d-ca pułku z Grudziądza
oraz tczewski starosta powiatowy p. Biały,
który w swym krótkim, okolicznościowym
przemówieniu, podniósł wysiłek wojska i
P. Z. Z., zmierzający w kierunku nawiaza-
nia stałego i serdecznego kontaktu z lud-
nością, wsi przez dostarczanie im warto-
ściowych kulturalno-oświatowych imprez.

Jeśli chodzi o pow. kościerski, otrzyma-
liśmy sprawozdanie jedynie z Lipusza,
gdzie w dniu 6 bm. wystąpił zespół Szwo-
leżerów Rokitniańskich, niezwykle goście-
nie przyjmowany przez miejscową ludność
kaszubską. Sympatia, okazywana żołnie-
rzom przez mieszkańców Lipusza, wzrosła
jeszcze w czasie przedstawienia, które ze-
brani niezmordowanie oklaskiwali. Ser-
deczny, a niezwykle wesoły nastrój panował
również na zabawie ludowej, zorganizowa-
nej po przedstawieniu. W Lipuszu Szwole-
żerowie Rokitniańscy obdarowali nie tyl-
ko dzieci, bowiem, nie ograniczając się do
rozdania przywiezionych darów, przezna-
czyli cały zysk ze swych występów na u-
ruchomienie stacji przeciwegrzulniczej w tej
wsi.

W pow. tczewskim, chojnickim, jak i
kościerskim, miłych przedstawicieli naszej
Armii witane z szczerym entuzjazmem,
darząc ich pełnią sympatii i zaufania. Jest
to dowodem, że ludność pogranicza potrafi
docenić trud organizatorów i wdzięczna im
jest za tych kilka chwil pięknych i wznio-
słych, które przeżyła wspólnie z bracią żoł-
nierską.

Budżet Gdyni na obradach komisji

W związku z bliskim zakończeniem roku
budżetowego miasta Gdyni, stała się aktual-
na sprawa ustalenia nowego budżetu na rok
1939/40.

Obecnie połączone komisje radzieckie
obradują nad budżetem z wyjątkiem Rady
Miejskiej. Natomiast sprawą budżetu nad-
zwyczajnego zajmie się już prawdopodobnie
nowa Rada Miejska, która zostanie wybra-
na w dniu 5 lutego br.

Nowy gmach pocztowy w Pucku

Wspaniały gmach Urzędu Pocztowego w
Pucku przy ul. Marszałka Piłsudskiego zo-
stał w dniu 1 bm. oddany do użytku.

W gmachu tym znajduje się poza lokala-
mi urzędowymi, również lokal dla urzędni-
ków. W starym gmachu pozostanie narazie
wydział teletechniczny, który po zmontowa-
niu nowej instalacji telefonicznej zostanie
całkowicie przeniesiony.

Wejherowo

— Dyżur lekarski pełni w czwartek dr.
Taper.

— Z Tow. im. Piotra Skargi. W ponie-
dzialek, 16 bm. o godz. 19,45 odbędzie się
zebranie Stowarzyszenia im. Piotra Skargi
w Szpitalu N. M. P. w wejherowie, ul. św.
Jacka, na którym to zebraniu p. Józef Kreft
wygłosi referat p. t.: „Kapitalizm i jego
współczesne przejawy, a religia katolicka”.
Ponadto ks. prałat Roszczyński omówi
chwilkę ewangeliczną.

— Za długoletnią służbę został odznaczo-
ny medalem sekretarz gminy wejherowo,
p. Bronisław Piekarski.

Związek Młodej Polski w Orłowie rozwija się

Związek Młodej Polski w Orłowie
Morskim został założony staraniem od-
działu gdynskiego ZMP. Pracę na tere-
nie Orłowa Morskiego rozpoczęto w li-
stopadzie ub. r. Rozpoczęło się życie
świecące: zebrania, odprawy, kursy
kandydackie, przygotowując w ten spo-
sób młode zastępy członków Związku
Młodej Polski do pracy o wielką, potęż-
ną i sprawiedliwą Polskę. Grupa Orłowo
zdobyła w tak krótkim czasie około 80
członków, nie licząc kandydatów, któ-
rzy po zapoznaniu się z ideologią i po

złożeniu przysiężenia, powiększą sze-
regi członków ZMP. Kierownikiem Gru-
py Orłowo Morskie wybrany został kol.
Grzemiński, jeden z najstarszych człon-
ków ZMP na terenie Gdyni.

W niedzielę ZMP w Orłowie urządził
zabawę, której przebieg był bardzo miły.
Na zabawę tę przybył dowódca Z. M. P.
w Gdyni kol. Kazimierz Morawski w to-
warzystwie kier. Grupy ZMP Grupa
Śródmieście kol. Kossowski. Obaj
wyrazili zadowolenie z pracy Grupy w
Orłowie.

Do wszystkich właścicieli wzgl. administratorów domów posiadających instalacje gazowe.

Zakład Gazowy w Gdyni zawiadamia po porozumieniu się z kierowni-
ctwem ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, że w czasie ćwiczeń opl., w dniach
12—14 bm. **nie należy** w strefie pozorowanego pożaru lub wybuchu
bomby, zamykać dopływu gazu do budynku.

7589

Gdyni brak zastawowego kredytu miejskiego

Ostatnio w Gdyni, na skutek braku
dopływu kapitałów dla budownictwa
mieszkaniowego oraz budownictwa prze-
mysłowego, daje się odczuć zastój w
tym dziale. Zastój ten spowodował, że
masy robotników, którzy w czasie wiel-
kiej prosperity byli zatrudnieni przy ro-
botach budowlanych i w ogóle dziale
związanym z budownictwem, obecnie
nic nie robią, obarczając miasto oraz
społeczeństwo.

Taki stan rzeczy będzie trwał sto-
sownie do zapowiedzi p. wicepremiera
Kwiatkowskiego do roku 1942. A co bę-
dzie w ciągu tych trzech lat?

Gdynia pozbędzie się wykwalifikowa-
nego robotnika budowlanego, który zo-
stał wyuczony i tu nabył doświadczenia,
a spożytkuje swą wiedzę już obecnie na
innym terenie.

W innych miastach R. P. istnieją in-
stytucje, które upłynniają rynek budo-
wlany i stwarzają warunki do budowy.

Gdyni brak jest „Zastawowego Kre-
dytu Miejskiego” instytucji, która by da-
wała długoterminowy kredyt zastawczy
dla upłynnienia majątku tkwiącego w
nieruchomościach, jak domach i pla-
cach. Cel takiej instytucji jest jasny:
ułatwić obrót nieruchomościami, ożywić
ruch budowlany, który w Gdyni obecnie
kompletnie zamarł, i ożywić inwestycje.
Majątek miasta Gdyni daje dostateczną
gwarancję oraz podstawy do uruchomie-
nia tego typu instytucji finansowej.

Ten typ instytucji dałby możliwość nieru-
chomościom odetchnąć, a upłynnione
kapitały skierować na cele budowlane
i inwestycyjne.

21 25.000 na nr. 86391

10.000 na nr. 90790

5.000 na nr. 45271

padło w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Gdynia, ul. Świętojańska 10, tel. 13-77.

I. P. H. buduje własny gmach

Izba Przemysłowo-Handlowa przystę-
puje do budowy własnego gmachu przy
ul. Żeromskiego, vis à vis Domu Baweł-
ny. Gmach będzie miał 6 kandygnacyj.

Tragiczny wypadek nieostrożnej dziewczyny

Na Placu Kaszubskim wydarzył się nie-
szczęśliwy wypadek samochodowy. Prze-
chodząca przez jezdnię 17-letnia Alina Ku-
pska zamieszkła przy ul. Portowej 7 dostała
się pod koła przejeżdżającego samochodu
osobowego. Młoda dziewczyna doznała sz-
-

regu poważnych obrażeń. Pogotowie ratun-
kowe po udzieleniu pierwszej pomocy prze-
wiozło ją na kurację do miejscowego szpi-
tala.

Dwa odczyty o Anglii

Na zaproszenie Towarzystwa Polsko-
Angielskiego przybywają w dniach najbliż-
szych dwaj wybitni Anglicy, celem wygło-
szenia odczytów.

Tematem jednego z odczytów będzie kon-
stytucja angielska, a drugi omówi sylwetkę
Anglika w wieku XVIII. Ostatni odczyt wy-
głosi znany historyk sztuki lord Derwent.

7590

Cudowne uzdrowienie protestantki w Lourdes w czasie procesji eucharystycznej

W jednym z ostatnich numerów „Journal de la Grotte de Lourdes” dr. Vallet, dyrektor Biura Stwierżeń Medycznych podaje interesujące streszczenie protokołu dotyczącego uzdrowienia w Lourdes chorej panny Germaine Bristen z Cateau (dep. Nord), uzdrowienia tym bardziej godnego uwagi, że odnosi się nie do wierzącej katoliczki, lecz osoby pochodzącej z rodziny protestanckiej i będącej protestantką.

Panna Bristen, mając 18 lat, w marcu 1935 r. tak nieszczęśliwie upadła na lewe kolano, że wywiązał się poważny wysięk, z którym połączyły się komplikacje natury gruźliczej atakujące również nerki. Chora musiała leżeć nieruchomo. Zabiegi lekarzy w ciągu dwóch lat nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. W sierpniu 1937 roku, po ponownym zbadaniu chorej lekarze odmówili zabiegów chirurgicznych a urząd Ubezpieczeń Społecznych uznał pannę Bristen za chorą nieuleczalnie, określając jej niezdolność do pracy na 60%. Pozbawiona wszelkiej nadziei panna Bristen za namową swego ojca, który jednak słyszał o cudownych uzdrowieniach w Lourdes, postanowiła przyłączyć się do pielgrzymki, wyruszającej w pierwszych dniach września 1937 roku do Lourdes. Dr. Tison, lekarz z Neuville, wydał jej wówczas zaświadczenie, w którym pisał: „Stan jest bardzo poważny, choroba nieuleczalna a koniec fatalny wkrótce nieunikniony”, zalecał przy tym, by podróż odbywała się w pozycji leżącej „z powodu bezwładu lewej nogi i możliwości hematurii”. Diagnoza postawiona przez tego lekarza stwierdza arthritisa lewego kolana na tle gruźliczym i gruźlicę obustronną nerek oraz pęcherza.

W dniu 6 września 1937 r. asystując pro-

cesji eucharystycznej, w czasie błogosławieństwa N. Sakramentem, panna Bristen odczuła nagle błogie polepszenie wewnętrzne, na drugi zaś dzień mogła z łatwością powstać z łóżka i chodzić. W Biurze Stwierżeń Medycznych, dokąd ją natychmiast zaprowadzono, lekarze stwierdzili, że może wchodzić i schodzić po schodach, opierając się również na lewej nodze, może klękać i podnosić się sama, opierając się tylko prawą ręką. Dalsze bardziej szczegółowe badania w dniu 30 września wykazały, że zgi-

nęły również ślady łaseczników Kocha i nastąpiło pełne ozdrowienie. Zginęły bóle, spadła do stanu normalnego gorączka. To samo stwierdzili lekarze w Paryżu. Po raz drugi badana była ozdrowiona panna Bristen w Biurze Stwierżeń Medycznych w Lourdes w dniu 3 września 1938 r. Stwierdzono wówczas ozdrowienie zupełne i bez pomocy jakichkolwiek zabiegów lekarskich, czego z punktu widzenia nauki dzisiejszej wytłumaczyć się inaczej nie da, jak działaniem sił nadprzyrodzonych.

Nowa taryfa pocztowa i telegraficzna

Z dniem 1 stycznia 1939 r. zostały wprowadzone w taryfie pocztowej następujące zmiany:

1) zniżono opłatę telegraficzną za telegram przekazowy, ustalając ryczałt przy przekazach telegraficznych do 200 zł na 1 zł i ponad 200 zł na 1,50, przy czym zniesiono opłatę zasadniczą za korespondencję osobistą.

2) pierwszą jednostkę kwoty przekazu podwyższono z 20 na 25 zł, przy równoczesnym podwyższeniu opłaty z 20 na 25 groszy.

3) wprowadzono ulgową opłatę za książ-

ki, broszury i nuty, przesyłane do niektórych krajów.

4) zniesiono dopłatę lotniczą, za przewóz powietrzny w kraju listów, kartek pocztowych i przekazów.

5) zniesiono dopłatę lotniczą, za przewóz powietrzny w kraju paczek pilnych.

6) wprowadzono szereg zniżek dla ociemniałych przy przesyłaniu druków dla ociemniałych i książek.

Nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna jest do nabycia w cenie 1 zł za egzemplarz w większych urzędach pocztowych.

3200 młodocianych robotników spędzi urlop w górach

Onegdaj ze Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie wyjechała w góry pierwsza tura młodocianych robotników z Warszawy, Radomia i Żyrardowa otwierając tegoroczny sezon zimowy w kolumnach leczniczo - wypoczynkowych, zorganizowanych wzorem lat ubiegłych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wspólnie z Okręgowymi Urzędami W. F. i

P. W. oraz ubezpieczeniami społecznymi. 100 chłopców wyjechało do Sianek, 100 do Zwardonia, na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt na obozie narciarskim, kierowanym przez specjalnych instruktorów. W dalszych 5-ciu kolejnych turnusach zostanie wysłanych ogółem 3200 młodocianych.

Kiepura chory na grype w Paryżu

Jan Kiepura przebywa od kilku dni w szpitalu amerykańskim w Paryżu, chory na grype. Wraz z żoną swą Martą Eggerth Kiepura przybył do Paryża w ub. tygodniu. Gdy Kiepura rozchorował się, przewieziono go do szpitala i wezwano doń profesora Neumana, wybitnego lekarza wiedeńskiego.

Śpiewak czuł się wczoraj lepiej, ale mimo to pozostanie jeszcze kilka dni w szpitalu do zupełnego wyleczenia. W dniu 26 bm. Kiepura i Marta Eggerth wystąpią na benefisowym przedstawieniu galowym w operze, a dnia 28 bm. oboje odpłyną na „Normandie” do Nowego Jorku, gdzie Kiepura wystąpi w koncercie dnia 10 lutego.

Anny Ondra szpiegiem?

Prasa paryska donosi z wszelkimi zastrzeżeniami sensacyjną wiadomość z Berlina, według której gwiazda filmowa Anny Ondra — która wyszła za mąż za b. mistrza świata boksera niemieckiego Schmelinga, miała zostać aresztowana za przekroczenie przepisów dewizowych, a nawet za szpiegostwo.

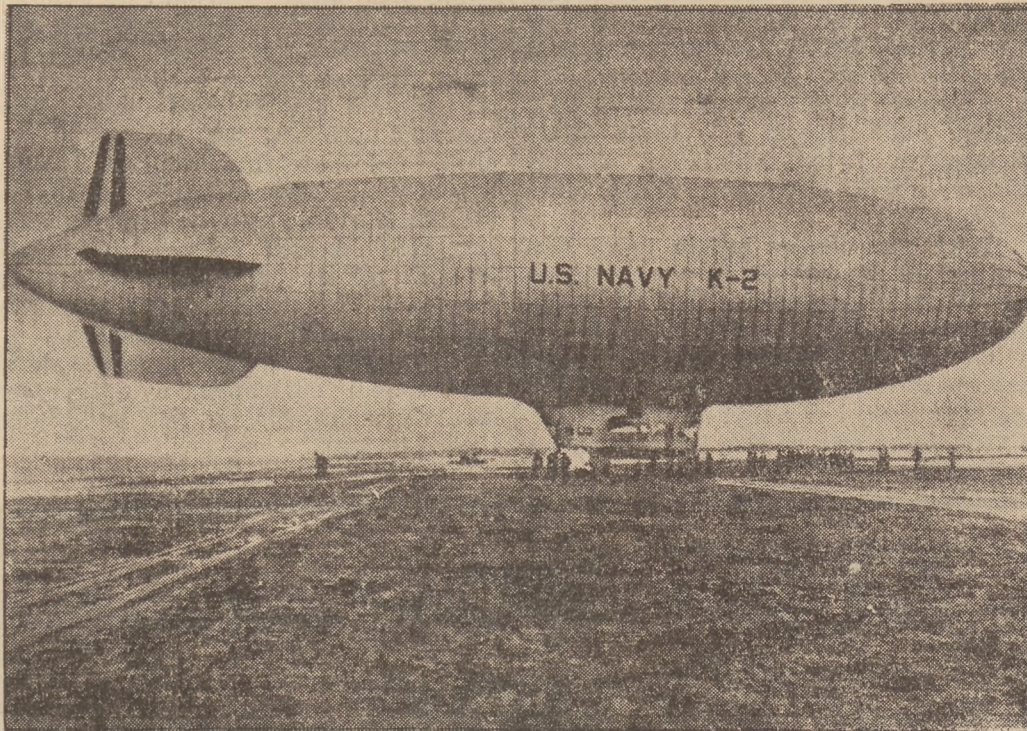
Nowy włoski rekord powietrzny

Samolot włoski typu Savoia-Marchetti zaopatrzony w 3 motory Alfa-Romeo ustalił światowy rekord szybkości na prześtrzeni 2000 km z obciążeniem 10 ton. Dotychczas nie podejmowano próby ustalenia tego rodzaju rekordu, ze względu na związane z tym trudności. Samolot pilotowany był przez kapitanów Prota i Bertocco. Poza tym na pokładzie znajdował się mechanik i pasażer. Lot trwał ok. 6 godz. i osiągnięta została średnia szybkość 331 km/godz. Trasa wiodła z Santa Marinella przez Neapol i Mont Cave z powrotem do Santa Marinella.

2556 nowych znaczków przyniósł rok 1938

Rok 1938 był szczególnie ciekawy dla zbieraczy marek pocztowych, przynosząc prawie rekordową cyfrę 2556 nowych znaczków t. j. o 629 sztuk więcej, aniżeli w poprzednim roku. W tej sumie aż 743 wydały różne państwa Imperium Brytyjskiego, a więc około 30% produkcji światowej, jak przystało na kraj, który był kolebką marki pocztowej.

Horoskopy na rok bieżący są znacznie mniej obiecujące dla filatelistów. Ma on przynieść znacznie mniejsze żniwo niż rok ubiegły, który zbliżył się znacznie do rekordu ustanowionego przez rok 1920, gdy cyfra nowych znaczków wynosiła 2596.



Nowy sterowiec powietrzny amerykańskiej marynarki wojennej U. S. Navy K-2.

Spółeczność studencka w Anglii

35.000 studentów w Oxfordzie — Serdeczne koleżeństwo i lokalne antagonizmy

Uniwersytety angielskie posiadają już z dawna wyrobioną na całym świecie markę. Są to przeważnie uczelnie o wielkiej tradycji, uczelnie dziś bardzo zamożne i świetnie wyposażone. Dają one studentowi nie tylko doborowych wykładowców i wszelkie pomoce naukowe, ale stwarzają i umieją utrzymać atmosferę sprzyjającą nauce, atmosferę głębokiego kultu wiedzy.

Obywatele Wielkiej Brytanii z głębokim przywiązaniem do tradycji łączą w sobie mocno zakorzeniony instynkt społeczny. Temu należy przypisać stary zwyczaj, do dziś skrupulatnie przestrzegany — zapisywania części sąduku swemu macierzystemu uniwersytetowi.

Najślawniejszym miastem uniwersyteckim jest Oxford. Nie jest to jeden uniwersytet, ale zespół niezależnych od

siebie wyższych uczelni. Kwitnie tu międzyuczelniana szlachetna rywalizacja sportowa. Walczy się tu z całą zaciętością i zapałem już nie o osobiste zwycięstwo, ale o honor uczelni. W Oxfordzie uczy się około 35.000 studentów z całego kraju, a nawet z całego świata. Atmosfera szczerego koleżeństwa króluje tu niepodzielnie. Szczera demokracja studencka jest nakazem tradycji, przechodzi z pokolenia na pokolenie.

System nauczania na uniwersytetach jest nieco inny od naszego. Więcej czasu przeznaczają się na pracę osobistą, wykonywaną pod kierunkiem t. zw. „tutor’a”. Nie ma obowiązku uczęszczania na wykłady, są one dla studentów tylko dobrowolnym ułatwieniem ich pracy naukowej.

O ile w obrębie jednej uczelni kwit-

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, 11 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Po kołędzie” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Orkiestra Alfreda Campoll’ego (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowę techniką z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i rady: Drużyna list z Poznania — audycja w oprac. dr. Zofii Kozłowskiej-Wojciechowskiej. 15,30 Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 W sklepie detalicznym — pogadanka dla młodzieży licealnej. 16,40 Utwory na dwa fortepiany. 17,30 „Piękna czytelniczka zbrzydła” — felieton. 17,40 Arie i pieśni w wyk. Wandy Roessler-Stokowskiej (mezzosopran). 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy. 21,00 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (z Poznania). 21,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Achilles Chróścik” — dramat radiowy Jerzego Zawieyskiego. 22,00 Muzyka taneczna (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Muzyka polska — koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Ireny Dubiskiej (skrzypce).

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Lehar-Kalman-Abraham (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Fr. Schubert: Kwintet fortepianowy A-dur (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Martwa fala” — obrazek słuchowskiowy Malwiny Szczepkowskiej. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 „Świt, dzień i noc w piosence” — reportaż muzyczny w układzie Czesława Nowickiego.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,35 BRATISLAWA. „Faust” — opera Gounoda. 20,10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20,15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny z Ateneum. 21,00 RZYM. Koncert symfoniczny.

Piątek, 13 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Jak Sing zgadł, że kula jest świat” — słuchowisko dla dzieci starszych. 11,30 Duety operetkowe (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Legenda o św. Krzysztofie i o małym Dzieciatku Jezus” — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,03 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,35 Z zapomnianych naszych pieśni. 17,00 Dziwaczniki sublokatorzy mrówek — pogadanka. 17,16 Nareszcie polskie wydanie Chopina — pog. wygl. Witold Hulewicz. 17,20 Dawna muzyka skrzypcowa w wyk. Jerzego Stefana. 17,45 Skrzynka techniczna — Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Teatr Bożego Narodzenia” — audycja literacko-muzyczna. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Chór P. R. śpiewa. 21,15 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 22,30 „Przeżycie religijne w dziele sztuki” — szkice literackie. 22,45 Muzyka (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 „Koleda u pocztowców” — Chór i orkiestra Oddziału Bydgoskiego P. P. W. 18,15 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

Odpowiedzi Redakcji

P. Jerzy N. W sprawie powieści Pańskie życzenia będą całkowicie uwzględnione. Kalendarz w druku.

Pobudzenie inicjatywy prywatnej na terenie COP'u

Z dniem 1 stycznia r. b. została zreorganizowana delegatura Związku Izby Przemysłowo-Handlowej w Sandomierzu. Delegatura ta dotychczas była prowadzona wspólnie z Polskim Związkiem Przemysłowców Metalowych i miała na celu pobudzenie i ułatwienie rozwoju prywatnej inicjatywy gospodarczej na terenie Centralnym Okręgu Przemysłowego.

W delegaturze będzie skoncentrowana również akcja osiedleńcza, polegająca na wskazywaniu drobnym wytwórcom i kupcom — zamierzającym osiedlić się w COP-ie — miejscowości, w których występuje zapotrzebowanie na dany rodzaj przemysłu czy handlu.

4 miliardy zapalek dziennie

Ile zapalek zużywamy dziennie? Zdawałoby się, że odpowiedź na to pytanie jest prawie niemożliwa. Jednak klub przyjaciół tytoniu z Paryża zajął się zmusną pracą obliczeń na ten temat. Wyrachowano więc, iż w całej Europie zużywa się dziennie 4 miliardy zapalek, co się równa 800.000 metrów sześciennych drzewa oraz 420.000 kilogramów fosforu. Wyrachowali też ci ciekawscy, iż palacz zużywa przeciętnie trzy sekundy na zapalenie papierosa, co znowuż sprawia, iż mieszkańcy Europy zużywają dziennie na zapalenie 4 miliardów zapalek czas równający się 380 latom 6 miesiącom i 15 dniom.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 11 stycznia.

DEWIZY: Belgia 80,62; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 288,59; Kopenhaga 110,80; Londyn 24,82; Nowy Jork 124,68; Paryż 14,02; Praga 18,09; Sztokholm 127,84; Zurych 119,95; Mediolan 27,89; Helsinki 10,94; Montreal 5,25%. — Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belg. 80,62; Dolar amerykański 5,28; Dolar kanadyjski 5,23; Fłoryn hol. 288,59; Franki fr. 14,02; Franki szwajc. 119,95; Funt ang. 24,82; Guldeny gdańskie 100,25; Korony czeskie 10,75; duńskie 110,80; norweskie 124,68; szwedzkie 127,84; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 10,94; Marki niem. srebrne 84,00.

AKCJE: Bank Polski 136,00; Bank Handlowy 58,75; Bank Zachodni 44,00; Cukier 34,50; Lilpop 98,00; Ostrowiec 66,00; Starachowice 47,00; Żyrardów 61,00. — Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 63,75 setki; 3 proc. inwest. I em. 84,00 serie 91,75, II em. 85,00 serie 92,50; 5 proc. konwersyjna 69,00; 4 proc. prem. dolar. 42,25; 4 proc. konsolidacyjna 66,00 setki; 4½ proc. pozn. ziem. kred. seria I 64,25; 8 proc. przem. polsk. 78,00; 4 proc. ziemskie seria szósta 53,25; 4 proc. ziemskie seria piąta 64,25; 5 proc. Warszawy stare 78,75; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75,75 drobne; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65,88; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 84,00. — Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco mocniejsza.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDŁEĆ

z dnia 10 stycznia

Wóły: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39. **Buhalce:** młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 23—29.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 32—36; mięsiste 25—31; licho odżywione 15,00—24,00.

Jalówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pełnomięsiste 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Żarłoki: średnio odżywiana młodość 25—32. **Cielęta:** dobrze tuczone 60—64; średnio tuczone 50—59; licho 40—49; najłichsze 20—36.

Owce: opasy chłonne 40—45; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 35—39; tucste pełnomięsiste owce 27—32.

Świnie: tucste ponad 301 funt. ż. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. ż. w. 62; od 241—270 funt. ż. w. 60; od 221—240 funt. ż. w. 57—58; od 200—220 funt. ż. w. 54; od 160—200 funt. ż. w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.

Spęd: 6 woiów, 17 buhajów, 81 krów, 29 jałówek, 15 żarłoków, 77 cieląt, 18 owiec, 1728 szt. trzody chłonnej.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 11 stycznia

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,50—14,75; jęczmień browarowy 17,00—17,50; jęczmień 673-678 g. l. 16,40—16,60; jęczmień 644-650 g. l. 16,00—16,25; owies 14,50—14,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0—30% wł. w. 38,50—39,50; 0—35% 37,50—38,50; gat. I 0—50% wł. w. 35,25—36,25; IA 0—65% wł. w. 32,75—33,75; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,25—29,25; razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne: młakie z przem. stand. 11,75—12,25; średnie z przem. stand. 11,75—12,35; grube z przem. stand. 12,25—12,75; otręby żytnie z przem. stand. 11,50—12,00; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 26,00—27,00; pęczak wł.

w. 26,00—27,00; perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasłona i inne. Groch Wiktorja 27—30; zielony (Folger) 24,00—26,00; wyka jara 18—19; peluska 22,50—23,50; tubin żółty 12,00—12,50; lubin niebieski 10,50—11; seradela 24—27; rzepak jary bez worka 41—42; rzepak ozimy bez worka 44—45; rzepak ozimy bez worka 41—42; siemię lniane 55—57; mak niebieski 83—87; gorczyca 14—47; koniczyzna czerwona bez kianianki o czystości 97 procent 110—120; koniczyzna czerwona sur. bez ogrzan. kianianki 80—90; koniczyzna biała surowa 225—275; koniczyzna szwedzka 140—160; koniczyzna żółta odulszczona 60—70; przelot 65—75; tymotka czyszczona 30—35.

Pastewne i inne: makuchy lniane 23,25—23,75; rzepakowe 15,25—15,75; płatki ziemniaczane 18,50—16; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja i obroty: pszenica 708 spokojna; żyto 662 spokojna; jęczmień 366 spokojna; owies 150 spokojna.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

na dzień 9 stycznia

Firma kupuje i płać:
za rzepak zimowy zł 42,00—46,00
za rzepak holenderski letni zł 40,00—42,00
za siemię lniane „Bombay” zł 46,00—54,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 42,00—48,00
za gorczycę zł 32,00—38,00

Firma sprzedaje śrutę:
za rzepakowy zł 14,00
za lniany zł 22,00
za kokosowy zł 19,00
za palmowy zł 14,00
za firmową mieszaninę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca. 3,5 proc. tłuszczu zł 19,00



Dlaczego „Kiermasz” robi dobre interesy?

Gdyż towar zakupuje tylko pierwszorzędny i gwarantowany do życia Klientów bezwzględnie się stosuje. Obłudzie nie wolno żądać za towar ceny wyższej od ściśle wyliczonej i podanej jej przez biuro pod rygorem natychmiastowego zwolnienia.

„KIERMASZ ŚWIATOWY”

Bracia Rymarscy

Toruń, Staromiejski Rynek 30, telefon 1446. Gdynia, Starowiejska 17, tel. 28 23.

Co to jest „BANDERA”? „BANDERA” jest na ustach wszystkich.

Prima kuchnia tylko u KANTOROWICZA

wyśmienite zakąski i sałatki
Toruń, Szeroka 18.
Zamówienia w dom uskutecznią się zawsze pierwszorzędnie!

Bezkonkurencyjne detektory głośnikowe
czułe głośniki wszystkich fabrykatów. Okazyjne aparaty lampowe w wielkim wyborze poleca
K. Tułodziecki
Zakłady Mechaniczne
Toruń, Małe Garbary 9, tel. 1702. 1960

MEBLE
solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach
FABRYKA MEBLI Z. Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

Bardzo tan o na sprzedaż:
bardzo dobrze utrzymane masywne dębowa sypialnia, nowoczesny fotel pluszowy, lampa na biurko, czarny bufet, korytko do kwiatów, wielka antyczna szafa, bardzo ładne urządzenie na sklep tytoniowy lub inne branże, rozmaite lady i półki oraz obuwie damskie, męskie i dziecięce. **Gdańsk, Nowy Port, Oliwastrasse 44.** 8859

Na sprzedaż
zegar z brązu, dwa świeczniki i inne rzeczy. **Gdańsk, Stiftswinkel 3 I u Redłowa.** (8858)

Przyjmuje zamówienia na maszyny do pisania różnych fabrykatów, płyt do godne, naprawa, konserwacja.
Katafias, Toruń. 2295

Tapczany
jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchnie
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5, 847

Na sprzedaż
starożytne gdańskie meble, stół, ławka i fotel, eleg. sypialnia, pokój kawalerski, pokój paniński, pokój męski, tapczan, lampy, stół do palenia, meble pojedyncze, szafy, półki, maszyna do pisania, biała kuchnia, firany, wózek ręczny. Ogłądać można od godz. 9—15. **Gdańsk-Wrzeszcz, Jäschentalerweg 14/15.** (8860)

ROGERIA POLSKA
rok jubileuszowy
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813
— Kopiowanie 2 razy dziennie 16
Zygmunt Bułiński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

ZELOWKI GOLIATOWE
Pozwólamy wytrzymałość — Chemios. farbiarstwa
Zakład wytrzymałości obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i naprawy.
Müllers Gollath-Sohlerel
II. Damm 17, tel. 27989

NA SEZON BALOWY!
Koronki - tiule - kwiaty - biżuterię - pończochy - rękawiczki poleca
KALAMAJSKI
Kredyt na asygnaty!

Soda
krystaliczna 1 kg tylko 12 gr, proszki do szorowania. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Miód
pomorski gwarantowany, poleca Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Pudry
kremy i wody na wagę i w opakowaniach oryginalnych. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

OGŁOSZENIE.
W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku **Walentego, Emilii, Marii i Urszuli Zielińskich z maj. Łążyca, pow. lipnowskiego**, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r. poz. 59),
wzywam
wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzania wierzycielności, który wyznaczam na dzień **13 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej** w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Warszawska 12.
W zgłoszeniu należy podać: a) imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę, b) nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania, c) szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 27 września 1938 r., d) dowody wierzycielności z dokładnym ich oznaczeniem, e) rodzaj zabezpieczenia wierzycielności.
Nadzorca w postępowaniu układowym dla posiadaczy gospodarstw wiejskich:
(—) Inż. Edward Wołoszyński,
Majątek Głódowo, poczta Lipno.
Zł. 16/IX. (10940)

Cała Polska pije herbatę N. 70
W. Wysocki i S-ka w Polsce
Wysyłamy franco pocztą od jednego kg.
Ceny zniżkowe.
BYDGOSZCZ, UL. KWIATOWA 15.
F-ma chrześcijańska. 5909

NIGDY NIE JEST ZAPÓŻNO
myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstruacji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „D I U R O L” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania. Zalecać będziesz swym znajomym.
Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „D I U R O L” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i sklepy apteczne.
Km. 1277/38. (10941)
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu ogłasza, że dnia 17 stycznia 1939 r. o godzinie 10 odbędzie się publiczna licytacja 25.000 cegieł palonej, 250 kafli kolorowych płaskich, 120 kafli narożnikowych i 30 kafli gzymsów oszacowanych na kwotę 1.112,50 zł, które oglądać można przy licytacji. Zbiórka licytantów w Owczarkach pow. Grudziądz w Cegielni Owczarki.
Grudziądz, dnia 10 stycznia 1939 r.
(—) Lewicki, komornik.

RATUJcie WŁOSY!
Mag Nr. 1
usuwa łupież, wypadanie włosów. 525
ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

Zarząd Kasyna Podoficerów Batalionu Strzelców Tczew
odda w dzierżawę **Jadalnię i bufet**
z dniem 1 lutego 1939 r. Reflektujący na dzierżawę winni złożyć oferty w kopertach i wpłacić wadium w kwocie 100,— złotych do Zarządu Kasyna Podoficerskiego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 stycznia 1939 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 18 stycznia 1939 r. Bliszych informacji w sprawie dzierżawy udziela sierżant Przytarski od godz. 13—15. **ZARZĄD.** (6505)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
wiersz milimetrowy na stronie 2-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetrowy na stronie 3-lamowej 0,40 zł
wiersz milimetrowy na stronie 4-lamowej 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przy poczcie 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku; ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00 „
w razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.
Redaktor naczelny: JAN DZIEWIECKI.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 30 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zgłoszenia zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 3-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledztwie należność rabat upada. Za terminowy druk i przesłane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Tajemniczy dom w porcie hamburskim w którym wre walka z chorobami tropikalnymi

W najpiękniejszym zakątku portu, w Hamburgu, na wysokim brzegu północnej Łaby wznosi się Instytut Medycyny Tropikalnej. Trudno o lepsze miejsce dla tego tajemniczego domu, w którym dalekie światy i egzotyka obcych okolic żyją w podwójny sposób: raz w laboratoriach Instytutu pod mikroskopami, drugi raz poza jego oknami, w portowych basenach.

Rozwój żeglugi morskiej, porty i statki sprawiły, że dalekie i obce sobie strefy klimatyczne, zbliżyły się jak nigdy przed tym jedna do drugiej, sprawiły, że Europa zetknęła się z krajami tropikalnymi. Instytut Medycyny Tropikalnej w Hamburgu jest ośrodkiem, gdzie robi się wszystko, aby ludności tybulce, jak i przybyłym osadnikom zapewnić zdrowy i szczęśliwy pobyt w krajach tropikalnych. Z małego warsztatu, w którym pracowali początkowo lekarze marynarki wojennej i misyjni, związani służbowo z przedwojennymi posiadłościami kolonialnymi w Afryce Wschodniej, powstał w ciągu lat dzisiejszy wspinały Instytut.

Zainteresowanie się medycyną tropikalną wszystkich krajów kolonialnych, a przede wszystkim badania czynione w Instytucie hamburskim wpłynęły na świetny jego rozwój i międzynarodowe znaczenie. Lekarzom i chemikom Instytutu tego zawdzięczać należy otrzymanie szczepionek przeciw śpiączce i malarii. Pod opieką Instytutu pozostawały niemieckie oddziały wojsk kolonialnych, zaś dokładne i energiczne przeprowadzenie ochrony przeciw zarazie morowej sprawiły, że nie przewlokła się ona z Indii do Afryki Wsch., ani do Konga, Kamerunu, Toga czy wysp mórz południowych. Z niemieckim powodzeniem walczył Instytut drogą wprowadzenia odpowiednich środków higieny i sanitarii — z ospą.

HUMOR

JAK ZWYKLE...

— Proszę — rzekł dentysta otworzywszy drzwi od gabinetu — kto z państwa czeka najdłużej?

— Ja! zawołał krawiec, podając rachunek. (Tit-Bits).

Badanie chorób tropikalnych, studia nad ich istotą i szukanie sposobów ich leczenia, jak też i wyniki tej potrójnej pracy sprawiły, że Instytut hamburski stał się domem macierzystym nie tylko dla specjalistów chorób tropikalnych niemieckich, ale i dla badaczy całego świata. Zdarza się, że nawet państwa kolonialne zwracają się do Instytutu po rady i wiadomości. Instytut składa się z kilku specjalnych oddziałów: chemicznego, bakteriologicznego, anatomicznego, obok których istnieje także klinika, w której do roku 1937 leczono 24 tys. pacjentów.

Osobny dział stanowi pawilon zwierząt doświadczalnych. Zgromadzone tu koty, psy, cielęta, owce, małpy oddają wielkie usługi do wyrobu zbawczych szczepionek, podobnie jak i specjalna hodowla komarów. Małe muzeum, mieszczące w sobie obrazy charakterystycznych wypadków chorób, zbiory powiększeń, preparatów, filmów i wykresów oraz wydawnictwo Instytutu „Archiwa o higienie w żegludze i krajach tropikalnych” uzupełniają wspaniały orzeź, z jakim ludzkość wyrusza do walki z najstraszliwszymi chorobami, w dziedzinie medycyny tropikalnej.

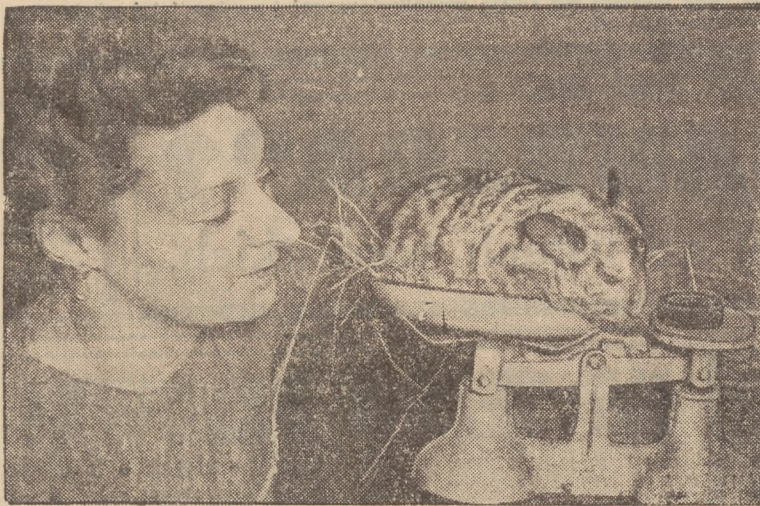
Reklama w powietrzu

Właściwym inicjatorem i twórcą tego typu reklamy był angielski major, John Clafford Savage, któremu wpadła do głowy myśl wyzyskania dla celów reklamy gęstych kłębow dymu pozostawianych w powietrzu przez samolot z zepsutym motorem; wypadek ten zdarzył się w 1921 roku na lotnisku w Croydon. Już w 1922 roku podczas wyścigów w Epson wprowadził major Savage swój pomysł w życie krążąc w samolocie i wyrysowując na tle nieba przy użyciu dymu spalinowego napis reklamowy. Pomysłem Savage'a zaintereso-

wał się amerykański magnat zbożowy, który kupił odeń prawo na reklamowanie w powietrzu pewnych produktów; prawo to odprzedał Amerykanin za sumę miliona franków grupie francuskich fabryk; amerykańskie fabryki tytoniu zakupiły znów 350 ogłoszeń „w powietrzu” za cenę 1000 dolarów od sztuki. Savage założył wobec tego szkołę pilotów-reklamistów, piszących dynamiczne ogłoszenia na tle nieba. W Stanach Zjednoczonych ustaliły się obecnie taryfy na reklamy powietrzne — minimum wynosi od 250 do 500 dolarów za ogłoszenie.

Zwierzątko o wartości swej trzykrotnej wagi złota

Jest nim szczur „chinchilla”, z którego futerka wyrabia się kosztowne szynszyle. Zwierzątko, spotykane w Andach, jest dość rzadkie i odpowiednio drogie: dosłownie kupują je za trzykrotną wagę złota.



Ludzie bez nerwów



Dwaj akrobaci bracia William i Emily Jones, występujący obecnie w Londynie podczas próby na wysokości 30 metrów.

Nieznany napój

Wojciech Matkowski, sławny tragic berlińskiego teatru dworskiego, znany był, jako miłośnik dobrych win i ich doskonały znawca. Bez żadnego trudu odróżniał on wszystkie możliwe, znane mu gatunki win. Po pierwszym łyku, mówił już, jak stare jest wino. Pewnego razu spędzał on wieczór w gronie swych najbliższych przyjaciół, którzy postanowili wypróbować jego uzdolnienia w tym kierunku. Po wypiciu pierwszego łyku Matkowski odgadł doskonale gatunek wina, to samo było przy drugim, trzecim, czwartym gatunku wina itd. Chcąc upewnić się, czy Matkowski nie poznał rodzaju win wzrokiem, zawiązano mu oczy i podano szklankę z następnym płynem.

„Tego płynu ja nie znam” — odpowiedział Matkowski.

Szklanka była wypełniona czystą wodą.

RYSZARD BRAUN

40

Sobowtór Pani Wu

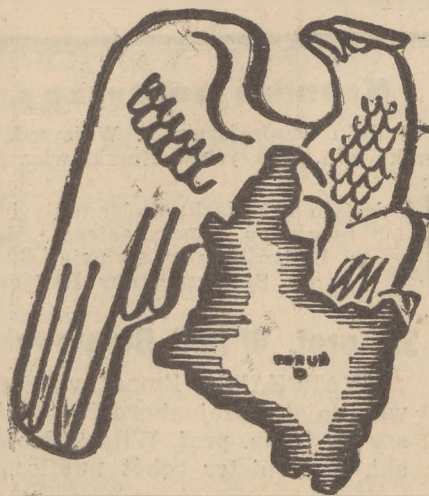
Powieść sensacyjna

— Czy nie podała rysopisu? — zapytała Loda.
— Owszem. Ów człowiek pożyczał zapalaka ojcu Kalamowej i w świetle zapalanej fajki kobieta zauważyła twarz „z oślimi uszami”.
— Ach, tak... — Loda nie mogła zapanować nad wyrazem przestachu, jaki rozszerzył jej skośne oczy i uniósł w górę łuki pięknie zakreślonych brwi.
— Co panią to tak przejęło?
— Och, nic. Drobnostka — zapalała papierosa, przesadnie długo przyglądając się zapalanej zapalce.
— A więc — myślała — otóż i wyjaśnienie proste i pozbawione tajemniczości. Marian Waks w obawie przed siostrą żony kradnie swoją własną maszynę do pisania i w obawie przed wykryciem sprawy — pozbawia się życia.
— To ja już panów pożegnaj — powiedziała po chwili, gasząc zapalaka i zaciągając się mocno papierosem. — Przed wyjściem jednak chciałabym się jeszcze dowiedzieć, kiedy i w jaki sposób panowie zawiadomili p. M. Waksę o odnalezieniu skradzionej maszyny? Ustnie przez policjanta? Czy listownie?
— Zaraz sprawdzimy. Telefonicznie w dniu 8-ym maja, o godzinie czwartej po południu. Telefon odbierała żona i nie wiem, czy nawet zdążyła powtórzyć mu treść rozmowy.
— Żona?
— Tak.
— Czy panowie mają zanotowaną ową informację telefoniczną?
— Tylko skrót.

— Chciałabym poznać treść owego skrótu.
— Proszę: „odnaleziono maszynę. Zepsuta. Wieśniaczka pamięta przypuszczalnego sprawcę kradzieży. Rysopis, odstające uszy. Prosimy o przysłanie po odbiór maszyny z upoważnieniem”.
— Tylko tyle?
— Tak.
— Odpowiedzi tej pani nie zanotowano?
— Odpowiedzi żony? Nie uważano za stosowne. Ale sądzę, że musiała dopytywać się, skoro podano szczegóły.
— Uhm... Dziękuję panom bardzo za informację i zegnaj.
Podawała kolegom rękę, nie patrząc na nikogo. Po jej wyjściu, wywiadowcy uśmiechnęli się do siebie, mówiąc:
— Ładna, ale nieprzystępna.
— Przewróciło się jej w głowie, ale to minie.
— Tak, oczywiście. Dostanie raz i drugi w skórę, zgubi ślad i spuści z tonu.
Roześmiali się głośno.

Na drugi dzień rano Loda pytała Janke.
— Czy mogłabyś mi objaśnić, jak to było z tą rozmową telefoniczną w kwestii odnalezienia maszyny do pisania?
— Nie wiem, o czym mówisz?
Janka, siedząc na ławie przy grobie męża, zdawała się nie rozumieć, o co ją pytają. Przyglądała się złotym napisom na kolorowych wstęgach, odczepionych od wieńców i milczała. Loda powtórzyła pytanie, łagodnie kładąc dłonie na jej ramiona.
— Przypomnij sobie, proszę. To może wpłynąć na wyjaśnienie powodów śmierci Mariana.
— A jeżeli tak, to pytaj. — Janka ściągnęła brwi, jakby z trudem zbierając rozproszone myśli. Loda musiała po raz trzeci powtórzyć pytanie, ale i tym razem nie dostała odpowiedzi.
— Ja o niczym nie wiem — szeptała. — Ja żadnego telefonu z policji nie odbierałam. Byłam owego dnia... Gdzie to ja byłam? A... tak, na Wawelu z mamą i z Kostkiem. A kiedy wróciłam, już było po wszystkim.
— Jednakże na policji objaśniono mnie, że ty z nimi rozmawiałaś.

— Zdawało im się.
— Więc ktoś to mógł być inny? Ani matka twoja, bo była z tobą. Ani Nanusia, bo sposób wyrażania się służącej nie dałby złudzenia, że to mówi „pani”. Więc może Franka?
— I nie ona — odpowiedziała wdychając Janke. — Przypominam sobie dobrze, że „ona” wyszła na jakiś odczyt, jeszcze przed nami. Spotkałyśmy się w przedpokoju, w chwili, kiedy po raz ostatni widziałam Mariana.
— Jaki był? Pogodny? Taki, jak zwykle?
— Och, nie. Był bardzo zdenerwowany. Mówił, że ma ciężkie kłopoty, w związku z pracą. Ale nie było to prawdą. Jego coś innego gnębiło, bo kiedy zapytywałam po śmierci o stan finansów w biurze, odpowiadał mi, że wprost przeciwnie — firma rozwija się i zaczyna przynosić zyski.
— A więc przed twoim wyjściem już Marian był zdenerwowany? Czy tak?
— Tak.
— A ty o której wyszłaś z domu? Czy pamiętasz?
— Dwadzieścia minut po czwartej. Zapamiętałam tę chwilę, bo wtedy właśnie ten biedaczysko ostatni raz się do mnie uśmiechał. Wyszłam za nami na schody. I jeszcze przechylił się przez poręcz, jakby z myślą, że mnie więcej nie zobaczy.
— Byłaś bardzo do niego przywiązana?
— O, tak. Bardzo. Zasłużył przecież na to. Kochał mnie bezgranicznie.
Chodziła teraz wokół świeżo położonej płyty, układając wiązanek kwiatów, przyniesioną przez Lodę i rozwijała wstążki od wieńców, które wiatr poplątał.
— To jest okropne — szepnęła, pokazując palcem napis.
„Najlepsze z mężów”.
A ta od biuralistów. A ta od Nanusi. A ta od mamy. Kochano go — dodała szeptem i w tej chwili w rękach jej zadrżała ostatnia szarfa i opadła fioletowa wstęga na płytę.
Loda z przykrością wyczytała na niej imię Franki.
— Chodźmy. Już późno — powiedziała cicho.
(Ciąg dalszy nastąpi)



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 11 ABCDE

Piątek, 13 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— Nowe-Miasto, Rybn, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk —

0 25 km od Taragony i 70 km od Barcelony

Zacięty opór wojsk czerwonych

BURGOS. Oddziały powstańcze zajęły miejscowości Elivella, Mora la Nueva i ważne miasto Montblanch. Wszystkie umocnione linie nieprzyjacielskie na tym odcinku wpadły w ręce powstańców, których pozycje znajdują się obecnie w odległości 25 km od Taragony i 70 km od Barcelony.

W ciągu 20 dni ofensywy wojska powstańcze zajęły 3 tys. kilometrów kw., uwolniły przeszło 125 miejscowości z 250 tys. mieszkańców, wzięły do niewoli 30 tys. jeńców, a ilość materiału wojennego, broni i amunicji, która wpadła w ręce powstańców, nie da się na razie obliczyć.

SARAGOSSA. Zajęcie miasta Montblanch posiada, jak zaznaczają w tutejszych kołach wojskowych, wielkie znaczenie strategiczne.

Pomiędzy Montblanch a Taragoną znajduje się tylko jeszcze jedno większe miasto, a mianowicie Valls.

Na szosie Lerdia-Barcelona, którą posuwa się środkowa grupa wojsk narodowych, czerwoni stawiają stosunkowo

zacięty opór. Miasto Cervera, które znajduje się na tej szosie, zostało tak silnie ufortyfikowane przez czerwonych, że stanowi prawdziwą fortecę.

Na komisji budżetowej Sejmu

Rachunek ładu i bezpieczeństwa

Preliminarz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:
dochody 15.639.000 zł, wydatki 211.480.000 zł.

KŁĘSKA SYSTEMU NEGACJI

Wicemarszałek Długosz, jako referent budżetu M. S. W. podkreślił, że przebieg wyborów parlamentarnych świadczy o dojrzałości politycznej narodu polskiego. Były one klęską systemu negacji i opozycji dla opozycji. Wybory samorządowe zaś dowodzą, że opozycja niczego się nie nauczyła i chce widzieć w samorządzie teren rozgrywek politycznych, a nie warsztat rzetelnej pracy.

ROZKŁAD KOMUNIZMU W POLSCE

W ostatnim roku nastąpił ostateczny rozkład roboty komunistycznej w Polsce. Nie mniej trzeba się liczyć z próbami odbudowy ruchu komunistycznego.

POLICJA PAŃSTWOWA DOBRZE PEŁNI SWE OBOWIĄZKI

Świadczą o tym najlepiej ofiary życia i zdrowia. Wobec rozległości zadań trzeba budżet ten powiększyć. Natomiast należy zwrócić szczególną uwagę na walkę z włóczęgostwem, które jest okropną plagą wsi i miasteczek. Praca przymusowa byłaby najlepszym lekarstwem.

O REFORMIE FINANSÓW SAMORZĄDOWYCH

Jest to sprawa jedna z najpilniejszych. Gminy wiejskie uginają się pod ciężarem wydatków. Reforma winna zdążyć w kierunku zwiększenia środków pieniężnych samorządu.

Sprawy pracowników samorządowych są bolączką, która nie znalazła jeszcze swego rozwiązania.

TRZY LATA GEN. SŁAWOJA-SKŁADKOWSKIEGO

Tyle czasu obecny premier pełni obowiązki ministra spraw wewnętrznych. I trzeba stwierdzić, że dobrze spełnił swój obowiązek, choć wiele w tym czasie przeżywaaliśmy. Częste inspekcje zdobyły mu wśród ludności wiejskiej i robotniczej szczególną popularność.

POSŁOWIE-ROLNICY Z O.Z.N. U PREMIERA

Pos. Jahoda-Zółtowski podniósł w dyskusji zagadnienie wiejskie. W najbliższych dniach posłowie-rolnicy z OZN przedstawiają Premierowi postulaty i ocenę sytuacji wsi polskiej. Mówca wyraża nadzieję, że postulaty te będą uwzględnione jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Poszukiwania w dolinie Cichej Odnaleziono zwłoki śp. Gliszczyńskiego

ZAKOPANE. W środę w godzinach południowych w toku poszukiwań zwłok turystów padłych ofiarą lawiny w dniu 6 bm. w dolinie Cichej, ekspedycja ratunkowa Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego odkopła w dolnej części doliny zwłoki śp. Gliszczyń-

skiego. Rany, jakie odniósł wskazują, że śmierć ofiary Tatr nastąpiła momentalnie w czasie stacjonowania z lawiną po głazach i skałach wódł. Poszukiwania śp. Kosmowskiego i Zaremby trwają nadal.

Sensacyjny proces w Berlinie Hrabina Stroganow skarży Sowietów o 5 milionów zł

BERLIN. Przed jednym z sądów berlińskich rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces. Księżna Szezerbatow — hr. Stroganow skarży ZSRR, reprezentowany przez sowiecką izbę handlową w Berlinie, o zwrot 2,5 milj. mk., uzyskanych przez Związek Sowiecki z licytacji z r. 1931 w Berlinie niektórych dzieł słynnej galerii Stroganow.

Hrabina Stroganow jest wdową po hr. Sergiej Stroganowie, właścicielu sławnej galerii obrazów Stroganow.

W maju 1931 r. rząd ZSRR zdecydował się zlicytować w Berlinie około 250 obrazów, pochodzących ze zbiorów hr. Stroganow. Na licytacji tej niektóre obrazy osiągnęły fantastyczną wprost sumę. Tak np. za dwa obrazy van Dycka zapłacono 660.000 mk. Obraz Rembrandta „Zbawiciel i Sama-

rytanka" poszedł za 210.000 mk. Obraz Cranacha „Adam i Ewa" za 74.000 itd. Hrabina Stroganow zaprotestowała w swoim czasie przeciw sprzedaży obrazów, twierdząc, iż jest jedyną prawną ich właścicielką i zażądała wstrzymania licytacji. Sprzeciw hrabiny uchylono jednak, gdyż zajęto stanowisko, iż sądy różnych krajów uchylili pretensje rosyjskich emigrantów wobec rządu sowieckiego.

Hrabina Stroganow, która w międzyczasie wygrała toczący się od 14 lat proces przeciw rękomenemu spadkobiercy majątków hr. Stroganow, wystąpiła obecnie ponownie przeciw rządowi sowieckiemu, tym razem już jako jedyna i prawomocna spadkobierczyni rodziny hr. Stroganow.

Mussolini mówił - Chamberlain słuchał

Czego pragnie od Anglii szef rządu włoskiego?

LONDYN. Wiadomości korespondentów pism angielskich z Rzymu zgodnie są co do tego, że środowa rozmowa między Chamberlainem a Mussolinim miała

wyjątkowo serdeczny charakter, równocześnie jednak podkreślają, że rozmowa ta była bardzo ogólna i że przeważnie mówił Mussolini, Chamberlain zaś ograniczył się tylko do wysłuchania poglądów, rozwijanych przez Mussoliniego.

Z tej rozmowy dwa punkty miały się specjalnie skrytykować:

1) **Mussolini jest bardzo powściągliwy w omawianiu sprawy wojny domowej w Hiszpanii**, uważa bowiem, że już wkrótce gen. Franco odniesie całkowite zwycięstwo i dlatego nie chce dziś w sprawie Hiszpanii angażować się w żadnym kierunku;

2) **Mussolini wyraźnie pragnie, aby Chamberlain użył swego wpływu bądź jako mediator w stosunku do Francji**, bądź też jako inicjator nowej konferencji 4-ch mocarstw, celem omówienia sytuacji europejskiej w ogóle, a politycznych aspiracji Włoch w Tunisie w szczególności.

Minister spraw zagr. Rzeszy przybędzie do Warszawy



WARSZAWA. Minister spraw zagranicznych Józef Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachium ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Minister von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez ministra Becka wizytę w Berlinie, nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy. Dokładna data nie została jeszcze ustalona.

Pola minowe u wybrzeży Maroka

TANGER. Radiostacja w Kadyksie uprzedziła okręty, iż wybrzeża Maroka Hiszpańskiego od Mellilla do Alhucemas zostały zagrodzone minami.

Komendant kontrtorpedowca francuskiego skazany na śmierć

TOULON. Tutejszy sąd wojenny skazał na śmierć porucznika Jana Auberta, dowódcę kontrtorpedowca francuskiego „Vauqueline”. Aubert, mający obecnie 26 lat, oskarżony był o sprzedaż ważnych tajemnic marynarki wojennej jednemu z państw ościennych, w okresie kryzysu europejskiego w jesieni 1938 r.

Makabryczna rozprawa w Bydgoszczy

patrz strona 2

Mobilizacja 6 roczników w czerwonej Hiszpanii

BARCELONA. Rada ministrów zarządziła mobilizację 6-ciu roczników od 1915 do 1921. Wcielenie zmobilizowanych do szeregów odbędzie się w najbliższych dniach.

Przyjęcie noworoczne w Berlinie

BERLIN. Wczoraj o godz. 11 odbyło się pierwsze w nowym gmachu kancelarii Rzeszy, przyjęcie noworoczne.

O godz. 12 w sali honorowej nowej kancelarii odbyło się uroczyste składanie życzeń przez przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

W imieniu korpusu dyplomatycznego złożył kanclerzowi Hitlerowi życzenia noworoczne nuncjusz papieski msgr. Orsenigo.

Kanclerz Hitler dziękując za życzenia oświadczył, iż

odczuwa głęboką radość wspominając rok ubiegły, gdyż jest rokiem, który przyniósł narodowi niemieckiemu urzeczywistnienie jego prawa do samostanowienia.

Nowe walki na granicy czesko-węgierskiej

BUDAPESZT. Dn. 10 bm. około godz. 9-tej wieczorem czesko-słowackie oddziały wojskowe otworzyły ogień na gminę węglerską Barkaszo i jej okolice. Ognia zaprzestano dopiero na skutek interwencji telefonicznej węgierskiego oficera łącznikowego. Rząd węgierski zaprotestował jak najbardziej energicznie w poselstwie czesko-słowackim w Budapeszcie przeciwko nowemu pogwałceniu granicy, popelnionemu przez czesko-słowackie oddziały wojskowe.

Niemcy z Prus przesiedlani na Morawy

WIEDEŃ. Na całym terenie Moraw Południowych, przyłączonych obecnie do Rzeszy, przeprowadzana jest na wielką skalę akcja osiedlania tam Niemców z Prus. Wysyła się przeważnie rodziny urzędnicze.

Chile oszczędza

SANTIAGO de CHILE. Ze względów oszczędnościowych rada ministrów postanowiła połączyć w jedno przedstawicielstwo ambasady chilijskie w W. Brytanii, Francji i Belgii, jak również ambasady w Niemczech i Włoszech.

Najwięcej urodzeń w Polsce na Polesiu

BRZEŚĆ n. BUGIEM. W porównaniu z całą Polską, Polesie wykazuje najwyższy procent urodzeń, a mianowicie 35 na tysiąc mieszkańców, gdy w innych okręgach wschodnich 30,8, a w całej Polsce 20. Największą ilość urodzeń mają pow. kossowski i koszyński. Współczynnik zgonów nie odbiega zbyt od przeciętnych dla całej Polski.

Sanie pod dwoma pociągami

CZERNIOWCE. Na skrzyżowaniu kolejowym pomiędzy stacjami Bufta i Peris (Moldawia) dwa pociągi równocześnie najechały na przejeżdżające przez tor sanie, załadowane podkładami kolejowymi. Wóznicę sani został zabity na miejscu, odłamki zaś podkładów wpadły przez okna do wagonów i spowodowały śmierć dwóch pasażerów oraz ciężko zraniły jeszcze dwie osoby.

Król belgijski żeni się po raz drugi?

BRUKSELA. W kołach dworskich krążą pogłoski, że król Leopold III zaręczy się w najbliższym czasie z ks. Ireną grecką, siostrą króla Jerzego II.

Król Leopold III urodził się w dniu 3 listopada 1901 roku. Był on żonaty z ks. Astrid szwedzką, która zginęła w katastrofie samochodowej w Szwajcarii w dniu 29 sierpnia 1935 r.

Ks. Irena jest drugą córką króla Konstantyna I i królowej Zofii, siostry cesarza Wilhelma II. Jest ona urodzona w dniu 31 stycznia 1904 r. Była ona swego czasu zaręczona ze swoim kuzynem Krystianem księciem Schomburg-Lippe, lecz zaręczyny te zostały zerwane. Ks. Irena jest wyznania prawosławnego, podczas gdy król Leopold jest katolikiem, dlatego też to małżeństwo musiało uzyskać zgodę Ojca Św. W kołach miarodajnych nie potwierdzają ani nie dementują tej wiadomości.

42 i pół miliona zł wpłaciły Lasy Państwowe do Skarbu Państwa

WARSZAWA. W ubiegłym roku kalendarzowym Lasy Państwowe wpłaciły do Skarbu Państwa 42.586.000 złotych.

Suma ta stanowi nadwyżkę z dochodów państwowego gospodarstwa leśnego po potrąceniu wydatków na eksploata-

cję, przerób drewna, prace zalesieniowe, doświadczalnictwo, podatki oraz płace i emerytury personelu, które to wydatki Lasy Państwowe pokrywają z własnych wpływów.

Polskie krzyże na piersiach holenderskich wilków morskich

Piekna uroczystość polsko-holenderska w Scheveningen

HAGA. W świetlicy Marynarza Polskiego w Scheweningen poseł R. P. Babiński udekorował srebrnymi krzyżami zasługi pięciu szyprow holenderskich, którzy jako kapitanowie polskich statków, trudniących się połowem śledzi na wodach morza Północnego, są zarazem instruktorami marynarzy-rybaków polskich w tych połowach. Po przemówieniu posła Babińskiego i przypięciu holenderskim „wilkom morskim” odznaczeń, zabrał głos szypier Moos, który dziękując za zaszczytne odznaczenie, podkreślił, że po bliższym poznaniu polskich marynarzy-rybaków nawiązały się

między nimi a rybakami z Szeweningen braterskie nici przyjaźni, oparte na szcunku i podziwie dla umiejętności polskich marynarzy-rybaków w przyswajaniu sobie ciężkiego rzemiosła połowów dalekomorskich. Na zakończenie szypier Moos wznosił toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, entuzjastycznie podchwycyony i trzykrotnie powtórzony przez resztę udekorowanych. Po tym akcie wręczenia odznaczeń major w st. sp. Rafał Krywko, komendant bazy morskiej dla połowów dalekomorskich, podejmował gości i udekorowanych lampką wina.

MINEROGEN F.F.

PRZY ZAPARCIU, ZABURZENIACH TRAWIENIA I OIYŁOŚCI

Apteka Mazowieck
Warszawa 1204
Mazowiecka 10

Paragraf aryjski w statucie nagrody literackiej m. Bydgoszczy

Na jedno z pierwszych posiedzeń rady miejskiej wniesiony zostanie statut nagrody literacko-artystyczno-naukowej miasta Bydgoszczy. Statut ten jest już ostatecznie opracowany. Jednym z jego zasadniczych postanowień jest to, że nagrodę m. Bydgoszczy otrzymać może jedynie Polak, wyznania chrześcijańskiego. Po zatwierdzeniu statutu przez radę miejską, zbierze się pod przewodnictwem p. prez. Barciszewskiego specjalny komitet nadawczy i

dokona wyboru laureata. Zaznaczyć należy, że nagroda miasta Bydgoszczy wynosi 2500 zł, jest niepodzielna i przysługująca będzie w jednym roku naukowcom, a w drugim — literatom, muzykom i artystom plastykom. Oczywiście w pierwszym rzędzie otrzymają nagrodę ci, którzy swą pracą naukową, lub twórczością artystyczną związani są z Bydgoszczą, względnie z Pomorzem.

Lord-strażnik tajnej pieczęci w walce z biurokracją

LONDYN. Sir John Anderson, który mianowany został przed 10 tygodniami lordem-strażnikiem tajnej pieczęci i stoi na czele całej akcji przygotowania obrony ludności cywilnej na wypadek wojny, zamierza skierować do premiera Chamberlaina po jego powrocie z Rzymu stanowczy protest przeciwko obecnym biurokratycznym komplikacjom, na które natrafia w swej pracy. Anderson pragnie przyspieszyć przygotowania obrony i, gdyby w dalszym ciągu miał trud-

ności, skłonny jest złożyć dymisję. Spodziewają się, że Chamberlain natychmiast po powrocie z Rzymu zajmie się tymi sprawami w łonie gabinetu i zastanowi się nad ewentualną rekonstrukcją rządu. Możliwe jest, że utworzone będzie ministerstwo obrony ludności cywilnej i że Anderson stanie na czele tego ministerstwa, któremu podporządkowane zostaną wszystkie działy obrony, rozbite dotychczas na 6 lub 7 różnych ministerstw.

Makabryczny proces w Bydgoszczy

Mąż z żoną oskarżeni o zakatowanie nieślubnego dziecka

Wczoraj przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się makabryczny proces. Na ławie oskarżonych zasiadli: Irena i Dominik Jankowscy, oskarżeni o zabójstwo 6-letniej Jadwigi Nowickiej, nieślubnej córki Jankowskiej. Proces wywołał olbrzymie zainteresowanie.

Według aktu oskarżenia Jankowski za namową żony, w nieludzki sposób znęcał się nad dzieckiem, głodził je, katował, trzymając za nogi, uderzał główką o ścianę, wkładał do ust suchy chleb i kał swego młodszego dziecka, kazał po dwie godziny stać w kącie z podniesionymi rękoma. Lista zarzutów jest długa. Jeden zarzut straszniejszy jest od drugiego.

W chwilę po odczytaniu aktu oskarżenia posterunkowi wyprowadzają z sali rozpraw Jankowskiego. Pozostaje jedynie Jankowska. Spokojna, młoda, dość tęga kobieta, bez najmniejszego cienia skruchy, czy załamania psychicznego zaczyna składać swe makabryczne zeznanie. Zaprzecza współudziałowi w zabójstwie. Całą winę zrzuca na męża.

Jako następny zeznaje oskarżony Jankowski. Do winy nie przyznaje się. Bił wprawdzie dziecko, jednak czynił to jedynie dla wychowania dziewczynki, która miała fatalne przyzwyczajenie brudzenia w mieszkaniu. Zaprzecza wszystkim punktom aktu oskarżenia. Twierdzi, że w czasie bicia, nie przekraczał nigdy dozwolonych rodzicom granic karzenia dziecka. W chwili, gdy dziecko zmarło, spał.

Bardzo ważne dla sprawy oświadczenie złożył biegły dr. Nowakowski. Zeznaje on, że w wyniku dokonanej sekcji zwłok, dziecko zmarło wskutek bicia go twardym ko-

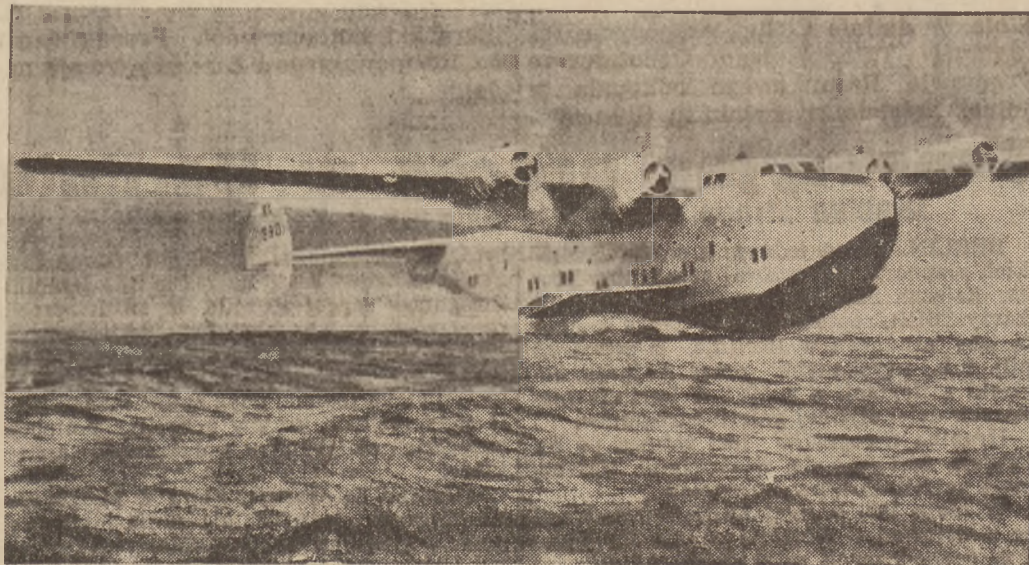
cem paska po głowę. Na głowie dziecka widoczne były ślady uderzeń sprężyną, lub innym tępym narzędziem. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że dziecko uderzane było główką o mur, przy czym trzymane je za nogi. Zdaniem lekarza śmierć nastąpiła jedynie wskutek katowania dziewczynki.

Przesłuchani następnie świadkowie obciążają bardzo Jankowskiego i Jankowską. W rozmowie ze świadkami, zabita dziewczynka skarżyła się, że jest w domu głodo-

na. Niektóre kobiety dokarmiały biedne dziecko. Liczni świadkowie słyszeli bardzo często skomlenie dziecka i błaganie o litość, gdy Jankowski przystępował do zadawania małemu codziennych katuszy.

Rzecz znamienna, że dziewczynka cały swój ból zamykała w sobie i nie skarżyła się nikomu. Tak też cicho odeszła, skatowana pewnego dnia silniej niż zwykle.

Proces trwa. W dalszym ciągu zeznają świadkowie.



Największy „clipper” amerykański

otrzymał ster nowej konstrukcji. — Na zdjęciu olbrzym powietrzny podczas próbnego lotu nad Jaxtorem Waszyngtońskim w pobliżu Seattle.

Kronika polityczna

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz przyjął:

delegację Związku Ociemniałych Zolnierzy pp. Lepczyńskiego i Mencl z Bydgoszczy w sprawie budowy Domu Społecznego w Bydgoszczy

Sp. prof. Witold Broniewski

WARSZAWA. Zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie przeżywszy lat 58 śp. prof. Witold Broniewski, b. minister robót publicznych

Prezydent senatu Greiser w Berlinie

Prezydent senatu gdańskiego Greiser wyjechał do Berlina, gdzie, jak donosi gdańska prasa niemiecka, złoży życzenia marsz. Goeringowi, obchodzącemu swe 46-te urodziny.

Złota szabla od Francji dla gen. Laidonera

TALLIN. Poseł Francji przy rządzie estońskim wręczył gen. Laidonerowi, naczelnemu wodzowi armii estońskiej, złotą szablę ofiarowaną sędziemu generałowi przez armię francuską. Przy tej okazji poseł francuski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wielkie zasługi wojskowe gen. Laidonera.

„Elemka” — „Andromeda” zostanie zlicytowana

Głośny żaglowiec „Elemka”, później „Cap Nord”, wreszcie ostatnio „Andromeda” zwana, 8 lutego wystawiony zostanie w Królewcu na licytację.

Żaglowiec ten zbudowany w Ameryce w Vancower w r. 1918, przechodził już różne koleje, a w ub. roku był także w Gdańsku, gdzie nowy właściciel Amerykanin Riis, który wykupił „Elemkę” z rąk polskich, kazał go przebudować i zmodernizować. Ponieważ rachunków za prace tę właściciel jeszcze nie zapłacił, zatrzymano pięciomasztowiec w Królewcu i tam też zostanie on zlicytowany. Jak dotąd, na „Andromedę” nie ma jeszcze żadnego reflektanta.

Zbyt seryjny i zniszczony jest parasol Chamberlaina aby mógł figurować w muzeum

RZYM. Organizatorzy oryginalnego „muzeum parasoli” w Stresie zwrócili się do premiera Chamberlaina z prośbą o przesłanie do zbiorów muzealnych parasola, z którym premier angielski odbył podróż do Monachium we wrześniu r. ub. Premier odpowiedział odmownie, stwierdzając, że jego parasol jest zbyt seryjny i zbyt zniszczony, aby mógł figurować w muzeum parasoli włoskich. Autograf listu Chamberlaina wystawiony będzie w muzeum w Stresie, którego otwarcie nastąpić ma za parę miesięcy.

Talun niewyciężony

NOWY JORK. Po dłuższej przerwie walczyli ponownie w Nowym Jorku olbrzym wileński Talun oraz Władysław Cyganiewicz. Niewyciężony dotąd w Ameryce Talun, odniósł 87-me zwycięstwo, kładąc znanego zapaśnika Browna w 12 min. 37 sek.

Warto zaznaczyć, że wszystkie występy Taluna w Ameryce cieszą się olbrzymią frekwencją publiczności.

Stowarzyszenie eunuchów w Kłopotie

STAMBUL. Po upadku dynastii otomańskiej eunuchowie pałacowi utworzyli własne stowarzyszenie. Wobec tego, że nowa ustawa o stowarzyszeniach nie zezwala na zrzeszenia, których podstawą, jednoczącą członków, jest jedynie ich płeć, odbyło się w tych dniach w Stambule walne zgromadzenie stowarzyszenia eunuchów, na którym zastanawiano się nad możliwościami dostosowania organizacji do wymagań nowej ustawy.

Dz.ś w południowo-zachodniej części kraju zachmurzenie niewielkie poza tym umiarkowane, miejscami całkowi. Temperatura na Wileńszczyźnie około —6 st., poza tym nieco powyżej zera stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Brzegład prasy

Serce polskie — oto źródło siły Polaków

W związku z represjami, jakie spotykały ostatnio działaczy polskich na Śląsku Opolskim w Prusach Wschodnich, „Polak w Niemczech” opublikował artykuł, mający na celu dodanie ludowi polskiemu w Rzeszy otuchy do dalszej walki o swe słuszne prawa narodowe. W artykule tym czytamy m. in.:

„W przemianach burzliwych i niespokojnych latach tworzy się nowy porządek w świecie. Narody szukają własnych praw, które im mają drogę w przyszłość oświetlić. Francuzi znajdują swą prawdę w „wolni, równości i braterstwie”. Niemcy w micie rasowym, opartym o „krew i ziemię”. Włosi w „wierzeniu, czynieniu i słuchaniu”.

A Polacy?

Od półtora roku budowany jest w Polsce, w widłach Wisły i Sanu, ogromny Centralny Okręg Przemysłowy (C. O. P.). W ciągu półtora roku zbudowali Polacy setki potężnych fabryk, hut, stalowni, tysiące domów robotniczych. Powstały nowe osady, ba, miasta całe, wszystko w niespełna półtora roku.

W dalszym ciągu artykułu „Polak w Niemczech” nawiązuje do wycieczki kierownika Związku Polaków w Niemczech dr. Kaczmarska do Centralnego Okręgu Przemysłowego i cytuje słowa, wypowiedziane podczas wycieczki tej przez wicepremiera inż. Kwiatkowskiego:

„Jeżeli się zestawi wszystkie polskie możliwości i porówna się wysiłek obecnej Polski choćby z poprzednim 10-letnim planem Italii albo z planami Niemiec, to okaże się, że posuwamy się niezmiernie, prawie bezprzykładnie, szybko naprzód.” Stwierdzając dalej, że najważniejszym motorem tych wspaniałych zdobyczy — to serce polskie, „Polak w Niemczech” pisze pięknie.

„Oto źródło siły Polaków: serce polskie. Sercie rodzące wiarę i entuzjazm, serce rodzące zaufanie do brata, boć Polak Polakowi bratem. Sercie, które daje każdemu, najbiedniejszemu, nawet bratu, tę samą dla wszystkich w Narodzie Polskim prawdę: — jesteś Polakiem, budujesz Polskę wieczną, mocną i bogatą.

Ani cyfry największe, ani rozumy najświatlejsze, ani nauki wszelakie, ani pieniądze złote czy platynowe, takiej siły nie są w stanie stworzyć, jaką dają nam serca nasze. Bez tych serc rozum jest tylko bezduszną maszyną, nauka jałowym, bezlistnym pnem drzewa a pieniądze kawalkiem niklu, papieru czy złota.”

„Polak w Niemczech” kończy swój artykuł mocnym, kategorięcznym zapewnieniem:

„I nie ulegnie się też serce polskie na wieść, że oto lata, które idą, nie będą lepsze, ale mogą być bodaj jeszcze cięższe, bo oto nadchodzą już lata ważnych rozstrzygnięć, lata ognistej próby.

Trzeba zatem, aby każdy Polak w Niemczech potroił swe siły i pracował i walczył w trójnasób. Dla nas nie ma świąt ni wytchnienia.

Lata, które idą, są dla nas latami wzmożonej, jeszcze bardziej zaciętej, jeszcze bardziej upartej walki.

W okresie burzliwych przemian ostać

60 procent dzieci polskich za granicą w obcej szkole!

Poza granicami Państwa Polskiego żyje przeszło 8 milionów Polaków. Ci Polacy — to nasi bracia z krwi i ducha i tej wspólnoty pochodzenia żadna odległość przekreślić nie może. Naszym rodom na obczyźnie grozi jednak stale poważne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo wynarodowienia. Na nas zatem, na nas, co mamy szczęście żyć we własnym kraju, spoczywa obowiązek czuwania nad ich losem, otaczania ich duchową opieką, wspierania ich w ich walce o polskość. Bo oni tam, daleko, wciąż o polskość swoją walczyć muszą. I to nie tylko w tych państwach, które stosują względem rodaków naszych metody wynaradawiania ostre i brutalne... W krajach, w których Polakom nie zabrania się jawnie uczęszczać do polskich szkół, w których się tych szkół nie zamyka, a ludności za jej polskość nie

prześladuje — tam znów stosuje się inne metody wynaradawiające... i kto wie czy nie skuteczniejsze od represji.

Mówiąc o wynaradawianiu naszego wychodźstwa, mamy na myśli wyłącznie młode pokolenie. Starsi często pamiętają jeszcze „stary kraj” i wspomnienie o dalekiej ojczyźnie tkwi w nich żywe w ich sercach, wyciskając niejedną łzę tęsknoty...

Ale młodzi... Młodzi przyszli na świat na obczyźnie, nie mają żadnych wspomnień. Towarzysze ich zabaw, koledzy — to cudzoziemcy. Wpływ wywierany przez obce otoczenie, obcą szkołę na młode polskie pokolenie wychodźcze jest nieraz ogromny. Jak temu zapobiec? Jak wśród tej młodzieży utrzymać ducha polskiego?

Jedna jest tylko na to rada: s z k o ł a p o l s k a.



Gubernator Somali francuskiej
w rozmowie z naczelnikami szczepów tubylczych w Dżibuti.

się mogą tylko silni, tylko ci, którzy potrafią każdą pokonać przeszkodę a wroga moc zwyciężyć.

My Polacy mamy siły ogromne w sercach naszych, gorących wiarą, pełnych słuszych nadziei.

I nie ma wątpliwości co do tego, że ze zmagających się przełomowych my — Polacy — wyjdziemy zwycięsko.”

Tak, naród polski i ten, który żyje we własnym państwie, i ta jego część, która ży-

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

je poza granicami Rzplitej, musi wyjść zwycięsko ze zmagających się przełomowych.

W roku ubiegłym Rzeczpospolita podjęła próbę normalizacji stosunków z dwoma bezpośrednimi sąsiadami: z Litwą i z Czechosłowacją. Jeśli chodzi o pierwsze z tych państw — to inicjatywa Rządu Rzplitej spotkała się z pozytywnym oddźwiękiem. Dzisiaj Litwa i Polska współpracują już w wielu dziedzinach. W dzień wigilijny żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i straży granicznej litewskiej przełamały się opłatkiem i złożyli sobie wzajem serdeczne życzenia. Ten symboliczny akt najlepiej odzwierciedla istotę przemian, które w ciągu niespełna dziesięciu miesięcy zaszły po obu stronach Niemna.

Tyle o Litwie, gdzie z d r o w y r o z u m p o l i t y c z n y wzięł górę nad zacietrzewieniem. Niezwykłe odniesienie do drugiego naszego sąsiada, z którym chcieliśmy i chcemy dobrze ułożyć nasze stosunki — wysiłki Polski, jak dotąd, trafiały tylko w próżnię.

Mieliśmy wiele słuszných uraz do Czecho-Słowacji. Ale z chwilą powrotu do Rzeczypospolitej Śląska Zaolziańskiego, z chwilą naprawienia wieloletniej naszej krzywdy — urazy te wymazałyśmy z pamięci. Z n o w a Czecho-Słowacją nie nas nie różni. Z n o w a Czecho-Słowacją stosunki nasze mogłyby i winny ułożyć się dobrze, równie dobrze jak z Litwą. Niestety Praga nie chciała czy nie potrafiła tego zrozumieć.

Przy zajmowaniu przez wojska polskie ziem Zao'zia unikaliśmy wszelkich zdradzeń z ich wieloletnimi okupantami. Wobec niedawnego przeciwnika

Czekamy na dobrą wolę...

zachowywaliśmy się jak przyjaciele. Od pamiętnych dni przełomowych cała opinia polska śledziła i śledzi z największą życzliwością wysiłki prezydenta i rządu Czechosłowacji nad odbudową przemysłu i armii czeskiej, nad podniesieniem Czecho - Słowacji do roli suwerennego państwa.

Nie zależało nam nigdy i nie zależy obecnie na słabości tego państwa. Chcemy, aby na południowy zachód od Polski rozwijało się i rosło w siły państwo słowiańskie, z którym wszystko nas po winno łączyć, nic zaś dzielić. Niestety...

Niestety od dnia ostatecznego wcielenia Śląska Zaolziańskiego do Polski nie ustawały przez trzy miesiące prowokacje — że uwierzmy zapewnieniom czeskim — jednostek nie odpowiedzialnych nad granicą Rzeczypospolitej. Wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew racji stanu nowej Czecho-Słowacji padły na tej granicy strzały i padli od tych strzałów żołnierze polscy. Niestety niemal co dnia donosiły komunikaty P.A.T-a o faktach, które w najwyższym stopniu niepokoiły i drażniły opinię polską.

Zaznaczyliśmy już powyżej, iż nie chcemy domniemywać złej woli rządu czeskiego i całego społeczeństwa czeskiego i słowackiego w niedawnych nie-

pokojących wypadkach. Ale za wystąpienia jednostek ponosi odpowiedzialność ogół, odpowiada władza zwierzchnia — rząd. To też od rządu czeskiego właśnie mamy prawo oczekiwać energicznego wystąpienia, któreby położyło raz na zawsze kres prowokacjom i niesnaskom.

W wyniku złożonej przez posła Rzplitej w Pradze demarche — rząd czeski udzielił oczekiwanych przez nas wyjaśnień. Ale nie wystarczy tu wyjaśnienia i zapewnienia. Słyszeliśmy je już zaledwie wiele razy. Rzeczpospolita jest cierpliwa, my wszyscy mamy dużo dobrej woli. Cierpliwości i dobrej woli może jednak kiedyś zabraknąć. Nie chcielibyśmy, żeby doszło kiedykolwiek do tej ostateczności... Ostateczność taka automatycznie bowiem wykluczałaby możliwość prawdziwej normalizacji stosunków między Warszawą i Pragą, ostateczność taka oznaczałaby bowiem nowe lata sporów, zatargów, nieporozumień.

To też Czecho-Słowacja winna nie ograniczać się do zapewnień, lecz wziąć dobry przykład od Litwy. Jeśli Polska i Litwa umiały przejść do porządku dziennego nad wieloletnimi przyczynami sporów — czemuż nie miałyby postąpić tak samo Polska i Czecho-Słowacja? Ale trzeba na to obustronnej dobrej woli. Jak dotąd dobra wola zmanifestowała się wyłącznie po jednej stronie, po stronie polskiej. Czekamy na nią również po stronie drugiej po stronie c z e s k i e j. I mamy nadzieję, że po ostatnich oświadczeniach rządu czeskiego — nie będziemy czekać zbyt długo!



Pod nazwą „szkoła polska” mamy na myśli nie tylko szkoły, w których językiem wykładowym jest język polski, ale także kursy języka polskiego i wiedzy o Polsce, dzięki którym młodzież ma możliwość zapoznania się z dorobkiem naszej kultury, ma możliwość poprawnego opanowania języka ojczystego, ma wreszcie możliwość uświadomienia sobie swej przynależności narodowej.

Niestety, sprawa szkolnictwa polskiego za granicą przedstawia się — jak dotychczas — jeszcze bardzo smutnie.

Na przeszło milion dzieci polskich w wieku szkolnym zaledwie około 5 proc. uczy się całkowicie w języku polskim, zaś 35 procent uczęszcza do obcej szkoły, pobiera naukę języka polskiego, jako jednego z przedmiotów. A zatem 60 procent dzieci polskich za granicą kształci się w obcej szkole i nie styka się wcale w szkole z mową ojczystą.

Ten stan rzeczy trwać nie może. Będzie on mógł jednak dopiero wówczas ulec zmianie, gdy Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, stworzony w 25-tą rocznicę walki o szkołę polską, rozporządzać będzie odpowiednimi kwotami.

Wzorem lat ubiegłych w okresie od dnia 15 stycznia do dnia 15 lutego r. b. — odbędzie się w całym kraju doroczna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, przeprowadzona przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej. Dajmy w okresie tym dowód, że pamiętamy o rodakach za granicą, że pragniemy im pomóc w ich walce o polskość

O czym się mówi:

Po niefortunnym wystąpieniu posła Mincberga w Sejmie, mocniej niż kiedykolwiek trzeba zdać sobie sprawę, że dla 8 milionów Polaków, przebywających dziś na emigracji, nie ma dotychczas miejsca w Polsce. Nie wątpimy, że sprawa ta będzie przedmiotem tegorocznych obrad Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

W Warszawie odbyła się rozprawa z oskarżenia red. S. Strońskiego przeciw b. premierowi Leonowi Koźłowskiemu, który w swoich „rewelacjach masonskich” m. i. wymienił nazwisko obecnego redaktora politycznego „Kurier Warszawski”. Podczas przewodu sądowego p. Koźłowski nie potrafił dowiedzieć p. Strońskiego przynależności do masonerii, przeto został skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem, 100 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych.

Na 242 osoby, które w roku ubiegłym składały egzamin dojrzałości w charakterze eksternów, zdało tylko 28. Źródłem niepowodzenia eksternów jest zle ich przygotowanie na różnych amatorskich kursach maturalnych. Warto, aby ta sprawą zainteresowały się nasze władze oświatowe.

Odroczenie ślubu najmłodszej córki włoskiej pary królewskiej



mieszka w Niemczech oraz siostra królowa bułgarska Joanna.

W związku z poważną chorobą ks. Mafaldy, ślub najmłodszej córki włoskiej pary królewskiej ks. Marii z Ludwikiem ks. de Bourbon-Parma, który miał się odbyć w niedzielę, dnia 15 bm. w kaplicy Paulińskiej pałacu kwirynalskiego — został odroczone na czas nieokreślony.

Również wielki bal dworski, który miał mieć miejsce w pałacu kwirynalskim w sobotę, 14 bm. został odwołany.

Zarządzenia te wywołały wielkie wrażenie w kołach dworskich. Ślub ks. Marii miał się odbyć z wielkim przepychem, a zjazd gości weselnych już się rozpoczął. M. in. przybyła do Rzymu b. królowa hiszpańska Wiktoria-Eugenia wraz z córką infantką Marią-Krystyną.

Kto zawinił katastrofę „Tczewa”

Podjęta po dłuższej przerwie rozprawa gdańskiego sądu morskiego w sprawie katastrofy statku polskiego „Tczew” zakończyła się orzeczeniem, które winnym zatonięcia statku w basenie Westerplatte uznało wyłącznie kapitana Antoniego Wąsowicza. Pierwszy oficer uwolniony został od odpowiedzialności. Od orzeczenia tego w ciągu 2 tygodni przysługuje kapitanowi odwołanie się do wyższej instancji gdańskiego sądu morskiego z tym, że w dalszych dwóch tygodniach apelujący złożyć powinien piśmienne uzasadnienie odwołania.

Niemiecka mniejszość w rumuńskiej partii Odrodzenia Narodowego

BUKARESZT. Zawarty tutaj został układ, mocą którego niemiecka mniejszość narodowa przystąpiła zbiorowo do Frontu Odrodzenia Narodowego i będzie zorganizowana w specjalnych sekcjach na zasadach korporacyjnych. Niemcy posiadają będą prawa członków w radzie naczelnej frontu i jednego przedstawiciela w dyrektorium monopartii. Wszystkie organizacje zawodowe Niemców podporządkują się więc frontowi, a poza jego szeregami działać będą tylko niemieckie organizacje kulturalne, ekonomiczne i społeczne.

Klejnoty w Ameryce zawsze modne



Nr jednym z pokazów mody w Nowym Jorku zademonstrowano ten wspaniały naszyjnik brylantowy wraz ze stosowną bransoletą.

Ks. Mafalda Heska urodziła się w dniu 19 listopada 1902 roku, a w dniu 23 września 1925 r. poślubiła ks. Filipa Heskiego, siostrzeńca b. cesarza niemieckiego Wilhelma II. Para książęca ma 3 synów.

Po raz pierwszy w mundurze urzędnika prezydium rady ministrów

wystąpił Mussolini podczas powitania ministrów angielskich

RZYM. Podczas powitania ministrów angielskich Mussolini po raz pierwszy wystąpił w nowym mundurze urzędników prezydium rady ministrów, a minister spraw zagranicznych hr. Ciano był ubrany w mundur ppłk. milicji faszystowskiej.

Pociąg zajechał na dworzec punktu-

alnie o godz. 16,20. Mussolini przywitał się niezwykle serdecznie z Chamberlainem, ściskając mu kilkakrotnie rękę, a następnie z lordem Halifaxem. Orkiestra wojskowa odegrała hymn angielski. Hymn angielski i włoski zostały również odśpiewane przez chór kolonii angielskiej.

Sąd Apelacyjny podwyższył karę b. staroście w Kartuzach

POZNAŃ. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się we środę ponowna rozprawa przeciwko b. staroście w Kartuzach na Pomorzu, Janowi Czarnockiemu, skazanemu przez Sąd Okręgowy, a następnie Apelacyjny na półtora roku więzienia za nadużycia popełnione na stanowisku starosty. Rozprawa zo-

stała odroczone wskutek uchylecia poprzedniego wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie, który przychylając się do kasacji, wniesionej przez prokuratora polecił sprawę ponownie rozpatrzyć. Tym razem Sąd Apelacyjny podwyższył wymiar kary i skazał b. starostę na 2 lata więzienia.

Nowy poseł chiński złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi R. P.

WARSZAWA. Dnia 11 stycznia o godzinie 11 p. Wang King Ky, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Chińskiej, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwie-

rzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

W przemówieniu swoim poseł Wang King Ky oświadczył m. in.:

„...Nasze oba narody mają pewne wspólne rysy, jak wielkie umiłowanie wolności... W momencie przeżywanych przez nas prób i cierpień, w czasie walki o niezależny byt narodowy, spotykamy się z wyrazami sympatii wielkiego Narodu Polskiego, wyrażanymi czy to w formie gestów, czy też słów...”

W drodze powrotnej Poseł Republiki Chińskiej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Niemoralny pustelnik przed sądem

RYBNIK. Na terenie gminy Radlin pow. rybnickiego zamieszkiwał samotnie pustelnik Izidor Mirek z Wrocławia. Przeciwno niemu toczyła się ostatnio przed sądem rybnickim rozprawa przy drzwiach zamkniętych, bowiem akt oskarżenia zarzucał mu czynny niemoralny oraz deprawację młodzieży. W wyniku przewodu sądowego Mirek skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Łagodny wymiar kary przyjął oskarżony z wielkim zadowoleniem.

Na bieżni, boisku i ringu

Kto broni barw Amsterdamu? Przed meczem bokserskim Polska-Holandia.

Bokserska reprezentacja państwowa Holandii, która walczy w niedzielę w Warszawie z reprezentacją polską, a dwa dni później to jest we wtorek, w Bydgoszczy pod nazwą reprezentacji Amsterdamu z reprezentacją miasta Bydgoszczy, wystąpi w następującym składzie:

waga musza: Jan Nolten, den Hag, mistrz Holandii 1938;
waga kogucia: Jan Nieuwenburg, den Hag, 8-mio krotny mistrz Holandii, przeszło 200 walk;

waga piórkowa: W. Dekkers, Rotterdam, 3-krotny mistrz Holandii;
waga lekka: A. de Vries, Amsterdam, 3-krotny mistrz Holandii;
waga półśrednia: F. Verlind, den Hag, mistrz połudn. Holandii 1938;

waga średnia: Bertus van Lil, Amsterdam, 4-krotny mistrz Holandii;

waga półciężka: Hoensbroek, Limburg, 4-krotny mistrz południowej Holandii i mistrz Holandii 1938;

waga ciężka: Jac Nolle, Groningen, dwukrotny mistrz Holandii 1937-1938.

Jak z powyższego wynika, Holandia ma do prawdy bardzo silny skład. Publiczność bydgoska będzie przeżywała niebywałe emocje.

Mistrzostwa Polski w siatkówce.

Turniej siatkówki kobiecej o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w Katowicach w dniach od 20 do 22 bm. w 2-ch grupach, a mianowicie:

Pierwsza grupa — AZS Warszawa, Olsza Kraków, KPW Katowice i Stradom Częstochowa.

Druga grupa — Polonia Warszawa, AZS Lwów, Znicz Łódź i mistrz Polesia.

Turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo Polski odbędzie się we Lwowie w dniach od 27 do 29 bm. Zawody również rozegrane będą w dwóch grupach. Udział w turnieju mistrzowskim wezmą zespoły:

AZS Wilno — mistrz Polski, Śmigły Wilno, Pogon Brześć nad Bugiem, Sokół II Lwów, Kresowiak Grodno, mistrz Warszawy, Olsza Kraków, KPW Katowice, Stradom Częstochowie oraz mistrzowie Pomorza, Łodzi i Lublina.

Chmielewski chce walczyć z Lou Brouillardem.

NOWY JORK. Zbyszko Cyganiewicz zakontraktował mecz Chmielewskiego ze znanym kanadyjczykiem Lou Brouillardem, aczkolwiek wielu przyjaciół Cyganiewiczów obawia się, że Chmielewski do tak poważnego meczu nie jest jeszcze przygotowany.

Lou Brouillard należy do najlepszej klasy bokserów w wadze średniej. Mecz odbędzie się w Nowym Jorku.

Gdyni murzynek „Sambo” chce być bokserem.

Popularny w Gdyni murzynek „Sambo” zatrudniony jako portier w redakcji jednego z pism gdyńskich rozpoczyna niebawem zaprawę sportową w sekcji bokserskiej RKS Bałtyk.

Zapowiedź uczęszczania na treningi popularnego murzyna wywołała duże zainteresowanie wśród gdyńskich pięściarzy.

Bokserzy gdyńscy trenują w paltach.

W nienormalnych warunkach odbywa się ostatnio praca gdyńskich klubów pięściarskich. Ogromna hala na urządzenie której włożono około 6 tys. zł nie ma całkowitego przystosowania do treningów, gdyż nie można jej zupełnie ogrzewać. Dyrekcja Targów Gdyńskich, do których hala należy odmówiła wydania pieców, tak jak to miało miejsce w roku ub. Za „wydzierżawienie” 6 pieców bez opatu żąda się 500 zł.

Przejmujące zimno na sali treningowej odstraszyło zawodników, tak że obecnie trenuje zaledwie garstka zapaleńców, którzy boks ćwiczą dosłownie w „jesionkach”.

Ten smutny a wiele szkodliwy stan rzeczy naraża kluby gdyńskie na niepowetowane straty. Czas najwyższy nieprzyjemną tę sprawę wreszcie w jakiś sposób uregulować.

„Tydzień” propagandy gimnastyki

W porozumieniu z PUWF i PW Dyrekcja Polskiego Radia przystąpiła do zorganizowania „Tygodnia propagandy gimnastyki domowej”.

Celem tej imprezy jest:

a) propaganda gimnastyki domowej w ogóle i wciągnięcie do uprawiania codziennych ćwiczeń gimnastycznych, jak największej ilości osób;

b) podniesienie jej poziomu przez danie możliwości słuchaczom (czkom) i niestuchaczom (czkom) Polskiego Radia — porównania ćwiczeń gimnastycznych, przeprowadzanymi samodzielnie w domu, z ćwiczeniami pokazowymi, a więc prowadzonymi poprawnie.

W związku z powyższym powiatowi komendanci PW (w miastach: Bydgoszcz, Grudziądz i Toruń — kierownicy Miejskich Ośrodków WF.) przystąpią do zorganizowania powyższego „Tygodnia”, który odbędzie się w drugiej połowie stycznia 1939 r. (dokładny termin podany zostanie dodatkowo, po ustaleniu przez Polskie Radio). W ciągu powyższego tygodnia propagandy należy w porozumieniu i przy pomocy przede wszystkim nauczycieli (lek.) wf. oraz organizacji wf., pw. i sportowych przeprowadzić kilka pokazów gimnastyki domowej, wg. skróconego toku lekcyjnego z podziałem na grupy z uwzględnieniem wieku, płci i usprawnienia (gimnastyka dla dzieci z przedszkoli, młodzieży żeńskiej i męskiej szkolnej, pozaszkolnej w wieku od 14-18 r. życia, starszych od 18-30, 30-40 i ponad 40 lat, gimnastyka dla zawodników (czek) np. piłkarzy, lekko-atletów (tek), pięściarzy, wioślarzy (rok) itp.

Wskazaniem byłoby, każdorazowo po-

przedzić pokazy krótką prelekcją na takie tematy jak n. p. znaczenie gimnastyki domowej, jej higiena, warunki jej stosowania itp. Materiały do tych prelekcji otrzymać można w Referacie Sportowym Polskiego Radia w Warszawie. Specjalną uwagę należy zwrócić na dobór ćwiczeń (wiek, płeć, usprawnienie, warunki — pokój zaopatrzone w sprzęt domowy).

W związku z tym, w których odbywać się będą pokazy — należy zaopatrzyć w sprzęt domowy (szafa, stół, krzesła itp.), które większości ćwiczących służyć w domu za sprzęt pomocniczy. O ile w czasie pokazów jakiś ze sprzętów domowych (np. stół, szafa) zastąpi instruktor przyrządem gimnastycznym (drabinka, skrzynia itp.), to w takim wypadku należy to widocznie wyraźnie wyjaśnić.

Program pokazu musi być należycie przemyślany, przygotowany w najdrobniejszych szczegółach oraz sprawnie przeprowadzony tak, ażeby zdołał wzbudzić wśród widzów jak największe zainteresowanie. — Stąd też byłoby pożądaną rzeczą wpieścić w program pokazu gimnastyki domowej, pewne rzeczy z innych dziedzin wf. i sportu np. pokaz tańców narodowych, pokaz poprawnych skoków przez przyrządy (skrzynię, kozła, konia) zawody w grach sportowych, walka pięściarska itp.

Gimnastyką domową zainteresować szczególnie młodzież pozaszkolną i starszych.

Pokazy te można zorganizować w salach gimnastycznych, świetlicach itp., przy czym w miejscowościach większych pożądanym jest organizowanie ich w kilku miejscach (udogodnienie dla poszczególnych dzielnic). Ponad to należy w tym

kierunku przeprowadzić odpowiednią propagandę.

W terminie do dnia 14 stycznia br. — powiatowi komendanci (kierownicy Miejskich Ośrodków WF.) przedstawiają szczegółowe programy (Tygodnia propagandy gimnastyki domowej) z uwzględnieniem dnia (np. I-szy dzień, drugi dzień) godziny, miejsca, szczegółowego programu (na przykład prelekcja (temat), pokaz gimnastyki dla pań w wieku ponad 30 lat przeprowadzi p. Dąbrowska z zespołem K. S. „Wista”, pokaz tańców narodowych (krakowiak — szkoła powszechna nr 5 pod kierownictwem p. Wichrowskiej — itp.).

W specjalnej audycji ogólnopolskiej, inaugurującej „Tydzień” kierownik audycji gimnastycznych Polskiego Radia mjr. Dobrowolski Władysław — przedstawi cele i walory gimnastyki domowej, po czym każda Rozgłośnia poda adresy sal, ośrodków i świetlic, w których odbędzie się pokazy oraz terminy poszczególnych imprez. Oprócz tego w wiadomościach sportowych lokalnych dane te oraz wszystkie organizacje wf., pw. i sportowe — pomocne w organizacji „Tygodnia” zostaną podane przed w. w. audycją.

Niezależnie od urządzenia pokazu pożądanym jest indywidualne względnie zbiorowe słuchanie pogadek, nadawanych przez Polskie Radio przez osoby fachowe. Terminy i tematy pogadek podawane będą każdorazowo w prasie oraz w wiadomościach sportowych Rozgłośnia Pomorskiej w Toruniu w dni powszednie 18,25 do 19,30 i w wiadomościach sportowych ogólnopolskich (dni powszednie ok. godz. 20.50 tuż po dzienniku wieczornym).

„Przysięgamy na wierność Francji” — wołają Arabowie w Tunisie

Francuzi potrafili się gorączkować nie gorzej od Włochów, ale w ich podnieceniu jest jednak sporu humoru. Wszystko może być tematem dobrego dowcipu, gdy więc demonstranci włoscy zażądali Korsyki, Sabaudii, Nizy i Tunisu, Francuzi wołali o zwrot Wenecji... i Wenezusza...

W francuskich kołach politycznych gwałtowne wystąpienie Włoch wywołało jednak pewne zaniepokojenie. Skoro Włoch zgłosił pretensje do kolonii francuskich, należało dać odpowiedź. Odpowiedź tę miała dać ludność tubylcza. Postanowiono unikać krzykliwych i dramatycznych demonstracji. Mimo tej skromności wyniki podróży premiera Francji Daladiera na Korsykę i do Tunisu zadowolili opinię francuską. Oczywiście podróż ta nie wniosła i nie mogła wniesić nic nowego do sprawy. Uprzątnięta jednak wszystkim, że — mówiąc słowami Daladiera — **Francja nie odstąpi ani piędzi ze swoich posiadłości kolonialnych.**

Posiadłości, które zwiedził Daladier, nie są w ścisłym tego słowa znaczeniu koloniami. Urzędowo mówi się o nich: „La France d'Outre Mer” (Francja za morzem). Nie zapominajmy dalej, że Algier jest tylko afrykańskim departamentem Francji, a Tunis protektorem. Afryka Północna, a więc Algier, Tunis i Maroko, posiada olbrzymie znaczenie dla imperium francuskiego. W posiadłościach tych znajdują się cenne surowce, są one wielkim rynkiem zbytu dla produktów Francji, a na wypadek wojny niewyczerpanym zbiornikiem ludzkim.

Te posiadłości mają dalej duże znaczenie strategiczne, są one doskonale rozbudowane, połączone ze sobą wspianymi szosami, które przecinają nawet Saharę. Mieszcza się tam lotniska, doskonale wyposażone bazy morskie, itp.

Wojna światowa wykazała, jak cenną pomoc Francja otrzymała ze strony swoich ludów kolonialnych, a rozsiane po całej Afryce pomniki poległych z wyrzniętymi nazwiskami świadczą, że tubylcy oddali swoją krew w obronie imperium francuskiego. Przeszło 90.000 Afrykanów poległo na polu chwały w dalekiej Europie, a 26.000 zostało rannych. Z wyjątkiem Syrii, która jest krajem mandatowym, Francja nie ma żadnych kłopotów w swoich posiadłościach kolonialnych. Arabowie ze szczególnym zaufaniem odnoszą się do Francji.

Pokrzepieniem dla polityków francuskich były oświadczenia poszczególnych przywódców ludności tubylczej, złożone podczas podróży Daladiera. Z ust tubylców padły słowa mocne: **„Przysięgamy na wierność Francji i oświadczamy, że bronimy jej**

będziemy przeciwko wszystkim”, powiedział przy aplauzie całego zgromadzenia przedstawiciel Arabów, Mared, na zebraniu tubylców — uczestników wojny światowej.

Świat arabski znajduje się wprawdzie w walce o pełną samodzielność, ale gdy porównuje swoje prawne położenie w poszczególnych państwach, to porównanie wypada na korzyść Francji.

Nawet przywódcy tubylczych stronnictw

autonomicznych w Tunisie zadeklarowali lojalność wobec Francji, podkreślając, że pretensje włoskie odrzucają z całą stanowczością. Przywódca „Destourów”, Habiba Bourguib, oświadczył w imieniu swojego stronnictwa, iż aczkolwiek prowadzi walkę o prawa ludności arabskiej w Tunisie, to jednak gdyby Tunis został zagrożony przez pretensje włoskie, stronnictwo jego stanie po stronie Francji.

Przed ofensywą na Taragonę



Wojska narodowe po częściowym przełamaniu frontu wojsk rządowych przygotowują się obecnie do ofensywy na Taragonę. Front wojsk narodowych ciągnie się obecnie na przestrzeni 170 km.

Sprawy bytu urzędników państwowych zbada specjalna komisja

Podczas śródowej debaty w komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Prezydium Rady Ministrów kilku posłów poruszyło sprawę bytu pracowników państwowych. W odpowiedzi na ten moment dyskusji, premier Składkowski oświadczył co następuje:

„Popieram wszystko to, co mówił pan kolega Wagner i inni koledzy w sprawach bytu pracowników państwowych, aby można było się posunąć w nich naprzód. Delegacja urzędników państwowych była świeżo u pana wicepremiera Kwiatkowskiego. Ma być powołana komisja z udziałem delegatów pracowników państwowych. Myślę, że ta sprawa jest jednak na dobrej drodze i w tych warunkach, w jakich dziś jesteśmy, posuwa się naprzód.

15.000 kontrol. dozoruje czas pracy robotników w Moskwie Zaburzenia robotnicze w Rosji Sow.

HELSINKI. Przybyło tu z Leningradu 3 Anglików, którzy oświadczyli, że od szeregu dni miasto jest terenem niezwykle silnych zaburzeń robotniczych, wywołanych wprowadzeniem w życie t. zw. „książeczek pracy”. Demonstracje leningradzkie są podobne do tych, które miały miejsce w czasie rewolucji październikowej. Rewizje i aresztowania zarówno na terenach fabrycznych jak i w mieszkaniach robotniczych trwają od szeregu dni dzień i noc bez przerwy.

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki znalazł się w obliczu jawnego bojkotu nowych dekretów o pracy przez robotników.

Generalny prokurator Wyszyński wydał nowe zarządzenie pociągające do odpowiedzialności karnej jako przestępców pospolicznych tych dyrektorów fabryk, którzy wbrew ostatnim dekretem nie usuwają spóźniających się robotników. Aby kontrolować dokładnie pracę robotników, utworzono specjalną kadre urzędników, których zadaniem jest sprawdzanie czasu pracy każdego robotnika. W Moskwie liczba tych kontrolerów wynosi około 15.000.

W Sokolnikach (dzielnica Moskwy) został zamordowany urzędnik, kontrolujący czas

Akademia filmowa we Francji

We Francji powstała, na wzór amerykański Akademia Filmowa, mająca na celu wyznaczenie najlepszych filmów i nagradzanie najlepszych reżyserów, aktorów, dekoratorów, operatorów. Akademia, do której należy z szeregu wybitnych osobistości ze świata filmowego i artystycznego, będzie również wyświetlała w zamkniętym gronie obrazy zakazane przez cenzurę.

Jste

PIENISTY I ŁAGODNY
KREM DO GOLENIA
J. I. S. STEMPNIEWICZ • POZNAŃ

Polskie koledy w antycznym kościele

Rok rocznie w kościele katolickim św. Patryka w Londynie przy Soho Square w okolicy Trzech Króli odbywają się specjalne nabożeństwa dla różnych narodowości. Polskie nabożeństwo z polskim kazaniem rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. Wł. Stanisławskiego odbyło się w niedzielę wieczorem o godz. 7-ej. Ściągnięto ono z całego wielkiego Londynu mnóstwo Polaków, ale także i inne narodowości. Uświetnił nabożeństwo obecnością swą ambasador Rzplitej Edward hr. Raczyński, przywitany i wprowadzony uroczystie przez duchowieństwo kościoła św. Patryka z ks. kan. Roardem na czele. Piękne koledy polskie a szczególnie czterogłosowe a capella odśpiewane pod dyrykcją p. A. Kamińskiego „W żłobie leży” Maklakiewicz wywarło na obecnych bardzo miłe wrażenie.

Wysłannicy polskiego handlu zagranicą

Pierwsi wysłannicy na rynki zamorskie subwencjonowani przez Komitet Zagranicznej Pracy Handlowej, powołani przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu — wyjechali już z kraju. Jeden z nich udał się do Boliwii celem osiedlenia się w charakterze reprezentanta handlowego polskich firm eksportowych i importowych w La Paz, drugi zaś — do Zachodniej Afryki Międzyzwrotnikowej, jako przedstawiciel jednego z warszawskich domów eksportowo-importowych.

Wszystkie formalności, związane z wyjazdem agentów załatwiła Rada Handlu Zagranicznego, zaś ich obsługę handlową oraz pomoc organizacyjną na rynku polskim powierzono Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Polski przemysł chemiczny na wystawie światowej

Związek Przemysłu Chemicznego przygotował na wystawę światową w Nowym Jorku piękną gablotkę, reprezentującą szczytową wytwórczość polskiego przemysłu chemicznego.

Miedzy innymi należy wymienić bogato wyglądającą wytwórczość materiałów zastępczych jak: sztuczny jedwab, t. zw. lani-tal, czyli włókna wyrabiane z mleka, sztuczne włókna cięte, zastępujące jak wiadomo bawełnę, do artykułów zastępczych należy również, nowa rozwijająca się mocno obecnie wytwórczość mas plastycznych, jak celuloid, bakality i t. zw. kalait — sztuczny róg. Pięknie wykonane stoje szklane o emblematkach państwowych, reprezentują znowu szczyt techniki przemysłu chemicznego — różne stopy żelaza. Clou jednak całej gabloty stanowi niewątpliwie wyrabiany ze spirytusu sztuczny kauczuk, którego produkcja w Polsce datuje się zaledwie od miesiąca.

Ubezpieczalnie Społeczne w walce z gruźlicą

Na terenie całej Polski odbywają się, jak co roku „Dni Przeciwgruźlicze”. W okresie tym Towarzystwa Przeciwgruźlicze apelują do ofiarności społeczeństwa, które dobrowolnie datkami za specjalne znaczki zasilą fundusz na walkę z gruźlicą.

W Polsce umiera rocznie 80 tysięcy, a cierpi na gruźlicę blisko milion osób. W samej Warszawie spośród 2.500 zgonów na choroby zakaźne w ciągu roku na gruźlicę przypada 2.000.

Walka z tą najstraszniejszą z chorób społecznych wymaga ogromnych wysiłków i ogromnych zasobów finansowych. Na walkę tę łoży państwo, łoży samorząd, łoży też Ubezpieczalnie Społeczne.

W okresie, w którym szerokim echem rozejdzie się w społeczeństwie apel o pomoc w walce z gruźlicą, w którym będzie ono szczególnie zainteresowane wynikami dotychczasowej akcji, jak również projektami na przyszłość, warto wspomnieć o działalności na tym odcinku ubezpieczeń społecznych.

Nie wszystkim może wiadomo, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych od paru lat przystąpił do organizowania t. zw. „frontu

przeciwgruźliczego”, że prowadzi intensywną akcję zarówno profilaktyczną, jak i leczniczą wśród ubezpieczonych, chorych na choroby płucne. Z prowizorycznych obliczeń wynika, że wydatki na walkę z gruźlicą sięgają około 13 proc. wszystkich wpływów. W chwili obecnej 20 proc. wszelkich zasilek wypłacanych ubezpieczonym otrzynują ubezpieczeni chorzy na gruźlicę.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizując swój „front przeciwgruźliczy” przede wszystkim wielki nacisk kładzie na rozbudowę sanatoriów przeciwgruźliczych. — Niewystarczająca liczba łóżek sanatoryjnych uniemożliwia bowiem przeprowadzanie racjonalnej walki z gruźlicą. Bardzo wiele wypadków nie nadaje się do leczenia otwartego, ambulatoryjnego. Chorzy ci, bądź ze względu na swój zły stan zdrowia, bądź warunki materialne, lub rodzinne, winni być na pewien okres umieszczeni w sanatorium. Tymczasem zbyt mała liczba łóżek sanatoryjnych przyczynia się z jednej strony do tego, że chorzy ci muszą wyczekiwać w kolejce na przydział, lub też przebywają w sanatoriach zbyt krótko, gdyż miejsce ich potrzebne jest dla następnego chorego.

Rozbudowa sanatoriów przeciwgruźli-

czych instytucji ubezpieczeń społecznych rozpoczęta została w roku 1937. Planem rozbudowy objęte zostały następujące sanatoria: w Bystrej na Śląsku (budowa nowego pawilonu na 180 łóżek), w Worochcie (powiększenie pawilonu o 94 łóżka), w Tuszyńku pod Łodzią (dwa nowe pawilony na 400 łóżek). Ponadto nowe sanatoria powstają w Nowojelni pod Nowogrodkiem (na 100 łóżek), w Kruku pod Gostyninem (na 424 łóżka) i w Otwocku (na 424 łóżka).

Po zrealizowaniu całego planu rozbudowy Ubezpieczenia Społeczne rozporządzać będą 3.640 łóżkami dla chorych gruźlicznych. Wprawdzie, jak obliczono, potrzeba by 5.000 łóżek (przyjmując normy stosowane na zachodzie Europy: t. zn. jedno łóżko na tysiąc mieszkańców), lecz nie należy zapominać, że liczba 3.640 łóżek stanowi sześciokrotny wzrost liczby łóżek dla ubezpieczonych w porównaniu z rokiem 1935-tym.

Ubezpieczalnie Społeczne rozbudowują nieustannie akcję profilaktyczną w walce z gruźlicą, rok rocznie zwiększając liczbę dzieci wysyłanych na kolonie lecznicze i wypoczynkowe, prowadzą prewentyorię, przychodnie i t. p. co właśnie podkreślić należy w okresie „Dni Przeciwgruźliczych”.

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Piątek **13** stycznia
Weroniki
Jutro — Sobota **14** stycznia
Milerego

DYŻUR LEKARZY.

Nocny dyżur w dniu 13 bm. pełnią:

W Gdańsku: dr. Hennig, Horst Wesselstrasse 11, tel. 22163 i dr. Machwitz, Stadtgraben 6, tel. 23261.

We Wrzeszczu: dr. Schmidt-Gerhardowa, Adolf Hitlerstrasse 7, tel. 41220.

W Sopotach dr. Lork, Seestrass 31, tel. 5211.

Notatki kronikarza

— Przypominamy raz jeszcze o przedstawieniu teatralnym, jakie w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali Stocznii Gdańskiej o godz. 19.30. Przez 40-osobowy zespół gdyński wystawione zostanie piękne widowisko o Bożym Narodzeniu „Pastorałka”. Bilety w cenie od 50 fen. do 2,50 g., dla dzieci 30 fen. do nabycia w biurze parafii Chrystusa Króla.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgon: wdowa Anna Keller z domu Czerwińska, 77 l., nadinspektor poczt. Kurt Dähling, 48 l., Otto Liedtke, 5 mies., Ludwig Habermann, 68 l., inwalida Hermann Lieder, 64 l., Laura Lindenau, 83 l., Erwin Tonn, 1 rok, wdowa Elżbieta Schielke z domu Brandt, 58 l.

— Udało się policji przychwycić szajkę kilku wyrostków, którzy od dłuższego już czasu grasowali w Pszczółkach i okolicy, gdzie złodziejskimi wyprawami niepokoiili tamtejszych mieszkańców.

KRONIKA POLICYJNA z 12 bm.:

— Przytrzymano: 12 osób, w tym 9 za opilstwo, 1 za uszkodzenie przedmiotów oraz 2 z innych przyczyn.

— Znalaziono: okulary w oprawie rogowej, kosz targowy z siatką, torebkę damską z 3 kluczami, 3 fotografie famil. przedstawiające kobietę, trzech chłopców i dziewczynkę, wreszcie znaleziono nową czarną torebkę damską.

Kto może leczyć Żydów

W ramach uregulowania pomocy lekarskiej dla Żydów, unormowana została także pomoc dentystyczna. Mianowicie do lekarskiej praktyki dentystycznej wśród ludności żydowskiej dopuszczeni zostali lekarze dentyści dr. Landecker w Sopotach i dr. Kaiser w Gdańsku. Żydów leczyć więc mogą jedynie ci dwaj dentyści.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH
POLSKICH
w dniu 11 stycznia 1939 r.
Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	16570	21352
Zboże	1896	420
Cukier	—	—
Drewno	1735	1440
Nafta i t. p.	15	—
Żelazo	541	1075
Drobnica	2126	1478
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2958	380
Żelazo	—	3325
Nawozy sztuczne	—	2040
Ryż	—	—
Bawełna	—	815
Żelazo	—	75
Drobnica	253	1671

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 10. I.	11. I.
Kraków	—1.04	—2.89	—2.93
Zawichost	1.47	1.50	1.50
Warszawa	1.62	0.83	0.92
Płock	1.27	0.81	0.85

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 11. I.	12. I.
Toruń	—1.37	1.31	1.32
Fordon	1.37	0.92	0.92
Chełmno	1.28	0.96	0.98
Grudziądz	1.44	1.06	1.07
Kurzębrak	1.85	1.37	1.36
Piekło	0.90	0.32	0.38
Tczew	0.82	0.12	0.09
Danziger Haupt	3.60	3.28	3.18
Ełbląg	2.36	2.10	2.00

Seria opłatków w Kołach Polek

W ostatnich dniach w poszczególnych Kołach Polek odbywają się opłatki, ta jedna z najmiłszych piękna tradycja przepojonych uroczystości organizacyj. W poniedziałek 9 bm. koło Polek w Brzeźnie urządziło opłatek w nowo przebudowanej salce świetlicy Gminy Polskiej Zw. Polaków, co także wylęło na podniesienie nastroju zebranych.

Kierowniczką Koła p. kpt. Borkowska, której i tym razem Koło może być wdzięczne za wiele starań i ofiarności, przywitała zgromadzone członkinie i gości w osobach przewodniczącej Wydziału p. Czarnowskiej oraz przedstawicieli Koła z Wrzeszcza i Oliwy, po czym przemówiła kilka słów p. Czarnowska, łamiąc się z wszystkimi opłatkami. Miłą niespodzianką przygotował zespół dziecięcy świetlicy

Wrzeszcz, który pod kierownictwem pp. Krzewińskiego i Grotha odśpiewał kilka pieśni i w strojach narodowych odtańczył szereg tańców ludowych. Miło i wesoło, jak zwykle, przy tańcach i ładnych polskich kołedach, upłynął cały wieczór.

Również pięknym obchodem gwiazdkowym, w tym samym dniu urządzonym, może się poszczycić Koło Polek w Sopotach. Tutaj tradycyjnego poświęcenia opłatka dokonał ks. Szymański, który równocześnie przemówił w serdecznych słowach do zebranych, łamiąc się z nimi opłatkami i życząc im wszelkiej pomyślności i radości w Nowym Roku. Po tej „oficjalnej” nastąpiła towarzyska część wieczoru, która pod każdym względem dorównała podobnym obchodom w innych Kołach.

Miła uroczystość Macierzy Szkolnej w Sopotach

Wśród uroczystości gwiazdkowych, jakie odbyły się w szeregu organizacyj polskich, trudno nie wspomnieć o obchodzie, jaki urządzony został w szkole Macierzy w Sopotach z udziałem księdza kapelana Szymańskiego.

Przed licznym gronem rodziców na ślicznie udekorowanej scenie odbyły się pokazy 3-ich oddziałów, poprzedzone powitalnym słowem kierownika szkoły p. Damrata. Przedefiniowały więc w ładnych kostiumach karzełki, aniołki, baba Jaga, kolednicy z gwiazdką i wiele innych postaci. Program obejmował 14 obrazów i pozostawił sympatyczne wrażenie. Dzieci wystawiły sobie oraz p. kierownikowi Damratowi i wychowawczyni p. Krygierównie jaknajlepsze świadectwo.

Obrót towarowy portu gdańskiego w r. 1938 na poziomie roku 1937 r.

Jesteśmy już w stanie podać najświeższe liczby dotyczące obrotu towarowego portu gdańskiego zarówno w odniesieniu do grudnia ub. roku, jak i do całości roku ubiegłego.

Mianowicie w grudniu r. ub. obrót ten wyniósł 566.988,1 t. wobec 692.709,7 t. w tym samym miesiącu 1937 r. Z ogólnej liczby osiągniętej w tym miesiącu przypada na przywóz 92.711,1 ton wobec 139.758,1 t. w miesiącu analogicznym roku poprzedniego. Wywóz osiągnął 474.277,0 t. wobec 552.951,6 t. w tym samym miesiącu roku poprzedniego. W roku ubiegłym osiągnął obrót towarowy portu gdańskiego 7.127.194,9 ton wobec 7.200.778,3 t. w roku 1937, co oznacza spadek o 73.583,4 t. czyli o 1,0%.

Przedstawienie zakończono obrazem, który przedstawiał naszych szkolnych zuchów, chłopców i dziewczynki, w marszu oraz przy ognisku. Ich dziana postawa oraz głośny, radosny śpiew podnosił na duchu oraz krzepił wiarą, że tutaj młoda Polska żyje swym własnym, polskim życiem.

Po przedstawieniu odbyła się właściwa uroczystość gwiazdkowa dla dzieci. Ks. kapelan Szymański wygłosił okolicznościowe przemówienie i staropolskim zwyczajem łamał się z dziećmi opłatkami. Przy choince dzieci obdarzone zostały przez gwiazdźdora torebkami z bakaliami oraz kakao z pączkami. Śpiewano koledy i maleństwa rączyły się łakociami. W miłym nastroju rozeszli się wszyscy do domu.

Najważniejsze wreszcie dane, że w r. 1938 obrót towarowy portu gdańskiego osiągnął 7.127.194,9 t. wobec 7.200.778 t. w r. 1937, co oznacza spadek o 73.583,4 t. czyli tylko o 1,0 proc. W tym przywóz z 1.515.928,8 t. w r. 1937 wzrósł w roku ubiegłym na 1.563.958,4 t., więć o 48.029,6 ton czyli o 3,2 proc. Wywóz z 5.684.849,5 ton spadł w roku ub. lekko na 5.563.236,5 ton, czyli o 2,1 proc.

W sumie wynik ten na tle specyficznych w r. 1938 warunków wewnętrzno-gdańskich, jak i ogólnego nastroju niepewnego i zmiany granic w Europie Środkowej uznać trzeba za wynik dobry.

Do liczb tych powrócimy jeszcze w obszernym omówieniu.

Notatnik sportowca gdyńskiego

Znany gdyński pięściarz „Witold” zaproszony został przez bydgoską Astorię na mecz Syrena — Astoria i walczyć będzie w Bydgoszczy z Kołczyńskim w końcu bm.

Świetny trener bokserki Gedanii i Bałtyku p. Karnath wyjeżdża w najbliższym czasie do Anglii, gdzie w obozie bokserów zawodowych przejdzie odpowiednią naukę zaprawy pięściarskiej zawodowców.

„Bałtyk” zakontraktował na luty nie złą drużynę pięściarską stołecznego Okęgu.

Kramek, jeden z najlepszych sportowców Gdyni, po okresie spadku formy rozpoczął już treningi do wiosennych biegów na przelaj.

Bokserki mistrz Pomorza wagi lekkiej Plucik dawniej zawodnik „Floty” zamierza zgłosić się do gdyńskiego Strzelca.

Skoncentrowani w Gdyni bardzo licznie najlepsi polscy piechurzy jak Magenta, Jadcak i mat Grechuta z „Floty”, Bierogowoj, Budzyński i Krawczyk z „Bałtyku” oraz Zolnierok ze Strzelca rozpoczynają niebawem indywidualną zaprawę marszową.

Popularny pięściarz gdyńskiego „Bałtyku” — Witold został zaproszony na mecz do Bydgoszczy przeciwko Amsterdanowi i walczyć tam będzie w dniu 17 bm.

Pięściarze „Floty” rozegrają w dniu 2 lutego mecz w Warszawie z tamtejszą „Syreną”, poczem klub warszawskich tramwajarzy rozegra spotkanie rewanżowe w Gdyni w końcu lutego br.

PIERWSZY MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO KLASY B.

W Wejherowie odbył się pierwszy mecz bokserki o mistrzostwo kl. B pomiędzy tamtejszą KS Siła a gdyńską Kotwicą. Mecz zakończył się niepowodzeniem pięściarza gdyńskiego, który przegrał spotkanie 10:6. Wyniki techniczne walk były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Siły). Boraach przegrał na pkt. z Drywą, Ruśkowski pokonał Miturę, Dawidowski wygrał na pkt. z Bieniarzem, Freitag zremisował z Konczakiem, Szuta pokonał Małolepszego, Bork zremisował z Karolewskim, Wiorczyński uległ Świerblewskiemu w 1 rundzie przez k. o., wreszcie Kuchnowski z braku przeciwnika uzyskał dla Siły dwa dalsze punkty bez walki. W ringu sędziował a. Burandt na punkty p. Rudolf obaj z Gdańska.

Obwieszczenie

o zaciągu ochotniczym do służby w Junackich Hufcach Pracy

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22. 9. 1936 r. o służbie pracy młodzieży ogłaszam zaciąg ochotników do służby w Junackich Hufcach Pracy na okres dwuletni męczyzn, urodzonych w latach 1919, 1920 i 1921, ponadto 1922, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej.

Wyżej wymienieni winni zgłosić się w terminie do dnia 25 stycznia 1939 r. w Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku, Neugarten 27, pokój 7. okienko 1 celem zarejestrowania się i zaciągnięcia bliższych informacji.

Komisarz Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Gdańsku

Pastorałka

Rzadkim w Gdańsku wydarzeniem są polskie przedstawienia teatralne, to też zapowiedź „Pastorałki”, misterium ludowego, które w niedzielę, 15 bm. wystawi gdyński zespół K. S. M., wywołała już wielkie zainteresowanie wśród Polonii. 40-osobowy zespół młodzieży polskiej doskonale przygotowany przez artystów, odniósł już w Gdyni wielki i kilkanaście razy powtarzany sukces, co świadczy najlepiej o poziomie widowiska.

Przypominamy, że przedstawienie odbędzie się w sali Stocznii Gdańskiej o godzinie 19,30, a bilety w cenie od 50 fen. do 2,50 guld., dla dzieci 30 fen., nabywać już można w biurze parafii Chrystusa Króla.

Bał polski

Jak się dowiadujemy, Bał polski pod protektorem p. Komisarza Generalnego Ministra Mariana Chodackiego i p. Haliny Chodackiej odbędzie się dnia 18 lutego br. w Kasyno-Hotel w Sopotach.

Jeszcze 6 spotkań pozostało Gedanii

Po niedługim wypoczynku, z którego korzystała większość członków piłkarskiej ligi okregowej, m. in. także Gedanian, rozpoczyna się znów dalsze rozgrywki. Piłkarze polscy mają jeszcze ogółem 5 spotkań do rozegrania, przy czym już 22 bm. wyjeżdżają do Królewca, gdzie liczyć się należy, że pokonają tamtejszy Rasensport.

Obecnie Gedanian zajmuje w tabeli rozgrywek czwarte miejsce, z którego jeszcze ma szanse ostatecznego zdobycia drugiego miejsca, więc wicemistrzostwa okregu. — W związku z tym przypomnieć trzeba, że klub polski ma już mistrzostwo Gdańska, które acz oficjalnie nieuznawane, jednak w rzeczywistości istnieje i zdobycie na boisku przynosi niełada zaszczyt Gedanii.

Z portu gdańskiego

BUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIE 11 BM.

W dniu 11 stycznia weszło do portu gdańskiego 18 statków o łącznej pojemności 14.086 nrt. W tym było według bander statków lotewskich 5, niemieckie 4, po 2 angielskie, szwedzkie i norweskie oraz po 1 statku holenderskim, fińskim i estońskim.

WYDANIE NOWEJ URZĘDOWEJ MAPY KOLEJOWEJ POLSKI

Zarząd Polskich Kolei Państwowych wydał nową mapę Polski nakładem „Biblioteki Polskiej” w Bydgoszczy pt.: „Mapa Polskich Kolei Państwowych i Prywatnych oraz linii samochodowych P.K.P.”. Mapa ta, w podziale 1:750.000 uwidocznia i obejmuje dane według stanu z dnia 11. 11. 1938, a więc obszar Rzeczypospolitej Polskiej (z granicami wojewódzkimi) łącznie z byłymi obszarami czechosłowackimi, odstąpionymi Polsce. Mapa daje doskonały przegląd systemu rzek, jezior i kanałów w Polsce. Również z niej widoczna jest przynależność poszczególnych linii kolejowych do różnych Dyrekcji Okręgowych. Wyodrębniona są również dwu- i jednotorowe linie kolejowe, jak i stacje węzłowe i przebiegi graniczne, specjalnie oznaczone. W jednej z map pobocznych przedstawiona jest sieć linii lotniczych, w innej znowu przedstawione są porty Gdańsk i Gdynia. Inne mapy poboczne poświęcone są połączeniom kolejowym Warszawy, Łodzi, Krakowa, miejscowościom kuracjom Zakopanem i Krynicy, dółce Zagłębia Śląskiego i Karwiskiemu jak i sieci komunikacyjnej Bydgoszczy-Toruń. Mapa ma znaczenie pomocnicze dla prac taryfowych odnoszących się do ruchu przez porty Gdańsk-Gdynia.

PRZYWÓZ MATERIAŁÓW DO BUDOWY OKRĘTÓW

W dniu 11 stycznia wszedł do portu gdańskiego niemiecki statek „Martha Halm” o pojemność 542 nrt. z ładunkiem 1.220 ton materiałów do budowy okrętów. pochodzących z Rotterdamu.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia
 ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
 ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Tajemniczy przeciwnik”.
POLONIA: „Moi rodzice rozwodzą się”.
LIDO: „Królowa Śnieżka” oraz bogaty nad-
 program.
BAJKA: „Miłość i lzy kobiety”.
MIRAZ: „Prokurator Alicja Horn” w roli
 głównej Jadwiga Smosarska.
ZORZA: „Księżę i zebak”, bogaty nadpro-
 gram.
LILY (Chylonia): „Czardasz, tokay, miłość”
 i kreskówka.

Notatki kronikarza

— **Walne zebranie KSM-m.** Kierownic-
 two Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży
 męskiej oddział Gdynia zawiadamia swych
 członków, iż w niedzielę, 22 bm. o godz. 15
 odbędzie się w ognisku na Kamiennej Górze
 roczne walne zebranie.

— **Związek Zawodowy Elektromonterów**
 w Gdyni zawiadamia, że w dniu 15 stycznia
 o godz. 14,30 odbędzie się w lokalu Restau-
 racji Rzemieślniczej przy ul. Zygmunta Au-
 gusta miesięczne zebranie.

— **Wieczór dyskusyjny na temat Kaszu-
 bów.** Inteligencja kaszubska zaciekawi za-
 pewne wiadomość o wieczornym dyskusyj-
 nym na tematy aktualne, związane z regio-
 nem kaszubskim, i zainteresuje odczyt mgr.
 Tadeusza Makarewicza, jaki dyskusję po-
 przedzi. Ludność „tubylcza” zechce chyba
 dorzucić niejedną ciekawą szczegół do spo-
 strzeżeń naukowca-socjologa, p. Makarewi-
 cza, który długi okres czasu przepędził
 wśród Kaszubów, zapoznał się gruntownie
 z ich historią, tradycją, zwyczajami i oby-
 czajami, gwarą i ideologią.

Impreza ta, pod tytułem „Kaszuby mó-
 wią”, zorganizowana staraniem Towarzy-
 stwa Przyjaciół Nauk w Gdyni, odbędzie
 się w piątek, 20 bm., o godz. 20 w sali Iz-
 by Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, przy
 ul. 10 Lutego 24.

Zaproszenia, obowiązujące przy wstępie
 na wieczór, wydaje sekretariat Instytutu
 Bałtyckiego w Gdyni (Świętojańska 23 II p.)
 w godzinach od 8—15.

— **Amatorski występ Kapewiaków.** W
 niedzielę, 15 bm. odegra Sekcja Sceniczna
 K. P. W. Gdynia 3-aktową komedię p. tyt.
 „Małżeństwo Loli” Henryka Zbierzchow-
 skiego w Domu K. P. W. przy ul. Jana z
 Kolna. Początek punktualnie o godz. 20.
 Szczegóły w afiszach.

Ta sama komedia zostanie odegrana w
 Pucku w dniu 22 bm. o godz. 19 w sali
 KPW przy dworcu.

KURSY STENOGRAFI

Franciszki Niewiadomskiej w Gdyni, kon-
 cesjonowane przez Kuratorium Okręgu
 Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, rozpo-
 czynają w dniu 1 lutego rb. nowe komple-
 ty. Kurs czteromiesięczny. System Jana
 Gumińskiego, stosowany w biurze steno-
 graficznym Sejmu i Senatu — nadaje się
 na wszystkie języki.

Informacje i zapisy: w poniedziałki,
 środy, piątki godz. 19—20 w Szkole Po-
 wszechnej przy ul. 10 Lutego, I piętro lub
 POLSKA YMCA, Sędzińskiego 13, tel. 13—62
 codziennie. (7586)

Budżet miasta Gdyni

na obradach połączonych Komisji Radzieckich

Awanse pracowników miejskich

W środę po południu odbyło się pier-
 wsze posiedzenie połączonych Komisji
 Radzieckich pod przewodnictwem p. Ko-
 misarza Rządu mgr. pr. Fr. Sokoła. Na
 zebraniu przepracowano preliminarz bu-
 dżetowy w zakresie wydatków i docho-
 dów zwyczajnych gminy m. Gdyni na
 r. 1939-40. Na wstępie posiedzenia p. Ko-
 misarz Rządu nadmieniał, że w zasadzie
 układ prelim. budż. nie ulega zmianom,
 a w dziedzinie wydatków osobowych pe-
 wien wzrost wynika z tego, że 45 stano-
 wisk, opłacanych dotychczas z wydat-
 ków rzeczowych, zostało włączonych do
 przedłożonego Radzie Miejskiej projek-
 tu statutu etatu stanowisk. Poza tym,
 zwiększenie wydatków osobowych zo-
 stało uzasadnione koniecznością awan-

sowania szeregu pracowników miej-
 skich, tak ze względu na wydajność pra-
 cy, jak i długi okres pełnienia służby
 oraz z uwagi na powiększenie członków
 rodzin pracowników miejskich. Nowo-
 ścią, jaką wypada zarejestrować jest u-
 tworzenie specjalnego budżetu dla po-
 żyteczek gwarantowanych i formalnie
 przyjętych przez Skarb Państwa, które
 dotychczas figurowały w budżetach mia-
 sta, a na których obsłudze tj. opłacenie
 procentowania i spłatę kapitału dawał
 dotację Skarb Państwa. Przez wydziele-
 nie z budżetu m. Gdyni tych znacznych
 sum gwarantowanych przez Skarb Pań-
 stwa, a których obsługa z dotacji pań-
 stwowej przewidywana jest na r. 1939-40
 na około 4.000.050 zł, stan finansowy

miasta jak również układ budżetu staje
 się jasny i przejrzysty. W dalszej części
 swego zagajenia p. Komisarz Rządu pod-
 niósł, że preliminarz na rok 1939-40 nie
 zawiera jeszcze cyfr inwestycyjnych, a
 to z tego względu, że nie ma dotychczas
 ustalonych źródeł pokrycia. Starania o
 znaczne na ten cel kredyty zostały już
 wszczęte i we właściwym czasie Zarząd
 Miejski wystąpi do Rady Miejskiej z
 projektem uchwalenia inwestycji oraz
 potrzebnych na ten cel pożyczek.

Po tym zagajeniu przystąpiono do
 przeglądu poszczególnych działów bu-
 dżetu. Na zapytania radnych udzielał
 odpowiedzi p. Komisarz Rządu wzglę-
 nie resortowych urzędnicy.

W rezultacie uchwalono wydatki na
 ogólną sumę 6.525.000 zł. równoważące
 się z dochodami zwyczajnymi w tej sa-
 mej wysokości.

Na następnym posiedzeniu połącz-
 nych Komisji Radzieckich, które przy-
 puszczać należy, że z początkiem
 przyszłego tygodnia, przedmiotem obrad
 będą preliminarze budżetowe przedsię-
 wzięcia miejskich, nie posiadających o-
 sobowości prawnych, a więc: Zakładu
 Wodociągów i Kanalizacji, Miejskich
 Zakł. Elektrycznych, Zakładu Oczyszcz-
 nia Miasta, Szpitala Miejskiego, Kąpie-
 liiska Morskiego Orłowo, Betoniarńi i
 Schroniska Miejskiego.

**Węgłel
 Koks**
 dostarcza
 korzystnie

Elibor

Gdynia, ul. 10 Lutego 24. Tel. 29-21.

W sobotę i niedzielę można przeglądać osta- teczne spisy wyborców

W dniach 14 i 15 stycznia br. w godzi-
 nach od 10—12 i od 17—21 wyłożone będą do
 publicznego przeglądu ostatecznie ustalone
 spisy wyborców. Spisy przeglądać może każ-
 dy mieszkaniec miasta w lokalach urzędo-
 wania Okręgowych Komisji Wyborczych,
 jednak jakiegokolwiek reklamacje są już bez-
 skuteczne. Korzystnym natomiast jest i
 wskazanym sprawdzenie i zanotowanie pod
 jakim numerem porządkowym wyborca jest
 umieszczony w spisie, co w znacznym sto-
 pniu przyspieszy i ułatwi sam akt głosowa-
 nia w dniu 5 lutego.

Nadmieniamy, że spisy wyborców w Gdy-
 ni przy wyborach do Rady Miejskiej zawi-
 erają 54.145 nazwisk. Ogłoszenie ważnych list
 kandydackich wraz z podaniem lokali glo-
 sowania nastąpi około 20 stycznia.

Lista odznaczonych na Pomorzu

„Monitor Polski” z dnia 11 bm. m. in. po-
 daje, że

Srebrny Krzyż Zasługi

po raz pierwszy za zasługi na polu pracy
 społecznej przyznano: Zygmunta Plute-
 ckiemu w Gdyni, Pawłowi Sowie w Grudzi-
 dzu, inż. Witoldowi Statkiewiczowi we Wło-
 clawku, Zygmunta Suskiemu w Gdyni,
 Mieczysławowi Wardzińskiemu w Skórczu
 powiatu starogardzkiego, Franciszkowi
 Woytonowi w Toruniu, Franciszkowi Zieliń-
 skiemu w Gdyni;

za zasługi na polu pracy zawodowej: Ja-
 kubowi Bieleckiemu w Aleksandrowie Ku-
 jawskim, Władysławowi Potockiemu w
 Gdyni;

za zasługi na polu pracy zawodowej po
 raz drugi: Mieczysławowi Moczyńskiemu w
 Chelmie, województwa pomorskiego;

za zasługi na polu bezpieczeństwa pu-
 blicznego po raz drugi: Antoniowi Andrze-
 jowi Kowalskiemu, komisarzowi Policji
 Państwowej w Bydgoszczy.

Wejherowo

— **Zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św.
 Wincentego a Paulo** odbędzie się w piątek,
 13 bm. o godz. 16 w Szpitalu N. P. M. O lic-
 ny udział członków prosi Zarząd.

— **Plenarne zebranie Związku Powstań-
 ców Wielkopolskich** odbędzie się w piątek,
 13 bm. o godz. 20-tej w lokalu zebrań p.
 Szczepańskiego. O punktualne przybycie
 wszystkich członków uprasza zarząd.



BUDUJMY SZKOŁY!

Trudne warunki pracy Pogotowia Ratunkowego

W Gdyni wydarza się około 10.000 wypadków rocznie

Gdynia w swym ustawicznym rozwoju
 pobija na głowę rok rocznie cyfry, ilu-
 strujące przebieg i wyniki pracy za rok po-
 przedni. Obok wyników i rekordów, które
 napawają dumą każdego mieszkańca mia-
 sta, są również liczby rekordowe, do któ-
 rych trudno jest podchodzić z radością.
 Liczby ustawicznie wzrastające, to rubry-
 ka nieszczęśliwych wypadków, notowana
 w gdynimskim Pogotowiu Ratunkowym.

Dziś trudno jest podać liczby szczegó-
 łowe, określające rodzaje wypadków, to też
 omówić możemy jedynie liczby ogólne, do-
 tykające nieszczęśliwych wypadków na te-
 renie Gdyni w ciągu roku ub.

Ogółem Pogotowie Ratunkowe w Gdy-
 ni interweniowało w ogromnej liczbie 9236
 wypadków, z czego na właściwe wypadki,
 do których Pogotowie Ratunkowe zmuszo-
 ne było wyjeżdżać na miasto wzgl. udzie-
 lać pomocy w swym ambulatorium przy-
 pada 7592 wypadki, reszta zaś, tj. 1644 to
 przewózka osób chorych, do których pogo-
 towie było wezwane.

Olbrzymia liczba blisko 10 tys. inter-
 wencji rocznie to przeciętnie ponad 25 in-
 tervencji dziennie. W liczbie tej mieszczą
 się więc ofiary wypadków przy pracy, ofia-

ry bójek i napadów, nagłe zachorzenia itp.
 Omawiając sprawę pracy naszego Pogo-
 towia Ratunkowego, stwierdzić należy, że
 najruchliwsze miesiące w pracy tej sama-
 rytańskiej placówki to październik, listo-
 pad i grudzień, a z miesięcy wiosenno-let-
 nych maj i czerwiec. Są też okresy wy-
 padków „sezonowych” jak np. w lipcu i
 sierpniu każdego roku.

Stały rozwój Gdyni powoduje, iż coraz
 częściej trafiają się dni, że Pogotowie Ra-
 tunkowe jest poważnie przeciążone pracą,
 przy czym w razie większej liczby wypad-
 ków, brak odpowiedniej liczby karettek sa-
 nitarnych daje się dotkliwie odczuć i po-
 woduje niejednokrotnie opóźnienie w nie-
 sieniu pomocy lekarskiej. Mimo całej ży-
 ciowości i zrozumienia dla działalności Po-
 gotowia Ratunkowego, które z prawdzi-
 wym poświęceniem pracuje na terenie
 Gdyni, musimy podkreślić, że w interesie
 bezpieczeństwa publicznego działalność tej
 placówki musi ulec zmianie na lepsze, co
 spowodować można przede wszystkim
 zwiększeniem taboru sanitarnego. Gdyni-
 skie pogotowie cieszy się uznaniem całej
 ludności miasta i na to uznanie w zupeł-
 ności swoją rzetelną pracą zasłużyło.

Wejherowski zwyrodnialec skazany na 3 lata więzienia

W listopadzie ub. r. policja wejherow-
 ska była alarmowana częstymi napa-
 dami dokonywanymi przez jakiegoś zwy-
 rodnialca, który napastował samotnie
 idące kobiety. W ciągu zaledwie tygo-
 dnia napadnięte zostały cztery kobiety.
 Zaalarmowano miejscową policję i w
 krótkim czasie napastnika ujęto. Oka-
 zał nim się Franciszek Pawelczyk.

Wszystkie napadnięte niewiasty, skon-
 frontowane z Pawelczykiem, rozpoznały
 w nim napastnika. Pawelczyk został
 osadzony w areszcie, a obecnie Sąd O-
 kręgowy z Gdyni, rozpatrzywszy jego
 sprawę, skazał go na 3 lata więzienia
 oraz utratę praw obywatelskich i hono-
 rowych na lat 3. Rozprawa toczyła się
 przy drzwiach zamkniętych.

Ojcobójca przed sądem w Wejherowie

We wrześniu ub. roku dwaj leśnicy,
 bracia Zielińscy znaleźli w lesie koło
 Wejherowa, w pobliżu „Polany siedmiu
 dróg” zwłoki mężczyzny, będące w sil-
 nym rozkładzie. W czasie długotrwałe-
 go śledztwa ustalono, że zmarłym jest
 Antoni Kass z Wejherowa i że został on
 zamordowany kilkoma uderzeniami
 ostrym narzędziem.

Wykrycie mordercy napotykało na
 duże trudności, wreszcie jednak udało
 się policji stwierdzić, że s. p. Antoni Kass
 zamordowany został przez swego syna
 Jana, któremu pomagała jego przyjaciół-
 ka, a zarazem żona przyrodniego brata —
 Maria Kryżowa.

Obecnie morderca i jego współniczka
 zasiadli na ławie oskarżonych Sądu Ok-
 ręgowego z Gdyni, na sesji wyjazdowej
 w Wejherowie. Po odczytaniu aktu os-
 karżenia, którego oboje wysłuchali
 z kamiennym spokojem, pierwsza zezna-
 wała Kryżowa, wyjaśniając, iż jeszcze w
 roku 1937, gdy Jan Kass wrócił z wię-
 zienia, zamieszkał u Kryżów i wówczas
 już nawiązała z nim bliższe stosunki.
 W dość krótkim czasie Kryżowa stała się

bezwolnym narzędziem w ręku Kassa.
 W lutym ub. r. Kass powziął zamiar ob-
 rabowania ojca. Wykorzystał dzień, w
 którym zjawił się ze s. p. ojcem u Kryżów.
 Wówczas urządzili sobie libację, a gdy
 wszyscy już byli nieco pijani, Kass pole-
 cił Kryżowej, aby wywabiła ojca do lasu
 obok „Polany siedmiu dróg”. Gdy Kry-
 żowa i A. Kass znaleźli się na umówio-
 nym miejscu, z krzaków wypadł Jan
 Kass i uderzył ojca siekierą w głowę.
 Następnie zaciągnął go w pobliście krza-
 ki i tam zadał mu jeszcze kilka uderzeń
 siekierą. W parę chwil po tym Kryżowa
 zobaczyła Jana Kassa, jak wychodził z
 krzaków, niosąc w ręku portfel zamor-
 dowanego i prowadził rower. Kass za-
 straszony kobietą, że w razie zdrady
 zamorduje ją, kazał jej pójść do domu
 i nikomu o niczym nie mówić. Na dru-
 gi dzień zjawił się w mieszkaniu swej
 kochanki i przyniósł plecak zamordowa-
 nego oraz różne jego drobiazgi. Plecak
 i siekierę polecił spalić Kryżowej, a ro-
 wer i różne drobiazgi sprzedał. Jak Kry-
 żowa później się dowiedziała, w dniu
 morderstwa Jan Kass poszedł ponownie
 na miejsce zbrodni i obrabowałszy

zwłoki s. p. ojca, zakopał je obok miejsca
 mordu.

Po Kryżowej zeznawał Jan Kass, któ-
 ry nie przyznaje się do winy. Twierdził
 on, że Kryżowa mówi nieprawdę, a robi
 to celowo, gdyż chce się na nim zemścić.
 Kryżowa przez dłuższy czas kochała się
 w nim i narzucała mu się ze swą miło-
 ścią. W tym czasie Kryżowa też rzeko-
 mo miała żyć w wielkiej niezgodzie z ro-
 dziną Kassów, a szczególnie odgrażała
 się s. p. Antoniemu. Zeznania Jana Kassa
 wyglądają więcej niż nieprawdopodob-
 nie, a przyczyniają się jedynie do uwy-
 puklenia przerażającego obrazu bagna
 moralnego, w jakim pogrążona była cała
 rodzina Kassów. Po zeznaniach oskar-
 żonych, Sąd przesłuchał jedynie czte-
 rech dalszych świadków i ze względu na
 spóźnioną porę rozprawę odroczył do
 dnia następnego.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes
 Sądu Okręgowego Mirza-Kryczyński, wo-
 tował sędziowie dr. Potoniec i Karasie-
 wicz. Oskarżał prok. Kaniewski. Bro-
 nił z urzędu mec. Paszkowski z Wejhe-
 rowa.

Okolo 400 miast czerpie wodę ze studzien

Ogromna praca czeka samorząd miejski

Jak wczoraj pisaliśmy, na 603 miasta w Polsce — około 100 pozbawionych jest elektryczności i korzysta z lamp naftowych lub świec.

Ale jeżeli zapytamy, jak się w tych 603 miastach przedstawia sprawa kanalizacji i wodociągów — to dowiemy się, że „elektryfikowanie” tych miast osiągnęło znacznie większe rozmiary, niż zaopatrzenie ich w wodociągi i kanalizację.

Okolo 500 naszych miast ma już instalacje elektryczne, ale tylko... 165 miast posiada wodociągi, tylko... 120 miast jest skanalizowane.

I to po dzień dzisiejszy, jak to wynika z ankiety przeprowadzonej w r. 1938 przez Związek Miast Polskich.

Czyli: na 6 miast w Polsce zaledwie jedno rozporządza instalacją kanalizacyjną, na 4 miasta tylko jedno czerpie wodę z instalacji wodociągowych...

Lecz i te szczęśliwe miasta, w których już nieczystości i odpadki nie płyną mętłą i cuchnącą strugą wzdłuż ulic i w których na podwórzach domów nie ma już prymitywnych, brudnymi bajorami otoczonych studzien — ugrzęzły w prymitywnie nienowoczesnych już urządzeniach wodociągowo-kanalizacyjnych. Bo — jak wynika z ankiety Związku Miast — 236 naszych miast woła o rozbudowę czynnych już urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Związek Miast oblicza, że w najbliższym okresie potrzebne są bardzo poważne kapitały, jeśli mamy w szybszym tempie zaopatrzyć nasze miasta w nowoczesne urządzenia.

Dla 59 miast, które już zapoczątkowały budowę wodociągów	23 miln. zł
dla tych samych miast dla dokonania kanalizacji	44 miln. zł
dla 177 miast na rozpoczęcie budowy nowych wodociągów i kanalizacji	155 miln. zł

Razem 222 miln. zł

Oczywiście suma ta nie rozwiąże jeszcze całkowicie zagadnienia. Ale bądź co bądź — zostawiając szereg miasteczek o raczej wiejskim charakterze na uboczu, sprawiłaby, że większość naszych miast przestałaby tkwić w zawstydzającym prymitywie, niespotykanym już na zachodzie Europy.

Znajdujemy się właśnie w okresie

Wyścig samochodowy między bandytami i policją

W nocy na czwartek rozegrał się sensacyjny wyścig pomiędzy policją a bandytami, którzy uciekali samochodem na odcinku Paryż—Rouen. Bandyci napadli na pewnego automobilistę w pobliżu miejscowości Poissy i skradli mu sumę 2800 franków, następnie udali się jego samochodem do Rouen, gdzie skradli inny samochód i udali się w dalszą drogę dwoma skradzionymi samochodami. Policja, która była poinformowana o napadzie grażującej oddawna bandy, ustawiła na drodze szereg przeszkód oraz zorganizowała pościg. W pobliżu Louviers jeden z samochodów został zmuszony do zatrzymania się. Znajdujący się w nim członkowie

ustanawiania nowych władz w naszym samorządzie i czytamy bardzo namiętne spory na temat „kierunku” i „zabarwienia” politycznego przyszłych zarządów miejskich.

Czy jednak nieublagana wymowa cyfr i faktów nie wskazuje dla tych no-

wych władz samorządowych jedynej drogi, na którą winny śmiało i konsekwentnie wkroczyć: **drogi odrobienia tych fatalnych zaległości i zjednoczenia wszystkich wysiłków, by wreszcie nasze miasta upodobniły się do stanu, jaki spotykamy w innych krajach?**

Córka odnalazła ojca-zbiega którego nie znała

Niejaki Szukri al-Kirdani za udział w walce terrorystycznej przeciwko Anglikom w Palestynie w 1919 r. był skazany przez angielski sąd polowy na karę śmierci. Kirdani zdołał jednak zbiec i ukrywać się w przeciągu długich lat w Egipcie i sąsiednich krajach. Dopiero po zawarciu umowy angielsko-egipskiej z 1936 roku mógł on przyjechać do Kairu i rozpocząć poszukiwania swej żony, która w chwili roztania była w ciąży. Poszukiwania okazały się bez

skutku i Kirdani nie mógł wpaść na ślad rodziny.

Po pewnym czasie wydał on książkę, w której szczegółowo opisał dzieje swej tułaczki. Po ukazaniu się książki, stała się u niego 1 stycznia 18-letnia dziewczyna i oświadczyła, że się nazywa Zajna, jest jego córką i odszukała go po przeczytaniu owej książki ze wspomnieniami. Okazało się to prawdą i Zajna pozostała już przy ojcu, w tak niezwykły sposób odnalezionym.

Sowieckie samoloty nad „dachem świata”

Kurs historii komunistycznej dla ludności Pamiru

Samoloty sowieckich linii komunikacyjnych dokonały próbnych lotów nad Pamirem celem ustalenia warunków i trasy stałej komunikacji lotniczej, która ma być wprowadzona nad obszarem Pamiru na wiosnę. Komunikacja lotnicza ma połączyć najbardziej zaludnione miejscowości Pamiru — Chorong, Iskaszin i Murgab.

Podczas dwukrotnie przeprowadzonych próbnych lotów, lotnicy sowieccy Taren i Tkaczenko musieli wobec wysokich szczytów, nad którymi prowadziła

trasa lotu, wzbicić się na wysokość 5.000 metrów. Ludność z wielkim zaciekawieniem obserwowała próbne loty, gdyż olbrzymia jej większość ujrzała samolot pierwszy raz w życiu.

Jak donosi „Prawda”, pierwszy próbny lot nad Pamirem wykorzystano również w celach propagandowych. Lotnicy sowieccy przetransportowali kilkaset egzemplarzy „Kursu historii partii komunistycznej” w językach rosyjskim i uzbeckim, przeznaczonych dla ludności Pamiru.

Pocisk przeciwlotniczy wybuchający automatycznie w pobliżu celu

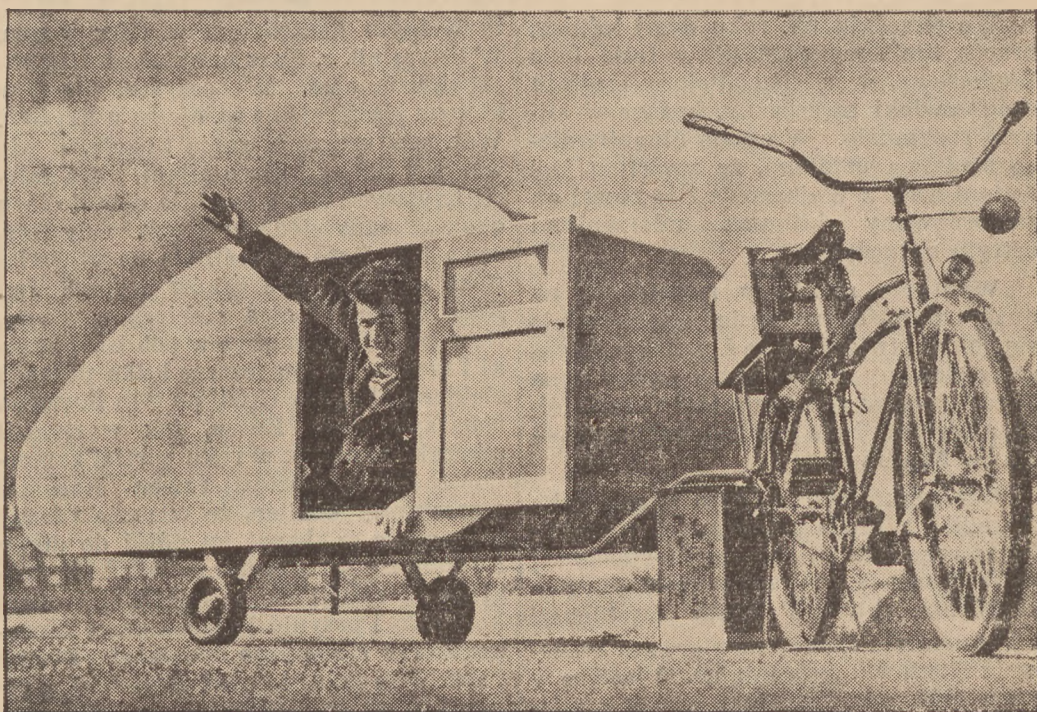
W ostrzeliwaniu samolotów duże trudności sprawia odpowiednie nastawienie pocisku, by wybuch nastąpił w bezpośredniej bliskości celu. Trudnościom tym ma zaradzić wynalazek pewnego inżyniera szwedzkiego, który skonstruował t. zw. pocisk „światlny”, automatycznie wybuchający tuż przy celu.

W przedniej części pocisku umieszczono nabój magnezjowy, który zaczyna działać w chwili, gdy pocisk opuszcza lufę armaty. Nabój magnezjowy wysyła promienie, które

natrafiwszy na płaszczyznę samolotu, zostają odbite i po przez komórkę fotoelektryczną, umieszczoną w pocisku, wywołują mechanizm zapłonowy, powodując wybuch pocisku w bezpośrednim sąsiedztwie celu, co zwiększa znacznie skuteczność ostrzału artyleryjskiego.

Oprócz magnezu można jako źródła energii świetlnej w pocisku „światlnym” użyć również sproszkowanego aluminium. Promienie wychodzą z otworów regularnie rozmieszczonych dokoła pocisku. Promień odbity od płaszczyzny samolotu przechodzi przez jeden z otworów i zostaje skierowany ku tyłowi pocisku, gdzie odbity o małe reflektor trafia w komórkę fotoelektryczną i powoduje wybuch pocisku. Wynalazca zaopatrzył swój pocisk w odpowiednio czule przyrządy, by uniknąć wybuchu pocisku pod wpływem działania promieni słonecznych czy kosmicznych.

Rower z ...domkiem campingowym



Z przyczepką tą, mieszczącą sypialnię, pewien Amerykanin, chce wyjechać w objazd Stanów Zjedn. Nie wiadomo tylko, czy siła 1 ...człowieka wystarczy na ten cel — przyczepka waży bowiem 100 kg!

PRZEZ KRAJ LUDZI, ZWIERZĄT I BOGÓW

Nietakty

Pewna gazeta, zwana popularnie „Ost...”, ma pretensję, gdy się rzeczy nazywa po imieniu, a więc naród — narodem, partię — partią i t. p. Nie sądzimy, aby nieco zoologiczny przydomek wspomnianego pisma, wpływał na brak poczucia rzeczywistości i możliwość zrozumienia zwykłych ludzkich pojęć.

Wspomniane piśmiemko nie zdaje sobie zapewne sprawy, jak tolerancyjnie i lojalnie zachowywaliśmy się w pewnym szczególnym momencie, że przymknęliśmy oczy na pewną frazeologiczną przesadę.

Ale bo też różnica między nimi, a nami polega właśnie na tym, że oni reprezentują frazeologię, my zaś działanie. Oni krzyczą: „Polska, Polska...”, my zaś ją tworzymy codziennie.

Oto „obrazowy” przyczynek do dyskusji, której weszczęcie należałoby uważać za wielki nietakt, właśnie z ich punktu widzenia.

Teodor Tomasz

Uprawnienia Pom. Izby Rolniczej w sprawie eksportu ziemniaków do Francji

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że została włączona przez Rząd Rzeczypospolitej Francuskiej na listę instytucji, uprawnionych do określania sześciu niżej wymienionych odmian ziemniaków sadzenia-ków eksportowanych w roku 1939-tym do Francji jako selekcyjnych — „sélectionnées”. Uprawnienie to może dotyczyć tylko ziemniaków zakwalifikowanych w roku 1938 na pniu przez Pomorską Izbę Rolniczą i skontrolowanych przez jej delegata i zaplombowanych plombą Izby. Oznaczenie „sélectionnées” będzie umieszczane na kartach i etykietach kwalifikacyjnych wydawanych przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Do wyżej wspomnianych odmian należą następujące: 1) Parnassia, 2) Bintje, 3) Wohltmann, 4) Odenwälder Blaue, 5) Roode Eersteling, 6) Early Rose.

Wnuk cesarzowej Eugenii żąda konfiskaty filmu „Suez”

Alvarez de Toledo, markiz de Caza Fuerte i wnuk cesarzowej Eugenii, żony Napoleona III, wniósł do sądu paryskiego o skonfiskowanie filmu nakręconego w Hollywood pod tytułem „Suez”. Jako przyczynę swego wniosku markiz de Caza Fuerte oświadczył, iż film ten przedstawia cesarzową Eugenię jako kochankę Ferdynanda Lessepsa, twórcy kanału Suezkiego, fakt ten zaś jest historycznie nieścisły.

Sztuczny jedwab z brzozy

Drzewo lasów północnych, brzoza, poszukiwana dotychczas jedynie w przemysle meblarskim, odegra niebawem wybitną rolę w przemysle odzieżowym. Jak podaje jeden ze szwedzkich miesięczników naukowych, profesor Erik Gaeggund z politechniki sztokholmskiej przeprowadził ostatnio szereg badań włókna brzozy i doszedł do wniosku, że nadaje się ono doskonale do wyrobu sztucznego jedwabiu. Odkryciem profesora zainteresowało się kierownictwo laboratorium doświadczalnego największej fabryki szwedzkiej celulozy, Bille-rud. Przeprowadzono badania, które wykazały, że istotnie masa drzewna nadaje się nie tylko do wyrobu sztucznego jedwabiu, ale również sztucznej wełny.

Automaty z gotowymi upomnieniami do dłużników oto najnowszy pomysł praktycznych Amerykanów

U podstaw każdej fortuny leży dobry pomysł. Tę zasadę amerykańskiego cenionego przemysłowca Smitha wypróbował na sobie jego, prawdopodobnie dalszy lub bliższy, krewny, John Smith, który wyszedłszy pewnego dnia na miasto, zauważył po drugiej stronie ruchliwej ulicy nowojorskiej swego dłużnika, od trzech miesięcy nie pamiętającego o spłacie należnych rat. Trzeba mu pośłać list z upomnieniem, pomyślał John, i dobrzeby było zrobić to zaraz, za pamięci. Wracać jednak do biura, to kosztowna, jak na warunki amerykańskie, strata czasu. Gdyby tak były automaty z gotowymi listami upominającymi! Pomysł ten stał się no-

czątkiem fortuny Johna Smitha. W tydzień po tym zdarzeniu zjawily się na ulicach Nowego Jorku zgrabne automaty, z których za wrzuceniem 5-ciu centów można otrzymać gotowy druczek z upomnieniem i kopertę. Wystarczy zaadresować załączoną przy druczku kopertę i wpisać w odpowiednie rubryki treść upomnienia.

Pomysł ten praktycznym Amerykanom tak się podobał, że obecnie nikt nie postuluje się innymi upomnieniami i awizami, jak tylko „automatowymi”, zwiększając tym samym fortunę pomysłowego Johna Smitha.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 12 stycznia

DEWIZY: Belgia 89,62; Berlin 213,01; Gdańsk 200,25; Amsterdam 288,94; Kopenhaga 110,85; Londyn 24,83; Nowy Jork czeka 5,30 trzy ósmie; Nowy Jork kabel 5,30%; Oslo 124,78; Paryż 14,02; Praga 18,10; Sztokholm 127,84; Zurych 119,90; Mediolan 27,91; Helsinki 10,95; Montreal 5,25%. — Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belg. belg. 89,62; Dolary am. 5,28%; Dolary kanad. 5,23%; Floreny hol. 288,94; Franki franc. 14,02; Franki szwajc. 119,90; Funt ang. 24,83; Guldeny gdańskie 100,25; Korony czeskie 10,75; duńskie 110,85; norweskie 124,78; szwedzkie 127,84; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 10,95; Marki niem. srebrne 84,00.

AKCJE: Bank Polski 135,00; Cukier 34,25; Wegiel 33,13; Lilpop 94,00; Modrzejów 18,75; Ostrowiec 66,00; Starachowice 47,00. — Tend. nieco słabsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,75 setki; 3 proc. inwest. I em. 84,25 serie 91,75, II em. 85,00 serie 92,50; 1 em. konwersyjna 68,75; 4 proc. prem. 42,00; 4 proc. konsolidacyjna 66,00 setki; 4½ proc. poz. seria I 64,00; 8 proc. przem. polsk. 78,00; 4 proc. ziemskie seria szósta 63,25; 4½ proc. ziemskie seria piąta 64,75; 5 proc. Warszawy stare 78,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75,25 drobne; 5 proc. Częstochowy 1933 r. 64,50; 5 proc. Kalisza 1933 r. 60,00; 5 proc. Łodzi 1938 r. 64,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65,25; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 62,00; 8 proc. szkolna 78,00. — Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów mocniejsza.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 12 stycznia

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,50—14,75; jęczmień browarowy 17,00—17,50; jęczmień 673-678 g. l. 16,40—16,60; jęczmień 644-650 g. l. 16,00—16,25; owies 14,50—14,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0—30% wł. w. 39,00—40,00; 0—35% 38,00—39,00; gat. I 0—50% wł. w. 35,25—36,25; IA 0—65% wł. w. 32,75—33,75; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,25—29,25; razowa 0—35% wł. w. 26,25—27,25; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25; razowa 0—85 proc. wł. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00;

otręby pszenne: miałkie z przem. stand. 11,75—12,25; średnie z przem. stand. 11,75—12,25; grube z przem. stand. 12,75—13,00; otręby żytnie z przem. stand. 11,50—12,00; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 26,00—27,00; pęczak wł. w. 26,00—27,00; perlowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, olejiste, koniezyiny, nasiona i inne. Groch: polny 22—24; Wiktoria 27—30; (Folger) 24—26; wyka jara 18—19; peluska 22,50—23,50; łubin żółty 12—12,50; łubin nieb. 10,50—11; seradela 24—27; rzepak jary bez worka 44—45; rzepak ozimy bez worka 47—48; rzepak ozimy bez worka 43—44; siemię lniane 55—57; mak niebieski 83—87; gorczyca 43—48; konieczyna czerwona bez kaniarki o czystości 97 procent 110—120; konieczyna czerwona sur. bez ogrzan. kaniarki 80—90; konieczyna biała surowa 225—275; konieczyna szwedzka 140—160; konieczyna żółta odłuszczona 60—70; przelot 65—75; tymotka czyszczona 30—35.

Pastewne i inne: makuchy lniane 23,50—24,00; rzepakowe 15,50—16,00; płatki ziemniaczane 15,50—16; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja na mąkę pszeną i pszenicę ożywna, na resztę spokojna.

Obróty: pszenica 398 ton; żyto 543 ton; jęczmień 206 ton; owies 150 ton; mąka pszenna 86 ton; mąka żytnia 206 ton; otręby pszenne 35 ton; otręby żytnie 76 ton; otręby jęczmienne 30 ton; wyka 14 ton; peluska 15 ton; seradela 15 ton; rzepak 15 ton; makuch lniany 15 ton; słoma 50 ton; siano 50 ton. Ogólny obrót: 1954 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

na dzień 9 stycznia

Firma kupuje i płaci:
za rzepak zimowy zł 42,00—46,00
za rzepak holenderski letni zł 40,00—42,00
za siemię lniane „Bombay” zł 46,00—54,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 42,00—48,00
za gorczycę zł 32,00—38,00

Firma sprzedaje fruty:
za rzepakowy zł 14,00
za lniany zł 22,00
za kokosowy zł 19,00

za palmowy zł 14,00
za firmowy mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawnego, ca 3,5 proc. tłuszczu zł 19,00

za 100 kg.

Halo, tu Polskie Radio!

Piątek, 13 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Jak Sing zgadł, że kula jest świat” — słuchowisko dla dzieci starszych. 11,30 Duet operetkowy (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Legenda o św. Krzysztofie i o małym Dzieciatku Jezus” — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. Kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,35 Z zapomnianych naszych pieśni. 17,00 Dziwaczni sublokatorzy mrówek — pogadanka. 17,10 Nareszcie polskie wydanie Chopina — pog. wygl. Witold Hulewicz. 17,20 Dawna muzyka skrzypcowa w wyk. Jerzego Stefana. 17,45 Skrzynka techniczna — Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Teatr Bożego Narodzenia” — audycja literacko-muzyczna. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Chór P. R. Śpiewa. 21,15 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 22,30 „Przeżyłcie religijne w dziele sztuki” — szkic literacki. 22,45 Muzyka (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 „Kolejka u pocztowców” — Chór i orkiestra Oddziału Bydgoskiego P. P. W. 18,15 Rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,00 DROITWICH. „Lakme” — opera Delibes.

20,15 FRANKFURT. „Niziny” — opera d'Alberta. 21,00 BUDAPEST. Recital fortepianowy Beli Bartoka.

21,30 PARIS PTT. Koncert symfoniczny. 00,15 RADIO PARIS. Koncert nocny.

Sobota, 14 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Śpiewajmy piosenki” — prowadzi Tadeusz Mayzner. 11,25 Z filmów rytmicznych Walta Disney'a (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Mino-ta-kia”, wg powieści Grey Owia „Sejdzio i jej bobry”. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 Rapsodie węgierskie Liszta (płyty). 16,55 Teatr na zamku w Nieświeżu — felieton. 17,10 Sylwetka kompozytorska Wacława Lachmana. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Prosimy do tańca”. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,15—1,00 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Edward Lalo: Symfonia hiszpańska na skrzypce z tow. orkiestry. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Znaczenie okólnika w hodowli — pog. roln. inż. Władysława Skrzypka. 18,10 „Kobiety-bohaterki” — felieton Janny Gronickiej. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

18,00 PARIS PTT. Koncert symfoniczny. 19,30 LONDYN REG. Koncert z Ameryki. 20,10 WROCLAW. „Miłość cygańska” — operetka Lehara. 20,20 BUDAPEST. Koncert ork. budapesteskiej. 21,00 BRUKSELA FLAM. Koncert orkiestry symf. 21,00 RZYM. „Madame Butterfly” — opera Pucciniego. 22,15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny. 22,25 DROITWICH. „Swing music” — z Ameryki.

„Bandera” dzięki swoim zaletom zdobyła miliony zwolenników i wkrótce się dowiemy, co to jest „BANDERA”.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZKI, WATROBY, PRY KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJAŃ SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosujcie: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gaseckiego, naturalny i łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcję organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej stylności. Sprzedają apteki i składnice apteczne.

NAJLEPSZE

OKULARY

poleca

OSKAR MEYER

właściciel JASIŃSKA i ZELLER

Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W BRUSACH

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Pomorskiego w Toruniu podaje do wiadomości, że ogłosiła przetarg pisemny (submisji) na sprzedaż 2 nieruchomości w Brusach, a mianowicie:

1. realności położonej przy ul. Dworcowej nr. 15 (karta 500 tom 20) składającej się z placu o pow. 1641 m², domu mieszkalnego piętrowego, murowanego, przybudówki, chlewu, remizy, drwalni i garażu,
2. placu budowlanego o pow. 7760 m² ze stodołą drewnianą i magazynem murowanym, położonego przy ulicy do Kosobud w pobliżu dworca kolejowego w Brusach (karta 510 tom 21).

Termin składania ofert upływa z dniem 16 lutego 1939 r. o godzinie 12-tej.

Blizszych wyjaśnień co do sprzedawanych nieruchomości oraz warunków sprzedaży, udzielać będzie Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Pomorskiego w Toruniu (pokój 72) oraz Nadleśnictwo Państwowe Gielon (południe i stacja kolejowa Męcikał, telefon Brusy nr. 24).

Zl. 17/IX.

Wydział Powiatowy w Toruniu zwraca uwagę zainteresowanym na „Przetarg ofertowy” na dostawę kamieni, ogłoszony w „Oředniku Powiatowym” z dnia 10 stycznia 1939 r. nr. 1.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

(—) T. Bruniewski,
Starosta Powiatowy.

Zl. 18/IX.

(10943)

Gruźlica płuc jest nieublaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku, stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosujaj pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. 12738 Sprzedają apteki.

Na bale z piękną fryzurą wykonaną w Zakładzie Fryzjerskim ul. Bydgoska 58.

Na kolede krzyże, lichtarze, obrazki i t. d. poleca J. BUSIAKIEWICZ Toruń ul. Chełmińska 24, tel. 1438.

Kuchnie jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca T. Kasprowicz Toruń, Prosta 5. 84 (10942)

MEBLE

solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach

FABRYKA MEBLI Z. Kowalewski Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

Szczotki

wycieraczki, szpagat, pendzle, wata i paski do uszczelnienia. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Fortepian

meble mahon., nuty, tania do sprzedania. Gdańsk. Weidengasse nr. 62 na lewo. (8854)

Kartoflanka

„Słońce” najprzedniejsza 1 kg zł 0,38. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Nafta

silnopłomienna 1 litr tylko 37 gr. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Nowości!

w modelowych kapelusach wiosennych po znanych niskich cenach. Kapelusze zimowe za bezcen. Labor, Toruń, ul. Szewska. (2303)

Karnawałowe artykuły

baloniki, kotyliony, serpentyny, konfetti, maski, najtaniej „Tani Bazar Zabawek” Toruń, ul. Św. Ducha 15. (2302)

Skład

z urzędzeniem, nadający się na każdą branżę wraz z mieszkaniem (Bydgoskie Przedm., Toruń), wydzierżawie. Oferty: „Gazeta Pomorska” Toruń pod nr. 2301.

Cała Polska pije herbatę Nr. 70

W. Wysocki i S-ka w Polsce

Wysyłamy franco poczaszaw od jednego kg.

Ceny zniżkowe.

BYDGOSZCZ, UL. KWIATOWA 15.

F-ma chrześcijańska. 5909

Do eleganckiej parasolki wykwinną torebkę

od firmy

8639

Adalbert Karau

Gdańsk

Longgasse 55

RYNEK PRACY

Przychodnia

może się zgłosić od zaraz. Bydgoszcz, Hetmańska 28 m. 3. (5925)

Dziewczyne

(gospoie) do wszelkich prac domowych przyjmę od zaraz. Jan Grelewicz, Toruń, Rynek Staromiejski 33/34. Telefon 10-02. (2305)

RÓŻNE

Zgubiony

dowód osobisty, wystawiony przez Komisariat Generalny R. P. w Gdańsku na nazwisko Szklarowski Piotr, unieważnia się. (8862)

Trwała ondulacja

2.50

Specjalne salony fryzjersko-kosmetyczne „ROCCO” TORUŃ, ul. 1. piętro, Różana 1, I. piętro, nad Arkadami. 2304

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrów na stronie 1-tamowej 0,20 zł
wiersz milimetrów na stronie 1-tamowej 1,00 zł
wiersz milimetrów na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
wiersz milimetrów na dalszych stronach 0,80 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i za zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w gdańskich złotych.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
z dodatkami księgowymi 2,90 „
Z odbiorem w administracji z dodatkami księgowymi 2,20 „
Bez dodatków księgowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w gdańskich.
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DEZEWIECKI.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimmans, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.

Wydawca: NARODOWA SPOŁKA WIDAWNICZA, Sp. s. a. o.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

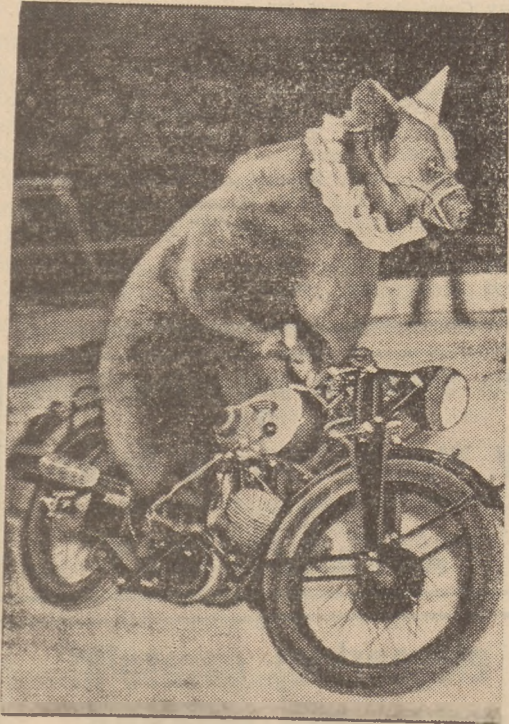
Dżungla w... łazience

Ekscentryczne pomysły amerykańskich bogaczy

Wystawność amerykańskich bogaczy nie ogranicza się jedynie do wspaniałych urządzeń apartamentów mieszkalnych i sal balowych. Panuje ona wszędzie od progów kuchni poczynając, a kończąc na łazienkach. Słynna rodzina milionerów amerykańskich, Ralph Pulitzer, w Nowym Jorku, należąca do 90 najbogatszych rodzin amerykańskich, urządziła w obszernej hali przeznaczonej na łazienkę, prawdziwą dżunglę, w której nie brak nawet oswojonych małpek i innych egzotycznych zwierząt. Dla ostrożności zapewne srogie tygrysy wymalowano fosforycznymi farbami na ścianach tej „dżungli“.

Gdy p. Pulitzer senior, który kiedyś handlował w Indiach idzie do łazni, towarzyszy mu zawsze oswojony aligator,

Miś na motocyklu



W Londynie budzi sensację występujący w jednym z cyrków niedźwiedź, uwijający się co wieczór na arenie cyrkowej z dużą szybkością na motocyklu.

którego jednak przezornie pilnuje zaufany sługa. Najefektowniej łaźnia wygląda wieczorem, gdy ze ścian błyszczy fosforycznym blaskiem oczy tygrysy a wśród bambusowych zarośli przez specjalnego ogrodnika pielęgnowanych odzywają się głosy egzotycznych ptaków i zwierząt, naśladowane mechanicznie. Wtedy rodzina Pulitzerów oddaje się „silnym emocjom“, słuchając legend seniora o jego walecznych wyczynach w dżungli indyjskiej. W „dżungli“ tej znajduje się basen kąpielowy, wyłożony czarnym marmurem i bogato złocony.

SREBRNE GWIAZDY NA DNI... WANNY

Romantyczne wyposażenie milionerki amerykańskiej pani William Stern, uwydatnia się również w urządzeniu jej home, a zwłaszcza najintymniejszej jego części — łazienki. Dno wanny wyłożone jest błękitną masą, na tle której błyszczą srebrne gwiazdy. Kąpiąc się, pani William Stern płynie dosłownie na gwiazdach, basen jest bowiem tak szeroki, że można w nim swobodnie się poruszać.

Dla amatorów morza posiada milionerka jeszcze jeden basen wypełniony martwymi oczywiście, rozgwiazdami i skalami z dna morskiego. Ściany tego basenu, którego głębokość dochodzi do 9 metrów, malowane są scenami z życia głębinowego mórz południowych. Przy pomocy odpowiednich środków chemicznych zapewnia się wodzie zwiększony stopień przezroczystości, tak, że każdy szczegół 3-metrowej „głębi morskiej“ występuje z pełną wyrazistością.

ŁAZIENKA NAJ... NAJ... NAJ...

Ameryka nie byłaby Ameryką, gdyby obok łazienek najwytworniejszych, najbogaciej urządzonych, najegzotyczniejszych, nie posiadała też łazienki najdroższej, łączącej w sobie wszystkie cechy komfortu i wykwintu. Jest nią łazienka znanego w Ameryce fabrykanta sprzętu radiowego, Grunow, który posiada basen wykuty z jednej bryły meksykańskiego marmuru onyksowego. Koszt tego basenu wyniósł 12.000 dola-

rów. Ponieważ pana Grunow stać było na wydanie 60.000 dolarów na łazienkę, więc jej projektodawca musiał wysilić swój spryt, by sumę tę w urządzeniach i dekoracjach łazienki wyczerpać.

Ściany łaźni wyłożono złotymi i malachitowymi płytami.

Pięknie rzeźbiony wodotrysk z porfiru rozpryskuje płyn przesycony zapachem żywicy i igliwia. Jeden z 15 trytonów otaczających łaźnię „pluje“ kolońską wodą, inny ma w sobie zapachy różane, przeznaczone dla pani.

LUSTRZANA SALA KĄPIELOWA

Mniej bogata jest łazienka pani Soton Porter (właścicielki największej destylarni), w jej kunsztownym pałacyku przy słynnej Fifth Avenue w Nowym Jorku. Osobliwością tej łazienki są olbrzymie lustra ze szkła szlifowanego, pokrywające ściany i sufit. Dno basenu kąpielowego wyłożono płytami z białe-

go i czarnego marmuru. Budowa i urządzenie tej łazienki kosztowały 35.000 dolarów. Jest to trzecia najdroższa łazienka w Stanach Zjednoczonych. Nieco droższą jest łazienka w pałacu p. Hugh Dillman w Palm Beach. Pałac ten kapie nieomalże dosłownie od złota. Nawet klamki są w nim szczerozłote. Łazienki w pałacach, należących do 90 najbogatszych rodzin w Ameryce są nie tyle intymnymi apartamentami, ile najczęściej miejscami towarzyskich wieczorów. Z salą kąpielową łączy się zazwyczaj hala gimnastyczna oraz urządzenia do różnych zabiegów kosmetycznych.

Lodolamacz sowiecki kruszy lód za pomocą wody

MOSKWA. Jeden z największych łamaczy lodu sowieckiej floty „Jermak“ zaopatrzony został w specjalny przyrząd zwany „hydrołamaczem“, który to przyrząd strumieniem wody, wyrzucanej pod niezwykle silnym ciśnieniem, łamie z łatwością lód grubości od 1 do 3 metrów. Pierwsze próby z „hydrołamaczem“ dały podobno doskonałe rezultaty.

Sielanka z nad Amazonki



Brazylijski sprzedawca owoców wypredał swój towar i teraz rozkoszuje się cieniem którego mu udziela wnętrze pustego kosza.

KYSZARD BRAUN

41

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

Chłopiec, którego wzięła na wychowanie Janka, miał na imię Paweł, ale nazywała go Kostkiem. To mówiło bardzo dużo.

— Zabierasz go ze sobą do Warszawy? — pytała Loda.

— Naturalnie. Chcę mu ułatwić życie, żeby nie cierpiał i nie znosił nędzy, jak... inni. Jest inteligentny i chce się uczyć. Właśnie z myślą o nim zostaję w Krakowie do 16-go czerwca, aby chłopcu nie przerywać nauki. On teraz jest przecież celem mojego życia. Umówiliśmy się nawet, że nazywać mnie będzie „mama“.

Kostek siedział po przeciwnej stronie stołu z oczami wpatrzonymi w twarz Janki i milczał. Kiedy jednak poczuł na sobie wzrok Lody, spuścił oczy na talerz i niechętnie wydmuchnął usta.

— Więc nie pojedziesz ze mną do Wisły?

— Nie. Dziękuję ci. Spotkamy się raczej za miesiąc w Warszawie.

— Chcesz mieszkać z Franką?

— O... i, nie! Nigdy! — odpowiedziała gwałtownie, potem zaś, jakby się wstydząc swego odruchu dodała: — Ona przecież wychodzi za mąż, więc nie chcę jej przeszkadzać. Wynajęła nam już mieszkanie niedużo, na Żoliborzu.

— Czy wiesz, za kogo Franka wychodzi za mąż?

— Nie. Ale sądzę, że za swojego „flirta“, o którym dużo mi opowiadała.

— Znasz jego nazwisko?

— Nie.

W tej chwili pani Gudryniewiczowa chciała wyjaśnić, kim jest ten przyszyły mąż Franki. otwo-

rzyła nawet usta, ale zaraz je zamknęła, widząc, że Loda mruga na nią, dając jej tajemnicze znaki. Więc zamiast nazwiska „Zarychta“ nieoczekiwanie padło z jej ust zapytanie:

— A pani kiedy wyjeżdża, pannu Lodo?

— Ja? Zapewne wtedy, kiedy wykryję powód śmierci Mariana.

— Psuje sobie pani urlop, kochane dziecko.

— Zapewne... ale widzi, droga pani, już ja taka jestem, że dopóki nie wykryję sprawy — nie mogę beztrudno spać, ani bawić się, ani odpoczywać. Tym bardziej, że Mariana specjalnie polubiłam.

— Lubiałś go — powtórzyła w zamyśleniu Janka. — Tak. Był dobry i trudno go było nie lubić. I tylko chyba jedna Franka czuła do niego awersję...

— Chciałabym zapytać o coś Nanusię.

— Zaraz na nią zadzwonię.

Za chwilę, kiedy dziewczyna weszła z tacą do pokoju. Loda spytała:

— Moja Nanusia, proszę sobie przypomnieć, czy Nanusia nie rozmawiała kiedyś z policją przez telefon?

— A uchowaj Boże! Dosyć oni mnie namęczyli po śmierci nieboszczyka pana, żebym to ja z nimi miała jeszcze gadać.

— Ale w dniu nieszczęśliwego wypadku? Czy nie mówiła Nanusia nic o skradzionej maszynie? Bo mnie objaśniono, że jakaś kobieta, tu, z tego mieszkania...

W tej chwili niespodziewanie do rozmowy wtrącił się Kostek:

— Proszę pani! — wykrzyknął, przechylając się gwałtownie przez stół. — To wtedy rozmawiała ta pani w czerwonej bluzce... Ja słyszałem, bo stałem akurat w przedpokoju. Było to przed wyjazdem na Wawel.

— I ktoś to był ta pani w czerwonej bluzce? — dziwiła się Loda, patrząc na panią Gudryniewiczową.

— Franka. Tak Franka tego dnia miała na sobie bluzkę koloru saumon.

— A więc, jeżeli słyszałeś, to powiedz nam Kostku, o czym ta pani mówiła przez telefon?

— Powiedziała, że to mieszkanie nałstwa

Waksów i dziwiła się, że policja dzwoni, a potem to już nic nie mówiła, tylko słuchała, aż wreszcie wszedł pan Waks i zapytał. — Czy to był telefon? — A ona odpowiedziała: — Tak. Telefonowała policja. Zamknij drzwi. Chcę pomówić z tobą.

— No, i nic więcej nie słyszałeś? — spytała drżącym głosem Janka.

— Ano, nie chciałem podsłuchiwać, żeby od razu nie zasłużyć na wcierkę, ale zatrzymałem się, bo ona bardzo krzyczała.

— Krzyczała?! Powiadasz? Krzyczała? — powtarzała pani Gudryniewiczowa, zalamując ręce...

Loda z niepokojem patrzyła na rozszerzone przestachem oczy Janki i na wypieki, które występowały pomalutku na jej wymizerowanych policzkach. Chciała teraz zamknąć usta chłopcu, ale ten był już w ferworze opowiadania. Recytował wszystko, jakby się wyuczył tej rozmowy na pamięć. Jego dziecinne oczy błyszczały spod wichrowato opadniętego na czoło kosmyka.

— Wiem wszystko! — wołała. — Olkusz! — wołała. — Gdańsk! — wołała. — To jest wstrętne! Ohyda! Żyjecie z pieniędzy...

— Dosyć — surowo przerwała Loda. — Mój chłopcze, zabraniam ci mówić dalej.

— A ja chcę, a ja chcę, żebyś mówił wszystko... wszystko... — wołała Janka zrywając się z krzesła. — Mów, Kostku, proszę cie, moje dziecko, mów!

Objęty ramionami Janki, chłopak tracił głowę, nie wiedząc, co ma robić i kogo słuchać. W tem przypomniał sobie słowa, zasłyszane przez drzwi, słowa zmarłego człowieka i zaczął silnie usta.

— Tak — mruknął po chwili — ma pani rację. Mnie nic mówić nie wolno! I nic nie powiem, chociażby mnie nawet mama miała wyrzucić od siebie z domu na bruk i z powrotem oddać do sierocińca.

— Dlaczego? — szeptała gorączkowo Janka tuląc go do siebie. — Dlaczego nie chcesz powie dzieć?

(Ciąg dalszy nastąpi.)